„Studia Warmińskie"
VI (1969)

Ks. EDMUND PRZEKOP

POWSTANIE I ORGANIZACJA PRAWNA KAPITUŁY KOLEGIACKIEJ W DOBRYM MIEŚCIE DO ROKU 1429

Treść: I. Powstanie kapituły: 1. Pierwsze wiadomości o kapitule kolegiackiej. 2. Dzieje zewnętrzne kapituły. 3. Budowa kolegiaty. — II. Organizacja kapituły: 1. Skład kapituły. 2. Obsadzanie prałatur i kanonii. — III. Uprawnienia i obowiązki członków kapituły: 1. Uprawnienia. 2. Obowiązki.

WSTĘP

W ostatnich latach zainteresowania historyków prawa zwróciły się ku zagadnieniom powstania, działalności i prawnej organizacji kapituł katedralnych i kolegiackich, które, począwszy od wczesnego średniowiecza aż po czasy nowożytne, były ważnymi instytucjami w życiu Kościoła i Państwa.

Dzięki tym zainteresowaniom uzyskano już szereg cennych wyników i w istotny sposób posunięto naprzód wiedzę o organizacyjnej strukturze tych kościelnych korporacji.

Niniejszemu artykułowi przyświeca podobny cel; ma on bowiem stanowić próbę opracowania prawnej organizacji kapituły kolegiackiej w diecezji warmińskiej z siedzibą w Dobrym Mieście, jako kościelnej, kolegiackiej osoby prawnej. Z tej racji opracowanie to nie będzie historią kościoła, czy nawet historią kapituły, chociaż i z jednym i z drugim zagadnieniem ma wiele punktów wspólnych. Kapituła kolegiacka w Dobrym Mieście powstała przecież, rozwijała się i działała w konkretnych warunkach historycznych. Zrozumienie tych warunków ułatwia dostrzeżenie celowości powołania do życia i istnienia kapituły oraz w większym stopniu dozwala uchwycić jej działalność.

Ramy chronologiczne artykułu wyznaczają lata: 1341—1429, zatem pierwsze sto lat istnienia kapituły. *Terminus a quo* — to data powołania do życia kapituły; *terminus ad quem* — to pierwsza redakcja statutów, ułożonych przez nią samą, wprawdzie jeszcze krótkich i niekompletnych, stanowiących jednak próbę pisemnego ujęcia prawa zwyczajowego, którym do owej pory kapituła się rządziła.

Rok 1429 stanowi zatem zamknięcie pewnego odcinka rozwoju kapituły. Do tego bowiem momentu żadne zestawienie statutów nie miało miejsca. Nie nadał ich również swojej kapitule biskup Herman z Pragi w 1341 roku. Musiała ona rządzić się w tym okresie tylko nielicznymi postanowieniami dokumentów fundacyjnych, a przede wszystkim przepisami ustawodawstwa ogólno-kościelnego oraz prawem zwyczajowym. Brała ona również wzór z warmińskiej kapituły katedralnej, która znacznie wcześniej ułożyła własne i zróżnicowane statuty, stanowiące o jej wewnętrznym ustroju i zakresie działania jako osoby prawnej.

Tak więc niniejsze opracowanie nie obejmuje zbyt długiego okresu czasu, nie sięga nawet do uchwał Soboru Trydenckiego, który do życia kapituł wprowadził wiele reform.

Podejmując się jednak próby opracowania prawnej organizacji kapituły w najdawniejszym okresie jej istnienia, gdy musiała ona rządzić się

przeważnie prawem zwyczajowym, można napotkać dość poważne trudności, przede wszystkim z uwagi na brak podstawowych dokumentów prawno-historycznych, jak: akt erekcyjny, statuty czy księgi uchwał kapituły. Nie można jednak przejść obojętnie obok tego okresu, mimo iż braki źródłowe wyraźnie ku temu skłaniają. Pierwsze bowiem sto lat istnienia dobromiejskiej kapituły kolegiackiej stanowiły ważny etap jej rozwoju. Kapituła przecież wówczas powstała, rozwijała się i działała. Poznanie zatem pierwotnego ustroju kapituły będzie znacznie ułatwiać dostrzeżenie celowości jej istnienia w okresie późniejszym, w jaśniejszym świetle stawiać będzie jej działalność, pozwoli wreszcie na przeprowadzenie studium porównawczego dla obu okresów.

Okres istnienia i działalności kapituły do roku 1429 wydaje się być jeszcze godnym uwagi i z tego względu, ponieważ w tym czasie w życiu kapituł mogły zdarzać się częściej, aniżeli w okresie późniejszym, pewne specyficzne osobliwości w ich strukturze rozwojowej. A w dziejach dobromiejskiej kapituły odrębności takie rzeczywiście zaistniały.

Artykuł niniejszy jest więc tylko wstępem do pełnego opracowania prawnej organizacji kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście.

I. POWSTANIE KAPITUŁY

1. PIERWSZE WIADOMOŚCI O KAPITULE KOLEGIACKIEJ W ŚWIETLE NAJSTARSZYCH ŹRÓDEŁ

Kapituła jako społeczność o charakterze osoby prawnej wymaga do swego powstania, poza wspólnym celem wszystkich swoich członków, jeszcze dwóch dalszych istotnych elementów, a mianowicie: formalnego, jakim jest erekcja dokonana przez kompetentną władzę kościelną oraz materialnego, w postaci stałego i pewnego źródła dochodów.

Poniższy rozdział traktować będzie o zagadnieniu podstaw formalnych i materialnych przy powstaniu kapituły kolegiackiej w diecezji warmińskiej w oparciu o dostępne nam dzisiaj źródła.

§ 1. Erekcja kapituły we wsi Pierzchały (1341)

Dokumentem, który zawiera pierwszą wzmiankę o istnieniu kapituły kolegiackiej „Najświętszego Zbawiciela i Wszystkich Świętych" w diecezji warmińskiej, jest dekret biskupa Hermana z Pragi, wystawiony 30 października 1343 roku, zarządzający jej translokację [1]. Zebrani w Or-

[1] Codex Diplomaticus Warmiensis (skrót: CDW). W: *Monumenta Historiae Warmiensis*. Bd. I. Hrsg. C. P. Woelky, J. M. Saage. Mainz 1860; Bd. II. Hrsg. C. P. Woelky, J. M. Saage. Mainz 1864; Bd. III. Hrsg. C. P. Woelky. Braunsberg und Leipzig 1874; Bd. IV. Hrsg. V. Röhrich, F. Liedtke, H. Schmauch. Braunsberg 1935. CDW II, s. 28—29: „Nos Episcopus et Capitulum... prout de iure potuimus, Collegium Canonicorum... anno Domini millesimo, trecentesimo, quadragesimo primo, decima septima die mensis Junii, sollemniter fuerat institutum, ...transtulimus in villam Ecclesie nostre Glottow prope Gudenstat ad Ecclesiam ibi Parrochialem". Por. A. Birch-Hirschfeld: Geschichte des Kollegiatstiftes in Gutstadt 1341—1811. Braunsberg 1931; Praca ta została także ogłoszona i w periodyku Towarzystwa historyków warmińskich: *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands* (skrót: ZGAE) 1932.

necie [2], wspomniany biskup Herman i jego kapituła katedralna [3], uroczyście przenoszą, założoną przez siebie kapitułę kolegiacką w dniu 17 czerwca 1341 roku, do Glotowa w bliskie sąsiedztwo Dobrego Miasta. Dokument ten określa nową kapitułę jako *Collegium Canonicorum* i wskazuje na jej dotychczasową siedzibę w słowach: *quod prius erat apud Ecclesiam et in Ecclesia Omnium Sanctorum prope Braunsberch.* Ta właśnie wiadomość a także wcześniejsza jeszcze wzmianka o jakimś wiceprimiceriuszu kościoła Wszystkich Świętych, znajdującego się poza murami Braniewa z 25 kwietnia 1342 roku [4], to jedyne i udokumentowane informacje odnośnie czasu i miejsca powstania kapituły [5]. Dają one jednak wystarczającą podstawę do stwierdzenia, że fakt erekcji z całą pewnością miał miejsce w dniu 17 czerwca 1341 roku, gdyż dokument z 1343 roku w słowach: *Collegium Canonicorum... sollemniter fuerat institutum* w sposób bardzo wyraźny i oczywisty to przesądza.

Powstaje jednak w związku z tym faktem inne nader ważne dla naszego zagadnienia pytanie, a mianowicie, czy został sporządzony dokument erekcyjny powołujący do życia kapitułę kolegiacką w 1341 roku. Istnieje wysoki i uzasadniony stopień prawdopodobieństwa, że taki dokument nigdy nie został sporządzony. Biskup Herman miał bowiem początkowo poważne wątpliwości, czy nowa korporacja kapitulna przyjmie się na nowopozyskanym terenie misyjnym i czy będzie ona posiadała wystarczające podstawy materialne dla swego rozwoju. Będąc więc niepewnym tych możliwości wystawił ją na razie niejako na okres próby. Formalny dokument erekcyjny mógł w tym czasie znajdować się dopiero w stadium przygotowania, a w najgorszym wypadku przynajmniej o nim myślano.

Tymczasem powołana mocą biskupiej władzy kapituła rozwijała się i sama organizowała swoją działalność, gdyż biskup Herman nie tylko nie sporządził dokumentu erekcyjnego, ale nie nadał kapitule nawet jakichkolwiek statutów, w których by zakreślił dla niej ramy organizacyjne.

Przyszła wreszcie kolej na formalne potwierdzenie istniejącej już od dwóch lat kapituły. Posłużyła ku temu okazja przeniesienia siedziby kanoników do Glotowa w 1343 roku. Wtedy to biskup Herman i jego kapituła katedralna, zebrani w Ornecie, wyraźnie wypowiedzieli się o fakcie erekcji, nie jednak nie wspominając o dokumencie erekcyjnym. Sporządzony tym sposobem dokument na posiedzeniu w Ornecie z 1343 roku, zarządzający przeniesienie kapituły do Glotowa, jest jednocześnie

[2] Biskupi warmińscy początkowo rezydowali w Braniewie, potem w Ornecie, a od połowy XIV w. aż do końca XVIII w. w Lidzbarku Warm. Por. ks. J. Obłąk: Historia Diecezji Warmińskiej. Olsztyn 1958 s. 21—22.

[3] Zgoda kapituły katedralnej na Warmii była wymagana przy wszystkich zarządzeniach biskupich, dotyczących ważniejszych spraw diecezji, jak nakładanie większych podatków i kontrybucji, na rezygnację z biskupstwa i dobranie sobie koadiutora, zawieranie układów politycznych, nadawanie wszelkiego rodzaju dóbr materialnych i uprawnień, zakładanie miast itp. (Por. B. Pottel: Das Domkapitel von Ermland im Mittelalter. Borna-Leipzig 1911 s. 54; E. Engelbrecht: Die Agrarverfassung des Ermlands. München-Leipzig 1913 s. 8.

[4] CDW II, s. 16: „...dominus Bertholdus viceprimicerius capelle omnium Sanctorum foris civitatem Brunsberg". Por. V. Röhrich: Die Kolonisation des Ermlandes. ZGAE 12(1898)688.

[5] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 6.

pierwszym dokumentem potwierdzającym formalnie dotychczasowe jej istnienie w miejscowości Pierzchały. Podobnie zresztą miały się sprawy z ustanowieniem kapituły kolegiackiej w Budziszynie [6].

Innym argumentem, który może posłużyć na uzasadnienie powyższej tezy jest to, że niemal wszystkie dokumenty z tego najdawniejszego okresu istnienia kapituły aż do r. 1435 szczęśliwie dochowały się do naszych czasów i wszystkie zostały przedrukowane w wydawnictwie źródłowym. Trudno więc nawet przypuszczać, aby wśród tych wszystkich dokumentów zaginął tylko ten jeden i to najważniejszy, bo określający materialne i prawne podstawy bytu kapituły.

Tak czy inaczej można w konkluzji podkreślić, że brak dokumentu erekcyjnego wcale jeszcze nie przesądza braku samej erekcji. W tym wypadku wystarcza w zupełności wola przełożonego kościelnego, wyrażona na zewnątrz np. słowami lub znakami. Dokument zaś wystawiony na piśmie *(in scriptis)* jest najlepszą formą uzewnętrznienia tej woli i posiada ponadto charakter dowodu.

Podobne trudności istnieją odnośnie miejsca powstania kapituły, gdyż wyrażenie *prope Brunsberch* (w pobliżu Braniewa), a także *foris civitatem Brunsberg*, dało okazję warmińskim historykom do rozmaitych interpretacji. Według dawniejszych badaczy Woelkyego [7] i Bendera [8], kościół kolegiacki miał się znajdować poza murami Braniewa (poza miastem w nowopowstałej dzielnicy) i należy uznać za legendę opinię, jakoby Pierzchały były pierwotną siedzibą kapituły. Natomiast Röhrich [9] i Matern [10] uważają, że tą siedzibą przed 1343 r. była właśnie miejscowość Pierzchały (Pettelkau). Za tą drugą opinią opowiada się i Birch-Hirschfeld [11].

Pierwsza wzmianka o istnieniu kościoła w Pierzchałach pochodzi jednak dopiero z 1405 r. [12]. Kościół ten występuje tu jako filia Szalmii. Matern w swojej pracy nad wezwaniem kościoła w Pierzchałach wykazuje, że był on jednym z najstarszych na Warmii i swoją budową architektoniczną wywoływał wrażenie, że służył jakiemuś szczególnemu celowi. Zasługiwał tu na uwagę zwłaszcza chór kościoła [13].

---

[6] F. Schwarzbach: Geschichte der Kollegiatskirche und des Kollegiatstiftes St. Petri zu Bautzen im Mittelalter. Freiburg 1929 s. 14; A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 6; Gerhard Matern: Die kirchlichen Verhältnisse im Ermland während des späten Mittelalters. Paderborn 1953 s. 117.

[7] *Scriptores Rerum Warmiensium* oder Quellenschriften zur Geschichte Ermlands (skrót: SRW). W: *Monumenta Historiae Warmiensis*. Bd. I. Hrsg. C. P. Woelky, J. M. Saage. Braunsberg 1866 s. 257, przypis 1.

[8] J. Bender: Die altpreussischen Landschaften innerhalb der ermländischen Diözese. ZGAE 2 (1861—1862) 378.

[9] V. Röhrich: Die Kolonisation. ZGAE 20 (1917) 7.

[10] Georg Matern: Über den Titel der Kirche von Pettelkau. *Pastoralblatt für Diöcese Ermland* (skrót: PDE) 35(1903)6 n., który sądzi, że miejscowość ta w końcu XIII w. znajdowała się w ręku wielkiej własności i w nieznanych bliżej okolicznościach przed 1341 r. została przejęta przez warmińskich biskupów, skoro Herman z Pragi podarował całe te dobra kanonikom kapitulnym. I jeśli się przyjmie Pierzchały za miejsce założenia kapituły, wówczas bez trudności wyjaśni się fakt wejścia dobromiejskiej kapituły w posiadanie tej tak odległej wsi od jej późniejszej siedziby w Glotowie.

[11] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 7 n.

[12] CDW III, s. 404: „...ecclesie filialis in Pottilkau".

[13] Georg Matern, jw. s. 7.

Zasadniczym jednak motywem doszukiwania się pierwotnej siedziby kapituły w Pierzchałach jest wszakże to, iż tradycja — co szczególnie mocno podkreśla Röhrich i Birch-Hirschfeld — żywa w samej kapitule od początku XVII wieku, zawsze wskazywała na Pierzchały jako miejsce założenia i pierwotną jej siedzibę, a nigdy na jakąkolwiek inną miejscowość [14].

Hipoteza ta posiada również poważny stopień prawdopodobieństwa.

Niewątpliwie powołanie do życia kapituły w tak niewielkiej osadzie jak Pierzchały, wydaje się co najmniej zaskakujące i chyba nie znajdziemy podobnego przykładu wśród kapituł kolegiackich polskich czy też niemieckich. Studiując bowiem historię tych kapituł dowiadujemy się, że były one najczęściej erygowane przy większych miejskich kościołach parafialnych, z którymi były złączone bardzo silnymi więzami na przestrzeni całego swego istnienia. Wybór Pierzchał na siedzibę kapituły, a w krótkim czasie przeniesienie jej do Glotowa, należy tłumaczyć szczególnymi warunkami i potrzebami pruskiej kolonizacji na tych terenach. Kolonizacja biskupstwa warmińskiego została zasadniczo zakończona za rządów dziesiątego z kolei biskupa Henryka III Sorboma (1373—1401) i trwała niemal przez półtora wieku. Utrudniały ją częste napady pogańskich jeszcze Litwinów, częste pomory, wojny krzyżacko-polskie i z biegiem lat coraz bardziej agresywna postawa Zakonu Krzyżackiego wobec biskupstwa warmińskiego. Właśnie Zakon Krzyżacki, który na mocy postanowień Stolicy Apostolskiej miał zabezpieczyć spokój i rozkwit życia religijnego w diecezji warmińskiej, okazał się w stosunku do Kościoła bodaj najbardziej destruktywną siłą. Lekceważąc całkowicie dobro Kościoła dążył *per fas*, a przeważnie *per nefas* do zupełnego podporządkowania sobie biskupstwa warmińskiego i wchłonięcia go we własny organizm militarny.

Warto tu przytoczyć sąd Rogera Bacona, który mógł być świadkiem początkowych, dostatecznie jednak wymownych postępków Krzyżaków w Prusach i na Warmii. Powiada on, że „wszystkie narody pogan bałtyckich dawno byłyby nawrócone, gdyby nie przemoc Braci Niemieckich, którzy nie chcą na to pozwolić, bo przede wszystkim pragną ich ujarzmić i poddać swej władzy" [15].

I istotnie, rzeczywista chrystianizacja Prusów nawet po ich ostatecznym podboju będzie jeszcze sprawą kilku wieków następnych, skoro jeszcze w początkach wieku XVI pogańskie wierzenia i zwyczaje wykazywać będą wśród nich swoją żywotność [16].

Wprowadzenie zatem Prusów do Kościoła musiało stać się przede wszystkim dziełem zakonników i biskupów diecezji pruskich [17].

Biskup warmiński Herman zdawał sobie z tego sprawę, gdy erygował kapitułę kolegiacką, obok istniejącej już od roku 1260 kapituły katedral-

[14] Np. księga aniwersarzy z 1611 r. SRW I, s. 257: „Memoria Domini Hermani, Episcopi Warmiensis fundatoris venerabilis Capituli Ecclesiae Collegiatae Gutstadiensis, quod primo erat in Petelkaw erectum, deinde in Glottau translatum". Por. J. Leo: Historia Prussiae. Braunsberge 1725 s. 151.

[15] T. Tyc: Pomorze polskie a Krzyżacy. *Roczniki Historyczne* III(1927)64.

[16] G. Labuda: Polska i krzyżacka misja w Prusach do połowy XIII wieku. Poznań 1937 s. 7 n.; A. Rogalski: Kościół katolicki na Warmii i Mazurach. Warszawa 1956 s. 1—44; ks. J. Obłąk, jw. s. 61.

[17] ks. J. Obłąk, tamże.

nej [18]. Nowa kapituła, będąca w kraju Zakonu jedyną kapitułą kolegiacką, przez odbywanie uroczystych modlitw oraz wspólne życie kanoników, miała w swojej gorliwości, jeszcze w większym stopniu niż katedralna, zajęta przeważnie sprawami administracji diecezji, troszczyć się o dobro Kościoła na Warmii. Nowa korporacja miała współdziałać przy dokończeniu dzieła kolonizacji i chrystianizacji kraju.

Wybierając Pierzchały na siedzibę kanoników kolegiaty, wiedział biskup Herman, że stanowią one miejsce pielgrzymek związanych ze czcią Matki Boskiej, będąc w przeszłości ośrodkiem staropruskiego kultu [19]. Stąd też, w kraju niezupełnie jeszcze pozyskanym dla chrześcijaństwa, ważnym musiało się wydać przekształcenie tego rodzaju ośrodków pogańskiego kultu w chrześcijańskie miejsca pielgrzymek, a kościołom ich nadanie większego znaczenia.

Tak więc można przypuścić, że praktyczne względy pracy misyjnej i rozbudowy diecezji w ogólności, a znaczenie Pierzchał w przeszłości i w chwili ówczesnej, miały decydujące znaczenie przy powoływaniu do życia kapituły kolegiackiej [20]. Ponieważ jednak nie zachował się dokument erekcyjny, dlatego nie znamy istotnych racji założenia kapituły w tym właśnie miejscu i czasie.

Niewykluczona pozostaje i ta możliwość, że biskup Herman z Pragi kierował się tu przykładami ze swej czeskiej ojczyzny. Za jego panowania nastąpiło ożywienie znacznie wcześniej już nawiązanych stosunków prusko-czeskich [21]. Cały kraj pruski ulegał wówczas pochodzącym z Czech i Niderlandów wpływom literackim, a przede wszystkim teologiczno-mistycznym [22]. Powstanie więc nowej kapituły kolegiackiej trzeba widzieć również i w świetle tego procesu wpływów.

Należy pamiętać jeszcze i o tym, że biskup Herman, który rządził diecezją od roku 1337—1349, był nie tylko pisarzem ale i doskonałym prawnikiem. Kronika Jana Plastwiga, opisująca życie i działalność warmińskich biskupów, nazywa go *decretorum doctor eximius... et in curia papae auditor Rotae* [23]. Ostatnio zostały odnalezione nawet w bibliotece watykańskiej jego dzieła kanonistyczno-teologiczne [24]. Przy swoich więc zainteresowaniach prawniczych zajął się on uregulowaniem życia religijnego w swojej diecezji i rozbudową instytucji diecezjalnych. A erekcja kapituły kolegiackiej między innymi należała, w mniemaniu biskupów, do tej rozbudowy i stanowiła jej najwłaściwszą formę [25].

Prócz tych wszystkich względów natury formalnej i praktycznej, jakie leżały u podstaw powołania do istnienia kapituły kolegiackiej, należy

---

[18] Kapitułę katedralną założył w r. 1260 biskup Anzelm i umieścił ją w Braniewie przy katedrze. Po dezorganizacji spowodowanej powstaniem Prusów, odbudował ją biskup Henryk Fleming w r. 1288 i osadził ją we Fromborku, który był jej siedzibą aż do II wojny światowej. Por. ks. J. Obłąk, jw. s. 23.

[19] Georg Matern, jw. s. 6.

[20] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 7.

[21] SRW I, s. 7, przypis 12; F. Funk: Zur Geschichte der Frömmigkeit und Mystik im Ordensland Preussen. Leipzig-Berlin 1927 s. 84 n.

[22] F. Funk, jw. s. 85 n.

[23] SRW I, s. 41, 56.

[24] E. Brachvogel: Die Bibliothek der Burg Heilsberg. ZGAE 23 (1929) 285 n.; F. Funk, jw. s. 80.

[25] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 8.

uwzględnić jeszcze jeden. Kapituła miała dostarczać biskupom warmińskim fachowych sił do pracy w diecezji. I rzeczywiście tak było, skoro kanonicy kolegiaty, o czym będzie mowa na swoim miejscu, wspomagali rządców diecezji w administrowaniu biskupstwem i na ich polecenie wykonywali różne funkcje diecezjalne. Co więcej, pozwalała ona biskupowi, według własnego uznania, wynagradzać zasłużonych kapłanów tytułami kanoników i beneficjami, podczas gdy kapituła katedralna uzupełniała swój stan liczebny przez wybory, w których biskup miał tylko jeden głos, jak każdy kanonik. W stosunku więc do kapituły katedralnej, która coraz więcej uniezależniała się od biskupa [26], kapituła kolegiacka była od niego zależna całkowicie ze względu na przysługujące biskupowi prawo prowizji. W ten sposób stanowiła ona pewną przeciwwagę do katedralnej, chociaż oczywiście nigdy swoim znaczeniem dorównać jej nie potrafiła.

§ 2. Przeniesienie kapituły do Glotowa (1343)

W dwa lata po założeniu, 30 października 1343 r., biskup Herman przeniósł nowozałożoną kapitułę kolegiacką do Glotowa [27]. Dokument translokacyjny jako cel takiego posunięcia podaje: aby wzrastała jeszcze większa chwała Boża i pobożność ludu i aby napływ wiernych do tego sławnego od dawna miejsca się powiększał [28]. Miano na uwadze z pewnością i drugi moment, mianowicie: podniesienie znaczenia kapituły kolegiackiej, gdyż Glotowo cieszyło się jeszcze większą sławą, jako miejscowość pielgrzymkowa, niż Pierzchały [29].

Glotowo, ze względu na swoje uprzywilejowane położenie geograficzne, prawdopodobnie staropruskie miejsce sakralne, stanowiło siedzibę jednego z pruskich witeziów. W roku 1313 uzyskało ono prawa wsi chełmińskiej a od roku 1337 staje się siedzibą podkomorzego biskupa warmińskiego [30]. Pierwsza wzmianka o istniejącym tu kościele pochodzi z r. 1312 [31], który w rok później dokumentem lokacyjnym został uposażony [32]. Kościół glotowski, w stosunkowo krótkim czasie, ze względu na szczególną cześć Najświętszego Sakramentu, która się tu szerzyła, stał się jednym z najsławniejszych i najliczniej nawiedzanych na Warmii.

Prócz tego Glotowo, leżące w centrum biskupstwa warmińskiego, dawało kapitule większą możliwość rozwinięcia działalności kolonizatorskiej i duszpasterskiej oraz rozszerzenia swych posiadłości. W miejsco-

---

[26] B. Pottel, jw. s. 81.

[27] CDW II s. 28—29.

[28] CDW II, s. 29: „...ad maiorem divini cultus et devocionis ac Popularis frequentacionis augmentacionem".

[29] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 10.

[30] Wallfahrt-Kirche und Kreuzweg in Glottau. PDE 14(1882)49; E. Tidick: Beiträge zur Geschichte der Kirchen-Patrozinien im Deutschordenslande Preussen bis 1525. ZGAE 22(1926)351; V. Röhrich: Geschichte des Fürstbistums Ermland. Braunsberg 1925 s. 95; A. Kolberg: Die ältesten Kämmerer und Kammerämter im Ermland. ZGAE 9(1887)584.

[31] CDW I, s. 288: „...Conrado plebano in Glottovia". Por. SRW I, s. 418.

[32] CDW I, s. 291: „...volentes Ecclesiae parochiali ibidem providere IV mansos ipsi ecclesiae pro dote perpetuo assignamus". Por. A. Olczyk: Sieć parafialna biskupstwa warmińskiego do roku 1525. Lublin 1961 s. 72.

wości Pierzchały, w sąsiedztwie rozległych włości braniewskich, kapituła kolegiacka nie miałaby możliwości rozwojowych, a zagospodarowanie odległych i rozproszonych wiosek nastręczałoby wiele trudności [33].

Już w samym dokumencie z 1343 r. zapewniono kapitule, oprócz dotychczasowych posiadłości, obejmujących prawdopodobnie tylko Pierzchały, jeszcze 100 łanów z uposażenia biskupa i kapituły katedralnej. Obok tej perspektywy poszerzenia posiadłości, wspomniany dokument zawiera jeszcze szereg innych ważnych postanowień tyczących dalszej rozbudowy kapituły.

Na podstawie tej darowizny utworzono trzy nowe prebendy kanonickie i dodano je do ośmiu już istniejących [34]. Do jednej z trzech nowoutworzonych prebend przyłączono kościół parafialny w Glotowie, w kościele natomiast utworzono wieczystą wikarię. W zamian za to dotychczasowy proboszcz Glotowa — imieniem Konrad — otrzymał godność prałacką erygowaną tym dokumentem. Primiceriusz, gdyż tak tę prałaturę określa dokument, od tej chwili miał piastować dwa ważne urzędy: prepozyta kapituły i proboszcza parafii w Glotowie, z tym, że opiekę duszpasterską nad wiernymi miał zlecić swemu wikariuszowi współpracownikowi [35].

Godność prałacka primiceriusza równała się godności prepozyta. Primiceriusz otrzymał bowiem całkowitą władzę przewodniczenia w kapitule oraz prawo reprezentowania jej na zewnątrz. Jako kierownik kapituły kolegiackiej otrzymał nazwę primiceriusza jedynie dla odróżnienia go od godności prepozyta w kapitule katedralnej [36]. Obsadzenie tej prałatury, podobnie zresztą jak wszystkich pozostałych kanonii, prawo erygowania w przyszłości nowych prebend oraz prowizji na wieczystą wikarię, biskup zarezerwował dla siebie i swoich następców [37].

Obok tych tak istotnych dla rozbudowy kapituły postanowień, dokument z 1343 roku zawiera jeszcze inne, nie mniej ważne. Biskup Herman zarządził bowiem połączenie parafii w Szalmii z drugim nowoutworzonym beneficjum w kapitule. Ówczesny pleban — Henryk — już wcześniej rezydował w gronie kanoników kapituły, mającej swoją siedzibę jeszcze w Pierzchałach, natomiast duszpasterstwo parafii i jej za-

---

[33] Wydaje się jednak, tak sądzi Röhrich, że przytoczone wyżej przyczyny są mało prawdopodobne, aby były wystarczającymi do przeniesienia kapituły do Glotowa. Por. V. Röhrich: Die Kolonisation, ZGAE 22(1926)7, przypis 4: V. Röhrich: Geschichte der Fürstbistums Ermland, jw. s. 127.

[34] CDW II s. 29: „Centum mansos bonorum nostrorum communium... ex quibus bonis aliis ipsius Collegii possessionibus prius sibi donatis connumerandis, tres Canonicatus et prebendas etiam tunc creavimus, et octo prioribus duximus adiungendos".

[35] Tamże: „Quarum uni et infrascripte dignitati annexuimus ipsam parochialem ecclesiam in Glotow eam una cum ipsa prebenda cui sic annexa est, in prelaturam dicti Collegii erigentes, in persona domini Conradi hactenus ibidem plebani in prelatum eiusdem Collegii tunc creati sibi in eadem ecclesia perpetuum vicarium concreantes qui presit in amministracione Sacramentorum".

[36] CDW II, s. 30: „Ipsum autem Prelatum eiusdem Collegii iam pretactum ob Reverenciam dignitatum que sunt in nostra Ecclesia Cathedrali alio nomine censuimus videlicet Primicerium eiusdem Collegii".

[37] Tamże: „Episcopo nostrisque successoribus eiusdem Prelature seu dignitatis et Canonicatuum ac prebendarum atque perpetuarum vicariarum supra et infra scriptarum provisio remaneat, et nulli alteri reservata".

rządzanie sprawował od chwili przeniesienia kapituły do Glotowa przez wikariusza [38].

Po tych ogólnych postanowieniach, dokument zarządzający przeniesienie kapituły do Glotowa, zawiera jeszcze dwa, o charakterze już wyjątkowym. Pierwsze z nich — to nadanie fundatorowi jednej z trzech nowych prebend prawa prezenty, które dozwalało mu przedstawić do tego kanonikatu, ale tylko jednorazowo, albo swego syna, albo też innego kandydata, gdyby syn nie został księdzem. Biskup natomiast zobowiązał się udzielić mu instytucji kanonicznej, zastrzegł jednak wyraźnie, iż na przyszłość podobny przywilej nie może mieć więcej miejsca [39].

Drugie z kolei zarządzenie biskupie dotyczy uregulowania sprawy zamiany beneficjów pomiędzy kanonikiem kapituły kolegiackiej a kanonikiem kapituły katedralnej we Fromborku [40].

Wreszcie ostatnie w porządku merytorycznym, a pierwsze chronologicznie to rozporządzenie dokonujące zmiany dotychczasowego wezwania kapituły „Wszystkich Świętych", pod jakim występowała w miejscowości Pierzchały. Obecnie, do wezwania *Omnium Sanctorum* dodano nowe *Sanctissimi Salvatoris* [41], to ostatnie miało być tytułem kościoła w Glotowie. Tak więc od roku 1343 kapituła kolegiacka w diecezji warmińskiej występować będzie pod wezwaniem „Najświętszego Zbawiciela i Wszystkich Świętych".

Tyle można wyczytać z dokumentu zarządzającego translokację kapituły do Glotowa.

Wszystkich powodów, obok wyżej przytoczonych, dla których dokonano owej translokacji do nowej miejscowości, nie sposób tu wymienić z braku materiału źródłowego. Nie ulega jednak wątpliwości, że w roku 1343 istniały jeszcze inne względy, a wśród nich mogły być już znane i aktualne te, które w cztery lata później, bo w roku 1347, wpłynęły w bezpośredni sposób na drugie z kolei przenosiny kapituły z Glotowa do Dobrego Miasta, o czym będzie mowa poniżej.

§ 3. Przeniesienie kapituły do Dobrego Miasta (1347)

Glotowo było tylko przez krótki okres siedzibą kapituły kolegiackiej i po czterech latach, 20 listopada 1347 roku [42] biskup Herman ponownie ją przeniósł, tym razem już do miasta — Dobre Miasto, gdzie miała pozostać przez pięć stuleci, aż do jej zniesienia.

Te drugie przenosiny nie nastąpiły znienacka. Już pierwszy dokument translokacyjny z 1343 roku wspominał wyraźnie o możliwości dalszej zmiany miejsca, jeśli tylko zaistnieje ku temu potrzeba [43]. Niewystarcza-

[38] Tamże: „... alteri ex prebendis supratactis de novo creatis ecclesiam parrochialem in Schalmya duximus annectendam. Ita quod dominus Henricus hactenus ibidem Plebanus, sit ulterius aut eius successor simplex canonicus". Analogicznie do parafii glotowskiej i przy kościele w Szalmii ustanowiono również wieczystą wikarię: „...cuius canonicatui et prebende iamdicte ipsa parochialis ecclesia ut iam premittitur est annexa, et habeat sub se vicarium perpetuum".

[39] Tamże, s. 30.

[40] Tamże, s. 31.

[41] Tamże, s. 29: „Ex tunc ecclesiam Sancti Salvatoris et Omnium Sanctorum censuimus nominandam". Por. A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 11.

[42] CDW II, s. 101—102; A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 11; ks. J. Obłąk, jw. s. 24—25; A. Olczyk, jw. s. 70.

jące uposażenie kapituły w Glotowie, a zwłaszcza nie dość bezpieczne położenie miejscowości ze względu na częste i pustoszące napady pogańskich jeszcze Litwinów, z którymi trzeba było w tym czasie się liczyć, są w dokumencie *expressis verbis* wymienione, jako przyczyny przeniesienia kapituły do Dobrego Miasta [44].

Właśnie na wiosnę 1347 roku nieprzyjaciel posunął się aż do Kętrzyna i Reszla [45], a w niespełna dziesięć lat potem podjął on atak na Olsztyn i Dobre Miasto [46].

Dobre Miasto (Guttstadt) zostało założone w 1325 roku [47], a w 1329 otrzymało od biskupa Henryka II Wogenapa formalny dokument lokacyjny. Bardzo korzystne położenie na wyspie, którą zamykały dwa ramiona rzeki Łyny, gwarantowało miastu dostateczną ochronę przed napadami. Za jego murami kapituła kolegiacka musiała czuć się bezpieczniej [48]. Podobnie uczynił też i podkomorzy biskupa, który opuścił Glotowo i przeniósł się pod osłonę murów miejskich Dobrego Miasta [49].

Najważniejszy dla kapituły był fakt, że istniejący w Dobrym Mieście kościół został łącznie ze wszystkimi uprawnieniami i posiadłościami do niej inkorporowany [50]. W ten sposób podniosły się poważnie dochody kapituły, jej utrzymanie było zapewnione, a kanonicy uzyskali większe pole działania, ponieważ przypadł im obowiązek zajęcia się duszpasterstwem w mieście.

Wprawdzie za życia ówczesnego proboszcza dobromiejskiego Mikołaja wykonywanie obowiązku duszpasterskiego miało być odłożone do momentu jego śmierci względnie rezygnacji z zajmowanego stanowiska. Tak więc ówczesny pleban dobromiejski w dalszym ciągu pozostawał na stanowisku rektora kościoła i do niego należało wykonywanie pieczy

[43] CDW II, s. 29: „...eidem Collegio, sive ibidem permaneat sive ex causa rationabili ad alium locum transferri contingat".

[44] CDW II, s. 102: „Noc Episcopus et Capitulum utrimlibet insimul contractantes, et animadvertentes egestatem, indigenciam, ac insecuritatem Collegii Canonicorum... in Glottov nostre dyocesis ac pietatis oculo intuentes, Advertentesque qualiter in loco minus securo consistunt ipsi Canonici, et Litwanorum ac aliorum Crucis Christi inimicorum Frequenter habent sevicias pertimescere...". Przyczyny przeniesienia kapituły do Dobrego Miasta są powtórzone w dokumencie papieskim z 1407 r., w którym papież potwierdza prawa i posiadłości dobromiejskiej kolegiaty. Por. CDW III, s. 432.

[45] J. Voigt: Geschichte Preussens. Bd. 5. Königsberg 1827 s. 55.

[46] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 12.

[47] CDW I, s. 409, przyp. 1.

[48] V. Röhrich: Die Kolonisation. jw. s. 632; Wallfahrt-Kirche und Kreuzweg in Glottau jw. s. 49 n. Podobne translokacje kapituł z uwagi na ich większe bezpieczeństwo występowały dość często na terenach niemieckich. I tak np. kapituła kolegiacka św. Bonifacego w Halberstadt, po wyprawie Henryka Lwa w r. 1179, przeniesiona została z góry Bosalebskiej za mury miasta. Por. G. Schmidt: Urkundenbuch der Collegiatstiftes S. Bonifacii et S. Pauli in Halberstadt. Halle 1881 s. 12; Również i warmińska kapituła katedralna po dezorganizacji spowodowanej powstaniem Prusów ok. r. 1280, przeniosła się z Braniewa do swej definitywnej siedziby we Fromborku, gdzie czuła się bezpieczniej.

[49] Od 18 marca 1348 r. nazywa się go: „...Camerarius de Guttenstadt". Por. A. Kolberg: Die ältesten Kämmerer und Kammerämter im Ermland, jw. s. 583.

[50] CDW II, s. 102: „Eidem Collegio meliori modo, quo de iure possumus, Ecclesiam parochialem in Gudenstat..., secundum formam Canonicam unimus, incorporamus, et applicamus, ac eciam annexamus. Ipsamque ei in plenam proprietatem conferimus et donamus cum quibuslibet suis iuribus, et pertinenciis, fructibus, et redditibus, ac obvencionibus universis iure perpetuo habendis...".

duszpasterskiej nad wiernymi parafii w Dobrym Mieście. Zobowiązany był jednak w zamian za to wypłacać rocznie kapitule 45 pruskich marek [51], do czego też zobowiązał się przez złożenie specjalnej przysięgi [52]; zastrzegł jednak stanowczo, że nie może dziać się to dla niego nawet z najmniejszą szkodą *(sine mei preiudicio)*. Nie oznaczało to nic innego, jak tylko uznanie przez proboszcza praw własności kapituły. Oprócz tego, na znak przyjęcia praw własności przez kapitułę, primicerius (prepozyt) kapituły miał odprawiać w niektóre uroczyste święta sumę w parafialnym kościele Dobrego Miasta, a na pozostałych kanoników nałożono obowiązek odmówienia części modlitwy brewiarzowej, przynajmniej tercji i seksty [53].

Dzięki temu zaistniała dość wyjątkowa sytuacja z racji pozycji dotychczasowego proboszcza Mikołaja. Jak długo bowiem pozostawał on na stanowisku rektora kościoła w Dobrym Mieście, tak długo wieczysty wikariusz nie mógł objąć swego urzędu, który tym dokumentem został ustanowiony. Dopiero po śmierci proboszcza lub po złożeniu przez niego rezygnacji z zajmowanego stanowiska, a więc z chwilą zaistnienia normalnych warunków, obowiązki duszpasterskie dobromiejskiej parafii przejdą na wieczystego wikariusza, za wypełnianie których będzie miał określony udział w dochodach (*congrua porcio*) [54].

W dalszym ciągu dokument zastrzega wyraźnie, że kościół parafialny w Glotowie, słynny jako miejsce pielgrzymkowe [55], ma zachować swe dawne wezwanie i precedencję, i w dalszym ciągu ma być uważany za kościół główny i macierzysty dobromiejskiej kapituły kolegiackiej. Tym samym kościół w Glotowie pozostał kościołem parafialnym, a inkorporowany do kapituły kościół w Dobrym Mieście stał się odtąd jego filią [56]. Mimo przeniesienia siedziby kanoników do Dobrego Miasta, w święta patronalne kościoła w Glotowie (Boże Ciało z oktawą, Wszystkich Świętych i św. Andrzeja), kanonicy mieli w dalszym ciągu celebrować w nim mszę św. oraz śpiewać godziny kanoniczne w chórze [57].

---

[51] Tamże: „...quamdiu rector predicte Ecclesie extiterit, soluat et solvere teneatur annis singulis predicto Collegio Glottoviensi, seu alii pro ipso recipienti XL-ta quinque denarios pruthenticales usualis monete tunc currentis, quod pro annua pensione eidem Collegio facienda... Exnunc imponimus...".

[52] CDW II, s. 105: „Ego vero Nicolaus rector predicte Ecclesie Parrochialis in Gudenstat, ...sine tamen mei preiudicio, quamdiu dicte Ecclesie rector ero, et singulis annis quadraginta quinque denarios usualis monete solvere me promitto Collegio prenotato, nomine pensionis superius designate".

[53] Tamże, s. 103: „Primicerius aut eo non disposito, aliquis ex Canonicis predictis, celebrabit in aliquibus solemnibus festivitatibus missam publicam in Ecclesia parrochiali sepedicta... Et extunc tamen decantabuntur per ipsos Canonicos in ibi alique ex horis canonicis, saltem tercia et sexta...".

[54] Tamże: „...assignata per ipsum Episcopum eidem vicario et suis Successoribus de ipsius Ecclesie proventibus aut obventionibus congrua porcione per eundem Ordinarium moderanda, de qua possit habere sua necessaria...". Por. A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 13.

[55] „propter veneracionem benedicti sacramenti sanctissimi Corporis domini Salvatoris, per quod ibi fiunt miracula" (CDW II, s. 104).

[56] CDW II, s. 104: „... imo debet omnino persistere in Glottov titulus et originalis honor ac principalis matercitas velud prius...". Por. A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 13; A. Olczyk, jw. s. 70.

[57] Tamże: „Possint tamen Canonici juxta suum beneplacitum exercere officium divinum et missas celebrare, ac horas canonicas decantare vicissitudinaliter nunc

Na razie jednak, gdy dobromiejski kościół parafialny nie był jeszcze w wyłącznym posiadaniu kapituły, a dotychczasowy proboszcz nadal rezydował w Dobrym Mieście, kanonicy mieli sposobność odprawiania modlitwy brewiarzowej i mszy św. w prywatnym domu, nabytym przez nich w mieście [58]. Sytuacja taka nie trwała jednak długo, bo już przed 12 marca 1357 roku nastąpiła rezygnacja proboszcza, dzięki czemu kapituła weszła w wyłączne posiadanie dobromiejskiego kościoła. Biskup Jan II ustanowił drugą godność prałacką w kapitule — dziekana, któremu też powierzył po wszystkie czasy duszpasterstwo dobromiejskiej parafii jako wieczystemu wikariuszowi. Jakub Cerdo, jeden z kanoników kapituły kolegiackiej, otrzymał prałaturę dziekana jako pierwszy na tym stanowisku [59].

Tak więc przez ustanowienie godności prałackiej dziekana przy dobromiejskiej kolegiacie została zakończona jej wewnętrzna rozbudowa.

2. DZIEJE ZEWNĘTRZNE KAPITUŁY OD ZAŁOŻENIA DO PIERWSZYCH STATUTÓW 1429 R.

W pięćsetletniej historii dobromiejskiej kapituły kolegiackiej stosunkowo niewielką rolę odegrały wielkie wydarzenia polityczne tej epoki, takie jak pokój toruński w 1466 roku [60], a nawet różne wojny, które w sposób jeszcze bardziej bezpośredni wpłynąć mogły na sprawy korporacji. Wydarzenia te niewątpliwie wpłynęły ujemnie na stan posiadania kapituły, ale rozwój i wewnętrzne życie tej instytucji pozostały w zasadzie nie naruszone.

Stąd bardziej uzasadnioną podstawę dla periodyzacji i zewnętrznej historii kapituły stanowią daty różnych redakcji jej statutów. Są one bowiem naturalnymi granicami w dziejach ustroju korporacji, jako że wyznaczają zakończenie poszczególnych okresów w jej wewnętrznym rozwoju.

---

in matrice Ecclesia glottoviensi, nunc in filiali Gudenstat, prout eorum devocio gubernabit, ...hoc salvo, quod in die et infra octavam Corporis Christi, et in die Omnium Sanctorum, ac in die beati Andree Apostoli qui sunt patroni in Glottov, ibidem peragant missarum et horarum solempnia...".

[58] Tamże, s. 105: „...liceat eisdem Canonicis ipsarum missarum et horarum decantacionem et divinorum celebracionem facere in curia sive domo, quam nunc emerunt in civitate...". Wynika z tego że w krótkim czasie po wydaniu dokumentu, kanonicy przenieśli się do Dobrego Miasta, gdzie się osiedlili na stałe.

[59] CDW II, s. 246: „...Ecclesia parochialis (sic!) in Gudinstat ... vacante, causa resignacionis per Nicolaum ultimum rectorem seu plebanum in manibus nostris pure et libere ac legittime factam, et per Nos auctoritate ordinaria receptam et admissam... de consensu... Primicerii et Collegii ipsius dignitatem novam scilicet Decanatum creavimus et ordinavimus... ita videlicet, quod Decanus pro tempore in ipsa Ecclesia Collegiata nomine ipsius Collegii curam animarum parochie in Gudenstat habere et exercere debeat, tamquam vicarius perpetuus eiusdem Ecclesie incpororate... Quibus factis, statim eundem Decanatum sic oneratum contulimus discreto viro domino Jacobo Cerdonis canonico dicte Ecclesie Collegiate". Por. A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 13; A. Olczyk, jw. s. 70.

[60] Przełomowym wydarzeniem w historii diecezji warmińskiej była wojna 13-letnia z zakonem krzyżackim, zakończona klęską tego ostatniego i zawarciem pokoju w Toruniu w 1466 r. Na mocy tego traktatu Prusy Zachodnie i Warmia przeszły pod bezpośrednie władanie Polski, a Prusy Wschodnie pozostałe przy Krzyżakach,

Pięć głównych ujęć statutów kapituły kolegiackiej [61] pozwala na wyciąganie pewnych wniosków zarówno retrospektywnych jak i odnośnie przyszłości; z jednej bowiem strony odzwierciedlają one stosunki panujące w kapitule, z drugiej natomiast oddziałują na nie i wyznaczają ich rozwój. Dlatego też słusznie można w statutach upatrywać najważniejsze źródło dla poznania dziejów każdej kapituły [62].

Najstarsza znana nam redakcja dobromiejskich statutów została zatwierdzona 20 kwietnia 1429 roku przez biskupa Franciszka Kuhschmalza [63]. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że chodzi tu o pierwszą próbę pisemnego ujęcia prawa zwyczajowego, którym rządziła się kapituła kolegiacka i uzupełnienie postanowień dokumentów fundacyjnych. Za przypuszczeniem tym przemawiają podobne stosunki w warmińskiej kapitule katedralnej, a także fakt, że dobromiejska księga statutów [64], przeznaczona do podręcznego użytku któregoś z kanoników podająca chronologicznie wszystkie redakcje statutów i najważniejsze postanowienia kapituły do roku 1609, na pierwszym miejscu stawia statuty z 1429 roku. We wstępnym protokóle dotyczącym ich potwierdzenia, wyraźnie wspomniano tylko postanowienia dokumentów fundacyjnych [65], z czego można wnosić, że przedtem żadne zestawienie statutów nie miało miejsca.

Tak więc rok 1429 stanowi zamknięcie pewnego odcinka w historii kapituły kolegiackiej na Warmii. Aż do tego momentu kapituła rządziła się raczej prawem zwyczajowym, a w przypadkach spornych względnie wątpliwych brała przykład, podobnie jak to czyniła i później, z kapituły fromborskiej, która już znacznie wcześniej ustanowiła u siebie zróżnicowane przepisy odnośnie Bożej służby i wewnętrznego ustroju [66].

To że kapituła do roku 1429 nie posiadała statutów, można jeszcze założyć i z innego punktu widzenia. Rozbudowa jej wewnętrznego ustroju została w tym okresie zakończona, a stan posiadania osiągnął zasadniczo zakres, który nie ulegnie istotnym zmianom w następnych stuleciach. Rozwój ten był uwarunkowany sytuacją całego kraju. Z początkiem XV wieku zakończył się bowiem proces kolonizacji Warmii, napływ niemieckich osiedleńców ustał, ludność pruska włączona została w nowy organizm państwowy. W owych dziesięcioleciach różne instytucje, miasta, gildie i bractwa, zamknęły się od zewnątrz, ukształtowały swe statuty

---

staly się lennem Polski. Biskup warmiński otrzymal zatwierdzenie swoich praw i przywilejów, zapewnienie opieki królewskiej nad Warmią i godność senatora Rzeczypospolitej. Por. A. Rogalski, jw. s. 79—81.

[61] Znane są redakcje statutów z r. 1429, 1533, 1583, 1734, 1791.

[62] P. Schneider: Die bischöflichen Domkapitel, ihre Entwicklung und rechtliche Stellung im Organismus der Kirche. Mainz 1892 s. 142; P. Torquebiau: Chapitres de chanoines. *Dictionnaire de droit canonique*. V. II Paris 1942, s. 562—563.

[63] CDW IV, s. 304 n.

[64] ADWO, Statuta, s. 1—80; księga statutów zawierająca 40 kart, oprawiona jest w pergaminową okładkę, na której znajduje się napis: „Statuta". Brakuje ostatnich stronic. Najprawdopodobniej została ona zredagowana na początku XVII w. i służyla za podręczny egzemplarz dla któregoś z dobromiejskich kanoników. W odpisie tym znajdujemy trzy redakcje statutów z lat: 1429, 1533 i 1583. Stanowi ona dzisiaj jedyny już odpis statutów, jaki znajduje się w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (skrót: ADWO).

[65] CDW IV, s. 304: „...salvis tamen statutis prime fundacionis".

[66] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 15 i 47.

i spisały je [67]. Osiągnięto pierwszy okres rozkwitu kraju, przejściowo tylko zakłóconego wojną z 1410 roku, zakończonej klęską Krzyżaków pod Grunwaldem oraz najazdem z 1414 roku.

Chcąc przedstawić strukturę wewnętrzną kapituły, zwłaszcza od założenia aż do tego momentu, trudno to uczynić w oderwaniu od tych zewnętrznych wydarzeń. Wprawdzie, jak już na początku podkreślono, kapituła — mimo znaczenia, jakie jej przypadło w niewielkim biskupstwie warmińskim, i mimo ścisłego powiązania z losami kraju, nie brała bezpośredniego udziału w wypadkach politycznych. Mimo to krótki przegląd zewnętrznych dziejów kapituły, w pierwszym stuleciu jej istnienia, przyczyniał się będzie do głębszego zrozumienia jej ustroju i wewnętrznego rozwoju.

Jak dla całego kraju Zakonu i biskupstwa warmińskiego w ogóle, tak i dla kapituły dobromiejskiej lata od jej przeniesienia do miasta (1347) aż do wspomnianych wojen na początku XV wieku były okresem materialnego dobrobytu i wewnętrznej rozbudowy.

Już w roku 1344, ziemie obiecane kapitule z okazji translokacji do Glotowa, zostały jej przyznane. Oprócz 100 łanów, jak opiewał dokument z 1343 roku, kapituła otrzymała z dóbr biskupich jeszcze 20 łanów dodatkowo *in signum favoris et gratiae specialis* [68]. Aktu uposażenia wraz z kapitułą katedralną dokonał biskup Herman na posiedzeniu w Ornecie, lokując zarazem na tych terenach dwie wsie: Sętal i Rosental (Różnowo?) na prawie chełmińskim [69]. W ten sposób utrzymanie kapituły, jak na początek, wydawało się być zapewnione.

Z czasem gdy i to uposażenie okazało się zbyt szczupłe, biskup Jan II Stryprock podarował kapitule w 1356 roku jeszcze 60 dalszych łanów, a kapituła katedralna 40 łanów [70]. W rok później, 12 marca 1357 r. [71], na skutek rezygnacji dobromiejskiego proboszcza, kościół w Dobrym Mieście wraz ze wszystkimi prawami i posiadłościami przeszedł definitywnie w posiadanie kapituły. Wkrótce potem kanonicy rozpoczęli budowę nowego kościoła i domu kapitulnego, która trwała do końca XIV w., o czym będzie mowa poniżej.

Prócz tego kontynuowano karczowanie lasów i rozbudowę włości.

---

[67] Przedmowa do CDW III: „Der Zuzug deutscher Ansiedler in das stark entvölkerte Land hat aufgehört, weil im Grossen und Ganzen seine Colonisation als beendet anzusehen ist... Städte erhalten ihre Willkühren, Gilden ihre Rollen, Bruderschaften und andere Corporationen ihre Statuten und Gewohnheiten.". Por. E. Engelbrecht, jw. s. 56.

[68] CDW II, s. 39: „... de bonis nostris communibus donaverimus Collegio... centum mansos sicut in primordialibus litteris nostris continetur... et in signum favoris et gratiae specialis eidem Collegio... superadditi fuerunt viginti mansi ad illos centum".

[69] Tamże: „... qui omnes centum et viginti mansi in silva Kabocaym vulgariter nuncupata continentur, videlicet villam Zusental cum octoginta mansis et unam villam... cum quadraginta mansis quae villa vocari debet Rosintal... iure Culmensi patronatus".

[70] CDW II, s. 236: „Egestatem et indigenciam Canonicorum Collegii Sancti Salvatoris et omnium Sanctorum in Gutynstat... considerantes, eidem Collegio sexaginta mansos... Et Nos Capitulum... villam... Steynberg (Łomy) nominatam, cum quadraginta mansis... conferimus libere presentibus...".

[71] Por. s. 12 niniejszego artykułu.

W roku 1376 kapituła otrzymała 9 łanów lasu [72] brakujących w 120 łanowym kompleksie, a w roku 1377 osadziła na tych ziemiach wieś Plutki (Plotken) [73].

Należąca do kapituły kolegiackiej od samego początku wieś Pierzchały k/Braniewa, ze względu na dużą odległość od Dobrego Miasta, uniemożliwiała jej regularną kontrolę i była przez to dla kapituły wielce niedogodna. Biskup Henryk III Sorbom w 1378 roku wymienił tę wieś na inną, równowartościową posiadłość ziemską w pobliżu Dobrego Miasta. W ten sposób kapituła wzbogaciła się o nowe dwie wsie biskupie: Łęgno (Lingenau) i Worławki (Warlack) [74]. Ponieważ jednak w Worławkach 8 łanów były wolnymi łanami chełmińskimi, z których kapituła nie mogła pobierać jeszcze czynszu, biskup zobowiązał się jednocześnie ze swej strony wypłacać dobromiejskim kanonikom odpowiedni czynsz do chwili, gdy te łany nie ulegną oczynszowaniu [75].

W 1382 roku warmińska kapituła katedralna przekazała kolegiacie dobromiejskiej jeszcze $3^1/_2$ łana koło Sętala celem pokrycia niedomiaru, jaki zakradł się przy przekazywaniu 120 łanów przed 40 laty. Brak ten został wykryty przy nowym pomiarze posiadłości kapitulnych. Równocześnie przekazano kapitule kolegiackiej jezioro koło wsi Łomy. Kanonicy dobromiejscy zobowiązali się za to odprawiać cztery razy w roku *anniversarium* za zmarłych członków kapituły fromborskiej, a po śmierci każdego kanonika uroczyste egzekwie [76].

Wszystkie te posiadłości nie wystarczyły jednak na utrzymanie kapituły i dlatego biskup Henryk II Sorbom, darowując w 1397 roku kapitule za odprawienie swego pogrzebu w nowowybudowanej kolegiacie w Dobrym Mieście, wieś Cerkiewnik (Münsterberg) i 60 łanów ze wszystkimi uprawnieniami, oświadczył, że czyni to, aby poprawić służbę Bożą w kapitule oraz zaradzić biedzie gniotącej kanoników i uniemożliwiającej niemal ich utrzymanie [77]. Cerkiewnik, położony około 7 km na południe od Dobrego Miasta, na żyznych polach łąkowych, ciągnących się nad rzeką Łyną oraz nad jeziorem Limajno (Leimangel), musiał być wówczas bardzo cenną posiadłością.

Wreszcie zakupienie dwóch wiosek Jesionowo (Eschenau) i Gradki (Gradtken) w roku 1402, które na południowym wschodzie od Dobrego Miasta graniczyły z wsiami kapitulnymi Sętal i Plutki, w zasadzie zamyka rozwój majątku kapitulnego w tym okresie. Jesionowo i Gradki zakupione zostały od trzech braci z rodu Bażyńskich (Baisen) po dłuższych pertraktacjach prowadzonych przez ekonoma kapituły. Nabycie tych posiadłości należy tłumaczyć chęcią stworzenia większego i zwartego

---

[72] CDW III, s. 18: „... addidimus eis novem mansos nemoris sitos, inter villas Kabekayme".

[73] Tamże, s. 29.

[74] Tamże, s. 40—41: „... pro qua villa (Petelkau) duas villulas prope dictum oppidum Gutenstad sitas, scilicet Lindenaw et Wurlauken... eidem Collegio permutando dedimus et contulimus".

[75] Tamże, s. 41—42.

[76] CDW III, s. 102: „... tres mansos cum medio, .. dedimus et donamus per praesentes".

[77] „...cultum divini nominis adaugere egestatique ac necessitati Canonicorum eiusdem Collegii pie consulere" (CDW III, s. 293); A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 54.

kompleksu wsi kapitulnych, co w poważnym stopniu ułatwiało administrację. Jesionowo obejmowało powierzchnię 40 łanów, a pobliskie Gradki tej samej wielkości, w przeciągu 20 lat od nabycia zostały zagospodarowane i stały się folwarkiem kapituły. W 1422 roku kapituła oddała Gradki pewnemu zasadźcy, aby ten przekazał jej łany chłopom, na zasadach prawa chełmińskiego [78].

Za rządów biskupa Henryka IV Vogelsanga (1401—1415), który starał się uregulować życie religijne na Warmii zgodnie z przepisami ówczesnego prawa kościelnego, kapituła kolegiacka zaczęła się ubiegać o papieskie zatwierdzenie swoich praw i wyżej nabytych posiadłości. Stało się to niebawem, bo już w roku 1407 z polecenia Kurii Rzymskiej zatwierdzenia tego dokonał biskup chełmiński [79].

Tak więc w okresie redagowania pierwszych statutów w 1429 roku po dokonaniu najkonieczniejszej odbudowy szkód spowodowanych najazdem w 1414 roku [80], kapituła kolegiacka posiadała następujące wioski: na południowy wschód od Dobrego Miasta, w zwartym kompleksie — Jesionowo (40 łanów), Gradki (40 łanów), Plutki (10 łanów), Włóczyska (Vierzighuben — 40 łanów), Sętal (74 łany), Dąbrowa (Damerau — 60 łanów), niedaleko w kierunku zachodnim Cerkiewnik (60 łanów), na zachód od Dobrego Miasta Łęgno (43½ łana) i Worławki (35 łanów) oraz na południowym zachodzie leżącą oddzielnie wieś Łomy (40 łanów). Do tego jeszcze dochodziły 4 łany i 20 morgów ziemi kościelnej w Dobrym Mieście oraz 6 łanów w Szalmii. Całość posiadłości obejmowała zatem około 452 łanów chełmińskich [81], z których 342 były oczynszowane na rzecz kapituły [82].

E. Engelbrecht szczegółowo przedstawił ustrój rolny na Warmii oraz niektóre odrębności jego rozwoju. Ustalenia te są również miarodajne dla poznania niektórych przynajmniej stosunków własnościowych dobromiejskiej kapituły kolegiackiej i muszą być przyjęte za podstawę dla pierwszego okresu jej istnienia, dla którego brak jeszcze wystarczających materiałów źródłowych w tym względzie. Ustrój wsi kapitulnej odpowiadał więc — jak wolno założyć — wzorowi przyjętemu w chełmińskich wsiach na Warmii. Z każdego łana kapituła otrzymywała pół

[78] CDW III, s. 369—370.

[79] Tamże s. 434 n.: „... pro utilitate mense ecclesie Sancti Salvatoris predicte, ut premittitur, factis, robur apostolice confirmacionis adicere de speciali gracia dignaremur... supplendo omnes defectus, si qui intervenerint in eisdem".

[80] Skierowana głównie przeciw Warmii, letnia wyprawa w 1414 r. spowodowała olbrzymie spustoszenia w południowych powiatach, wśród których znalazło się i Dobre Miasto. Również i kapituła kolegiacka poniosła dotkliwe straty. W czasie pożaru Dobrego Miasta spalił się dom biskupi i większa część budynku kapitulnego. Kościół kolegiacki zachował się, ale został niemal doszczętnie ograbiony. Także i wsie kapitulne zostały zniszczone. Przez dłuższy okres czasu kapituła odczuwała następstwa tych wydarzeń. Następne jednak lata przyniosły powolną jej odbudowę. Por. CDW III, s. 503—507. Celem zapewnienia egzystencji prebend kapitulnych, których dochody obecnie, na skutek spustoszeń wsi kapitulnych, prawie zupełnie zniknęły, na prośbę kapituły papież Marcin V zarządził w 1420 r. (Por. CDW III, s. 550) inkorporację kościoła parafialnego w Szalmii do kapituły kolegiackiej; aktu tego dokonał jednak dopiero w r. 1427 biskup Kuhschmalz (Por. CDW IV, s. 250). Wiele też poczyniono dla uporządkowania służby Bożej w kapitule. Por. A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 17.

[81] Gerhard Matern, jw. s. 201.

[82] CDW III, s. 431; Gerhard Matern, jw. s. 201.

marki czynszu, a w niektórych wioskach dochodziły jeszcze daniny w naturze, jak kury lub gęsi. Wójt, który sprawował jednocześnie i niższą władzę sądowniczą, musiał corocznie zbierać czynsz i odprowadzać go do kapituły oraz czuwać nad daninami w naturze. Tam, gdzie jeszcze urzędu wójta nie było, ustanawiała go kapituła [83]. Szarwark ciążył na łanach uprawnych, podczas gdy sami chłopi byli jeszcze według prawa chełmińskiego wolnymi. Nie wiemy, na czym w tym okresie polegał ten szarwark poddanych kapituły. W każdym razie świadczenia te początkowo były dość nieznaczne i ograniczały się do zagospodarowania folwarku kapitulnego Plutki; możliwe, że cztery łany kościelne w Dobrym Mieście też były uprawiane dzięki odrobkowi chłopów. Do tego jeszcze dochodziło zwożenie drzewa i cegły oraz prace przy budowie względnie reperacji kościoła lub domu kapitulnego [84].

Budowa kościoła kolegiackiego i budynku kapitulnego, będąca przedmiotem szczególnej troski kapituły z chwilą przeniesienia jej do Dobrego Miasta, zasługuje na osobne omówienie.

3. BUDOWA KOLEGIATY

§ 1. Kościół kolegiacki

W roku 1347, gdy biskup Herman przeniósł siedzibę kapituły z Glotowa do Dobrego Miasta, istniał już w tym mieście kościół parafialny, stanowiący z pewnością prostą budowlę drewnianą. W dziesięć lat później, gdy kościół ten stał się *de facto* świątynią kapituły kolegiackiej, ujawniła się potrzeba wzniesienia większej świątyni, aby sprostać potrzebom uroczystych modłów chóralnych [85]. W prywatnym bowiem budynku, niewielkich zresztą rozmiarów, nabytym przez kapitułę w mieście, dwunastu kanoników nie mogło się pomieścić. Fakt ten stanowił również poważny motyw skłaniający kapitułę do budowy nowego kościoła.

Trudno jest ustalić dokładną datę, kiedy zostały rozpoczęte pierwsze prace przy budowie kolegiaty; stało się to prawdopodobnie zaraz po roku 1357. Od tego roku widzimy w kapitule nową godność dziekana, któremu biskup Jan II powierzył duszpasterstwo parafii dobromiejskiej. Z tą chwilą zaistniały dla kapituły bardzo realne możliwości budowy nowej świątyni. Pieniądze potrzebne na ten cel łożyła kapituła częściowo ze swoich funduszów, przede wszystkim jednak musiała liczyć na pomoc materialną innych dobroczyńców [86]. Nowa budowla, wznoszona z cegły, jak wszystkie inne kościoły miejskie na Warmii, swoimi rozmiarami zdecydowanie je przewyższała i była, po katedrze fromborskiej, największą świątynią w całej diecezji. Natomiast dochody kapituły w tym okresie były jeszcze niewielkie i bardzo nieregularne, nie byłaby więc sama zdolna unieść takiego ciężaru na swoich barkach.

Najstarsze źródła główną pomoc w tym względzie przypisują biskupowi Henrykowi III Sorbomowi, który pod każdym względem okazywał się

[83] CDW III, s. 576.

[84] E. Engelbrecht, jw. s. 26 n., 75, 133—135; A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 55—57.

[85] F. Dittrich: Beiträge zur Baugeschichte der ermländischen Kirchen. ZGAE 10 (1891—93) 585 n.; V. Röhrich, Die Kolonisation, jw. s. 652.

[86] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 61.

protektorem kapituły kolegiackiej [87]. W oczach badaczy biskup Henryk III uchodzi za budowniczego kolegiaty, co zdaje się potwierdzać jeszcze i ten fakt, że wkrótce po ukończeniu budowy biskup zastrzegł sobie urządzenie swojego pogrzebu właśnie w dobromiejskim kościele [88].

Nic nie wiemy, czy i w jakim stopniu brało udział w budowie nowego kościoła samo miasto. A. Birch-Hirschfeld jest zdania, że zostało ono zwolnione od wszelkich ciężarów na rzecz budowy kościoła i budynku kapitulnego [89].

Dzięki staraniom biskupa Henryka kapituła otrzymała od papieża Bonifacego IX dwie bulle odpustowe. Pierwsza, datowana 12 września 1392 roku w Rzymie, nadawała pod zwykłymi warunkami odpust trzech lat i trzech kwadragen za nawiedzenie kościoła kolegiackiego w niedzielę po oktawie Bożego Ciała, o ile kolegiata nie ma innych odpustów za jej nawiedzenie, pomoc w budowie, złożenie ofiary lub tym podobne [90]. Natomiast druga bulla, datowana z Peruggii dnia 17 grudnia tegoż 1392 roku, wiernym nawiedzającym kościół kolegiacki w niedzielę po oktawie Bożego Ciała nadawała pod zwykłymi warunkami odpust równy temu, który został udzielony nawiedzającym w święto Piotra w okowach kościół klasztorny w Wadstenie diecezji Linköping (Szwecja). Zastrzeżenie papieskie zostało tu złagodzone, gdyż ważność nowego nadania nie została uzależniona od całkowitego braku odpustów w kolegiacie dobromiejskiej. Bonifacy IX wyraźnie akceptuje nadane uprzednio odpusty za nawiedzenie kościoła i pomoc w jego budowie, w wymiarze trzech lat i trzech kwadragen przy pierwszym, a dwu lat i dwu kwadragen przy drugim i następnych nawiedzeniach [91]. Wynikałoby stąd, że budowa kościoła nie była jeszcze wówczas ukończona [92].

---

[87] SRW II, s. 281; A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 61.

[88] F. Fleischer; Heinrich III Sorbom — Bischof von Ermland. PDE 25 (1893) 80, 91; A. Rogalski, jw. s. 56.

[89] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 70.

[90] CDW III, s. 233: „... omnibus uere penitentibus et confessis, qui in die dominica post Octauas Corporis domini nostri Jhesu christi ecclesiam ipsam deuote uisitauerint, annuatim tres annos et totidem Quadragenas de iniunctis eis penitentiis misericorditer relaxamus. Volumus autem, quod si alias uisitantibus dictam ecclesiam uel ad eius fabricam manus porrigentibus adiutrices aut alias inibi pias elemosinas erogantibus uel alias aliqua alia indulgentia imperpetuum uel ad certum tempus nondum elapsum duratura per nos concessa fuerit, presentes littere nullius existant roboris uel momenti".

[91] CDW III, s. 234—235: „... omnibus uere penitentibus et confessis, qui dominica post Octauas festiuitatis Corporis christi prefatam ecclesiam deuote uisitauerint, annuatim illam indulgentiam et remissionem suorum peccatorum concedimus, quam visitantes ecclesiam Monasterii de Vasteno, ordinis sancti Augustini lincopensis diocesis, in festo sancti Petri ad Vincula auctoritate apostolica consequuntur. Volumus autem, quod, si alias uisitantibus dictam ecclesiam sancti Saluatoris uel ad eius fabricam manus porrigentibus adiutrices aut alias inibi pias elemosinas erogantibus seu alias aliqua alia indulgentia praeter illas, quas dudum certis tunc expressis diebus uisitantibus eandem ecclesiam sancti Saluatoris et ad eius fabricam manus porrigentibus adiutrices primo uidelicet Tres et deinde duos et subsequenter iterum duos Annos et totidem Quadragenas relaxauimus, imperpetuum vel ad certum tempus nondum elapsum duratura per nos concessa fuerit, uel sub presentis diei date littere apostolice super simili concessione confecte appareant, presentes littere nullius existant roboris uel momenti".

[92] Podobnie sądzi A. Rogalski, jw. s. 56, który zakończenie budowy ustala na rok 1396. Odmiennego zdania jest A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 62.

Służba Boża odbywała się w świątyni niewątpliwie o wiele wcześniej. Już bowiem w roku 1379, co wynika z testamentowej fundacji Mikołaja Grotkowa, był wzniesiony chór kościoła, w którym kanonicy zbierali się na modlitwę brewiarzową [93]. Prepozyt Grotkow przeznaczył pewną sumę pieniędzy na utrzymanie dwóch lamp, które miały płonąć dniem i nocą przed głównym ołtarzem na cześć Najświętszego Sakramentu. Można zatem przypuszczać, że budowa kościoła postępowała w ten sposób, że gotowe partie budynku sakralnego — podobnie jak we fromborskiej katedrze [94] — były kolejno oddawane do użytku.

Konsekracji dokonał prawdopodobnie biskup Henryk III Sorbom, na co jednak brak potwierdzenia w źródłach, a późniejsze akta powizytacyjne w roku 1716 podkreślają, że ani rok konsekracji, ani konsekrujący biskup nie są znane [95].

Wyposażenie wnętrza kościoła oraz ustawienie bocznych ołtarzy przypadło na ostatnie dziesięciolecie XIV wieku. Przy budowie i utrzymaniu poszczególnych ołtarzy odegrały niemałą rolę cechy rzemieślnicze. Każde z cechowych bractw uważało któryś z ołtarzy za swój własny i miało obowiązek opiekowania się nim. Stan ten jest wprawdzie poświadczony dopiero w XVI wieku, ale niewątpliwie opiera się on na tradycji dawniejszej [96].

W roku 1396 biskup Henryk III podarował nowej świątyni gotyckie stalle. W tym samym roku, zdaje się położono kamień węgielny pod budowę wieży, która została podjęta dopiero po ukończeniu głównego budynku; widać to jeszcze dzisiaj z jej usytuowania [97]. W kilkanaście lat później, w 1412 roku spotykamy już na wieży dobromiejskiego kościoła zegar [98].

Tak wyposażony kościół kolegiacki podczas najazdu w roku 1414 został bardzo dotkliwie ograbiony, przynajmniej jego wnętrze. Lista szkód z tego roku wspomina nawet o zbezczeszczeniu Najświętszego Sakramentu [99]. Relacja ta jest jednak mało prawdopodobna, a oparta raczej na legendzie, jak to w podobnych okolicznościach często się działo. Trudno bowiem przypuścić, aby uciekający kanonicy dobromiejscy nie zatroszczyli się wcześniej o bezpieczeństwo Sakramentu Ołtarza.

Nie wiemy w jakim czasie dokonano odnowy kolegiaty, z pewnością rozpoczęto ją z chwilą, gdy kanonicy powrócili do Dobrego Miasta. Ze źródeł nie możemy niczego dowiedzieć się na ten temat poza wzmianką, że główny ołtarz wzniesiony został na grobie biskupa Jana Abeziera

[93] CDW III, s. 62: „...de quibus ego do et assigno quattuor marcas pro ungento ad duas lampades, que ardebunt die noctuque ante summum altare, quando non sunt hore canonice in ecclesia pro honore et reverentia sacratissimi Corporis Domini nostri Jesu Christi".

[94] A. Olczyk, jw. s. 72.

[95] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 62.

[96] Tamże.

[97] Tamże.

[98] Wiadomość tę podaje porozumienie zawarte pomiędzy kapitułą a radą miejską w 1412 r. Por. CDW III, s. 484.

[99] CDW III, s. 505: „Item dicta collegiata ecclesia et omnes alie ecclesie bonis, que in eis reperta sunt, spoliate, et tres parrochiales ecclesie combuste..."; Tamże, s. 507: „.... sicut in ecclesia collegiata in Gutenstad, ubi venerabile sacramentum eukaristie ad terram impie proicientes et pedibus conculcantes captivis fidelibus dixerunt: „Ecce deus vester".

dopiero w roku 1420, ku czci Świętego Krzyża, Najświętszego Zbawiciela i Wszystkich Świętych [100].

Zakrystia, składająca się z dwóch pomieszczeń, znajdowała się po stronie południowej chóru, między kościołem a domem biskupim. Z porozumienia kapituły i rady miejskiej wynika, że należała ona do samego kościoła a nie do budynku kapitulnego [101].

§ 2. Budynek kapitulny

Równocześnie z budową kościoła przystąpiono do budowy budynku mieszkalnego dla kanoników. Prace przy jego budowie zostały zakończone około roku 1400 [102].

Podobnie jak kościół, budynek kapitulny był wysunięty na południowo-zachodni kraniec miasta; z dwu stron przylegał bezpośrednio do murów miejskich, a po przeciwległej stronie graniczył z bagnistymi łąkami ciągnącymi się wzdłuż rzeki Łyny. Położenie to wybrano z uwagi na większe bezpieczeństwo i dla uniknięcia niepotrzebnych zatargów z dobromiejskimi mieszczanami. Nie zawsze jednak dało się uniknąć tarć i sporów granicznych pomiędzy kapitułą a miastem.

Nowa kuria dla dobromiejskich kanoników, zbudowana z czerwonej cegły, składała się z dwóch skrzydeł, ustawionych do siebie pod kątem prostym, które razem z kościołem i domem biskupim otaczały z czterech stron kwadratowy dziedziniec. Uzyskano w ten sposób pewne odseparowanie domu kapitulnego od miasta, a kompleks budynków przypominał swoim wyglądem klasztor. Wrażenie to potęgowały jeszcze krużganki, dobudowane w okresie późniejszym, ciągnące się wzdłuż parteru i na wysokości pierwszego piętra, jakby na wzór drogi krzyżowej, tworząc tzw. *curritorium* [103]. Z dziedzińca na zewnątrz prowadziły dwie bramy, jedna z domu biskupiego do miasta, druga umieszczona w południowym skrzydle poza miasto. W 1396 roku układem z miastem zagwarantowano kanonikom prawo wybudowania w tej bramie niedużej furtki; kanonicy musieli jednak zobowiązać się do jej regularnego zamykania i punktualnego zaciągania straży, aby nie powstała stąd żadna szkoda dla miasta [104].

W roku 1414 budynek kapitulny uległ całkowitemu zniszczeniu przez spalenie [105].

Brak jest najmniejszej choćby wzmianki o tym, czy przy odbudowie

[100] Wynika to z małego skrawka pergaminu, odnalezionego przypadkowo w 1616 r. z okazji restauracji kościoła. Por. A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 63.

[101] CDW III, s. 289: „Sacristia tamen ipsi Ecclesie annexa et in eodem latere sita, ad ipsam Ecclesiam, et non ad proprietatem Curie Canonicorum inibi pertinebit".

[102] Por. A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 63.

[103] Późniejsze sprawozdanie biskupa Grabowskiego z r. 1745, o stanie budynku kapitulnego i położeniu, w ten sposób opisuje jego wygląd: „... habitationes imo cubicula Canonicorum coninucta sunt templo et palatio episcopali, ita ut totum efficiat quadratum adinstar alicuius claustri" (Por. ADWO, A 36, k. 121).

[104] CDW III, s. 289: „... et in ipsa valva portulam construere facere et tenere, quas eciam valvam et portam ipsi Canonici sollicite claudant, aperiant, custodiant, et custodire faciant, et taliter, ut per has ex eorum Canonicorum negligencia Civitas predicta dampnum ab incursu hostium aliquod non incurrat".

[105] CDW III, s. 505.

w ciągu następnych lat odzyskał on swój pierwotny kształt, ponieważ nie dochowały się w ogóle jakiekolwiek informacje o najstarszym budynku kolegiaty. Odbudowany około 1420 roku — wyglądem swoim — w zasadzie nie różnił się od tego, który istniał jeszcze 500 lat później, mimo dokonanych nieznacznych przeróbek dachu i parteru, po nowych pożarach [106].

Oba skrzydła kolegium składały się z dwóch pięter i parteru. Skrzydło zachodnie bezpośrednio przylegające do samego kościoła, stwarzało kanonikom możność swobodnego przejścia z domu wprost do zajęć w chórze.

Przeznaczenie pszczególnych pomieszczeń niewiele się chyba zmieniło w ciągu wieków. Na pierwszym piętrze południowego i zachodniego skrzydła mieszkała większość kanoników, w pokojach sąsiadujących ze sobą i wychodzących na krużganek. Jedynie prepozyt mieszkał osobno, w domu przylegającym do wschodniej ściany południowego skrzydła, który posiadał bezpośrednie połączenie z budynkiem kapitulnym [107].

Na górnym piętrze znajdował się refektarz o bogato zdobionym ostrołukowym sklepieniu, z okien którego rozpościerał się widok na dolinę rzeki Łyny, w kierunku południowym. Refektarz służył najróżniejszym celom. Kanonicy używali go jako sali jadalnej, w nim też odbywali swoje posiedzenia i inne ważniejsze rozmowy. Prusowie pobierali tam również naukę religii.

Biblioteka kapituły, będąca zarazem archiwum i skarbcem, znajdowała się — choć dla tego okresu brak wyraźnej wzmianki — w drugim skrzydle, przylegającym do kościoła.

Na parterze mieściła się kuchnia, cele mieszkalne dla służby oraz szereg piwnic [108].

Wobec nielicznych informacji, jakie dochowały się z tego okresu na temat wyglądu i urządzeń budynku kapituły, szczególnie są cenne te, które przypadkowo do nas dotarły w testamencie prepozyta Grotkowa z 1379 roku oraz w aktach sądowych kan. Gerarda Foxa, pochodzących z 1413 roku. Do tego dochodzą wyniki nowszych badań nad historią zabudowań kapitulnych [109]. Obok budynku kapituły istniał niewątpliwie szereg budynków gospodarczych, czego nie da się jednak wykazać na podstawie źródeł.

II. ORGANIZACJA KAPITUŁY

Podejmując próbę przedstawienia najdawniejszego stanu i wewnętrznego ustroju dobromiejskiej kapituły trzeba pamiętać, że musiała ona mieścić się w ramach określonych przez kościelne prawo powszechne i prawo partykularne. Tym bardziej należy o tym pamiętać, gdy mamy omawiać organizację kapituły w okresie, kiedy rządziła się ona jeszcze prawem zwyczajowym, poza nielicznymi tylko postanowieniami, nadanymi jej przez biskupa w dokumentach fundacyjnych i w najstarszej

[106] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 65.
[107] CDW III, s. 289: „... et inter domum seu habitaculum pro preposito eiusdem Collegii ibidem constructum".
[108] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 65.
[109] Tamże, s. 66.

redakcji statutów z 1429 roku, zamykającej pierwsze stulecie jej istnienia. Następnie należy mieć na uwadze bogactwo form prawnych normujących życie poszczególnych kapituł oraz różne opinie kanonistów zajmujących się tym ciekawym i niedostatecznie wyjaśnionym do dzisiaj zjawiskiem.

I. SKŁAD KAPITUŁY

§ 1. Godności

W czasach, kiedy w kapitułach kwitło życie wspólne a reguły akwizgrańska i Chrodeganga służyły potrzebom i interesom kapituł jako zbiór norm prawnych, członków tych korporacji zaczęto dzielić na prałatów i kanoników [110]. Kryterium tego podziału widziano w stosunku członków kapituły do władzy jurysdykcyjnej oraz w wynikających stąd uprawnieniach do pierwszeństwa. Prałaci posiadali pewną jurysdykcję zakresu zewnętrznego, zwykli zaś kanonicy byli jej pozbawieni i ustępowali pierwszeństwa obdarzonym tą władzą [111].

W Polsce, poza prepozytem jako zwierzchnikiem kapituły, do grona prałatów zaliczano tych wszystkich kanoników, „których szczególne funkcje jako organów korporacji kapitulnych zachowały się, jeśli nie realnie w formie faktycznie wykonywanych obowiązków, to przynajmniej w nazwach i tytułach" [112].

Kapituła kolegiacka w Dobrym Mieście od samego początku swego istnienia znała ten podział. Już najstarsze dokumenty źródłowe wyraźnie o nim wspominają, wymieniając godność prepozyta i dziekana oddzielnie od pozostałych członków kapituły, czyli zwykłych kanoników [113].

Dla wprowadzenia w zagadnienie należy jeszcze zaznajomić się z kwestią pierwszeństwa w kapitułach na Zachodzie i w Polsce.

W Kościele zachodnim znano dwie formy kapituł. Dwoistość form była wynikiem oparcia się organizacji kapituł na dwóch wzorach organizacyjnych. Wzorem dla jednych kapituł była reguła Chrodeganga, a dla drugich reguła zwana akwizgrańską. Kapituły opierające się na regule Chrodeganga wysuwały na czoło biskupa i jego zastępcę archidiakona a od XI wieku także prepozyta [114]. Drugi rodzaj kapituł stawiał na czele prepozyta, ale przez określenie *praepositus* rozumiał każdego przełożonego [115].

[110] S. Zachorowski: Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich. Kraków 1912 s. 51—53; W. Plöchl: Geschichte des Kirchenrechts. Bd II. Wien 1961 s. 156.

[111] P. Hinschius: System des katholischen Kirchenrechts mit besonderer Rücksicht auf Deutschland. Das Kirchenrecht der Katholiken und Protestanten in Deutschland. Bd. II. Berlin 1878 s. 111; P. Schneider, jw. s. 85; P. Torquebiau: jw. s. 545—548; Z. Zachorowski, jw. s. 82; T. Pieronek: Organizacja prawna kapituły kolegiaty św. Anny w Krakowie, Lublin 1960 s. 20 (maszynopis — KUL); W. Plöchl, jw. s. 156.

[112] S. Zachorowski, jw. s. 82.

[113] CDW II, s. 29, 30, 246.

[114] T. Silnicki: Wpływy francuskie na polski Kościół w XI i XII wieku. *Przegląd Teologiczny* 2 (1926) 61; W. Plöchl, jw. s. 157.

[115] T. Silnicki, jw. s. 61.

W większości kapituł francuskich przewodniczącym był dziekan, a w Niemczech na czele kapituł stał zazwyczaj prepozyt [116], którego wysuwano na pierwsze miejsce i w kapitułach polskich [117].

A. Prałatury

Pod względem liczby i kolejności prałatur w kapitułach istniała bogata różnorodność, gdyż prawo kanoniczne, zarówno powszechne jak i partykularne, nie określało w sposób ścisły, jaka liczba prałatów i kanoników miała tworzyć kapitułę [118].

W kapitule kolegiackiej w Dobrym Mieście nie było nigdy więcej, jak dwie prałatury: prepozyta — który najpierw nosił nazwę primiceriusza — i dziekana [119]. Przy wąskim zakresie działania, jaki przypadł jej na Warmii, nie zaistniała potrzeba ustanowienia innej prałatury. Nie bez znaczenia w tej kwestii było stosunkowo późne założenie kapituły, ponieważ starsze kapituły katedralne i kolegiackie w swym wczesnym okresie rozwoju posiadały jeszcze inne prałatury, które później, po ustaniu życia wspólnego (*vita communis*) zaczęły powoli wygasać lub przekształcały się w urzędy czysto honorowe [120]. Przedstawiciele obu godności prałackich, od początków aż do zniesienia kapituły, musieli dźwigać na swych barkach niemal całkowity ciężar administracji; prepozyci w zakresie spraw majątkowych i reprezentowania kapituły na zewnątrz, a dziekani w zakresie duszpasterstwa.

Wprawdzie obie godności prałackie pojawiły się dopiero w kilka lat po założeniu kapituły, to jednak wcześniej — jak sądzi Birch-Hirschfeld [121] — figurowały one już w planie fundacyjnym i powołane zostały do życia, gdy tylko zewnętrzne okoliczności na ich erekcję pozwoliły.

O prepozycie czyli primiceriuszu źródła mówią od pierwszych lat istnienia kapituły. Już wkrótce, po jej założeniu, bo w roku 1342, pojawia się wiceprimiceriusz [122], a w rok później godność primiceriusza [123]. Biskup Herman z Pragi przekazał tę prepozyturę dotychczasowemu plebanowi parafii Glotowo, niejakiemu Konradowi.

[116] W. Plöchl, jw. s. 157.

[117] S. Zachorowski, jw. s. 57—58.

[118] A. Barbosa: De canonicis et dignitatibus cathedralium et collegiatarum ecclesiarum, eorumque officio tam in choro quam in capitulo. Lugduni 1648 s. 15; D. Bouix: Tractatus de capitulis. Ed. 2. Parisiis—Lugduni 1862 s. 65.

[119] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 30; Gerhard Matern, jw. s. 117.

[120] A. Brackmann, jw. s. 39; W Polsce, poza prepozytem, zwierzchnikiem kapituły, do prałatów zaliczano tych wszystkich kanoników, „których funkcje jako organów korporacji kapitulnych zachowały się, jeśli nie realnie w formie faktycznie wykonywanych obowiązków, to przynajmniej w nazwach i tytułach" (S. Zachorowski, jw. s. 82). Liczba prałatów była najczęściej jednakowa. W ich gronie spotykamy dziekana, archidiakona kustosza, scholastyka, proboszcza i kantora (S. Zachorowski, jw. s. 85).

[121] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 31.

[122] CDW II, s. 16: „... dominus Bertholdus Viceprimicerius Capelle omnium Sanctorum foris civitatem Brunsberg".

[123] Primiceriusz początkowo był ogólną nazwą na określenie wysokiego urzędu w Kościele. Tytuł ten, znany w regule Chrodeganga, zniknął już z końcem X wieku, a na jego miejsce pojawił się kantor. W regule akwizgrańskiej tytułu primiceriusza nie było. Por. P. Hinschius, jw. s. 97 n.; P. Schneider, jw. s. 93 n.; W. Plöchl, jw. s. 157.

Dokument z 1343 roku wyjaśnia, dlaczego kierownikowi kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście nadano tytuł primiceriusza zamiast prepozyta, który w tym okresie był już powszechnie używany. Sięgając bowiem do dawnego urzędu primiceriusza, znanego w regule Chodeganga, chciano przede wszystkim podkreślić różnicę między nim a prepozytem kapituły katedralnej z Fromborka, aby tego ostatniego pierwszeństwo nie było podawane w wątpliwość [124]. Niezwykłe to określenie nie utrzymało się jednak na dłuższą metę [125] i po kilkunastu latach, tytuł prepozyta przyjął się definitywnie [126], najprawdopodobniej na drodze praktyki, gdyż nie mamy na to, jak w poprzednim wypadku, żadnego dokumentu.

W dniu 12 marca 1357 roku doczekała się kapituła nowej, ważnej fundacji, która powiększyła jej stan liczebny, a mianowicie fundacji prałatury dziekana [127].

Erekcji dziekanii, za zgodą primiceriusza i pozostałych kanoników, dokonał biskup Jan Stryprock, gdy tylko przyjął rezygnację z dobromiejskiej parafii od jej dotychczasowego proboszcza. Jakub Cerdo, kanonik dobromiejski, otrzymał tę prałaturę jako pierwszy dziekan w historii kapituły kolegiackiej [128].

W roku 1343, z okazji przenoszenia siedziby kanoników do Glotowa, kanonik kapituły katedralnej Jan Glas *scolasticus Boleslaviensis* [129] nagrodzony został jedną z dobromiejskich prebend. Można by stąd wnosić o istnieniu prałatury scholastyka w kapitule kolegiackiej. Byłoby to jednak dużym błędem, gdyż żadne inne źródła tej prałatury nie potwierdzają [130]. Tytuł scholastyka, jakim obdarza kanonika Glasa dokument źródłowy, może odnosić się tylko i jedynie do jego dużo wcześniejszej działalności w Bolesławcu na terenie Śląska.

Na tym należy zakończyć proces powstawania, ogromnie zresztą uproszczony w porównaniu do innych kapituł, godności prałackich w Dobrym Mieście.

---

[124] CDW II, s. 30: „Ipsum autem Prelatum... alio nomine vocari censuimus videlicet Primicerium eiusdem Collegii". Por. Gerhard Matern, jw. s. 117; Podobna tendencja do wyróżniania prepozytów katedralnych od kolegiackich daje się zaobserwować i na terenie innych kapituł zwłaszcza niemieckich, np. w Miśni, gdzie prepozyt kapituły katedralnej nazywany jest praepositus maior albo summus (Kunz von Brunn: Das Domkapitel von Meissen im Mittelalter. Meissen 1902 s. 173.

[125] Jedyny raz pojawi się ono, jako echo tych najdawniejszych dokumentów, w sprawozdaniu wizytacyjnym z 1609 r., w którym czytamy: „Primus est Primicerius seu Praepositus..." (ADWO, B 6 k. 108).

[126] Tytuł ten był w wyłącznym użyciu już od r. 1361. CDW II, s. 329: „Quod Nos Nicolaus prepositus, Jacobus decanus... totumque Collegium... in Gutenstad". Por. A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 33.

[127] CDW II, s. 246; A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 35; Gerhard Matern, jw. s. 117.

[128] Tamże, s. 247: „... statim eundem Decanatum... contulimus... Jacobo Cerdonis canonico dicte Collegiate Ecclesie".

[129] Tamże, s. 31: „Tandem honorabilis frater noster Dominus Johannes dictus Glas, Scolasticus Boleslaviensis eiusdem ecclesie nostre Warmiensis tunc canonicus...".

[130] Później nazywa się go już tylko Joannes de Bohemia. CDW II, s. 341: „Testes domini Jacobus decanus... Johannes de Bohemia Canonici in Ecclesia S. Salvatoris et omnium Sanctorum in Guthinstad".

B. Kanonie

Ówczesne prawo kanoniczne, zarówno powszechne jak i partykularne, nie określało w żaden sposób, jaka liczba prałatów i kanoników miała tworzyć kapitułę. Istniała jednak zgodna w tej kwestii opinia kanonistów, że w myśl zasady *tres faciunt collegium*, do założenia jakiejkolwiek kapituły było potrzeba przynajmniej trzech kanoników [131].

Tak postawiona zasada prawna, ustalająca jedynie konieczne minimum, pozwalała na tworzenie takiej ilości prebend, na jaką stać było fundatorów przy erekcji. Toteż pod tym względem we wszystkich kapitułach istniała dość duża różnorodność.

Podobnie i w kapitule kolegiackiej w Dobrym Mieście powstawanie nowych prebend uzależnione było od możliwości materialnych ze względu na konieczne uposażenie prebend, a ponieważ sama kapituła, o czym była mowa w pierwszym rozdziale, tych możliwości nie posiadała, nie mogła więc pozwolić sobie na tworzenie nowych prebend własnym kosztem.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, w dobromiejskiej kapitule znany był podział na prałatów i kanoników. O liczbie prałatów była już mowa. Obecnie zwrócimy uwagę na kanoników.

Liczba kanonii w kapitule łącznie z obiema prałaturami, niemal od pierwszych lat jej istnienia, wynosiła dwanaście [132] i w zasadzie liczbę tę utrzymano aż do czasów nowożytnych, chociaż zdarzało się, że nie wszyscy kanonicy rezydowali w Dobrym Mieście [133].

Bulla papieska z 1 maja 1401 roku [134] mówi wprawdzie o czternastu prebendach w Dobrym Mieście, z których dwie miały stanowić prałatury, a pozostałych dwanaście kanonie zwykłe, to jednak ze wszystkich dostępnych źródeł wynika niezbicie, że nigdy ich więcej nie było niż dwanaście; podkreślają taki stan liczebny dobromiejskiej kolegiaty w sposób zdecydowany np. akta wizytacyjne z 1572 roku [135].

Liczba dwunastu prebend nie powstała jednak bezpośrednio po założeniu kapituły. Dokument z 30 października 1343 roku, dotyczący translokacji kapituły do Głotowa, stanowi, że na podstawie darowizny 100 łanów „do istniejących ośmiu, trzy nowe kanonikaty dołączone zostają" [136]. Z jednej z trzech nowych prebend utworzono pierwszą prałaturę w kapitule — prepozyta (primiceriusza). Ponieważ obiecane 100 łanów, które biskup przekazał kolegiacie dopiero w następnym roku, były dotąd niezagospodarowane i dopiero po pewnym czasie mogły przy-

[131] A. Barbosa, jw. s. 15; D. Bouix, jw. s. 65; W. Plöchl, jw. III, s. 297.

[132] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 19; Gerhard Matern, jw. s. 117; ks. J. Obłąk, jw. s. 25.

[133] Od XVI w. zaczęła się zmniejszać liczba kanoników rezydujących przy kolegiacie na korzyść kanonii honorowych. W XVII w. było 7 kanoników rezydujących i 5 honorowych; w XVIII w. 5 rezydujących i tyleż samo honorowych (ks. J. Obłąk, jw. s. 25).

[134] CDW III, s. 345: „... quod in ecclesia Gutenstad Warmiensis diocesis, in qua unus prepositus ut caput necnon decanus et duodecim canonici Capitulum facientes existunt...".

[135] ADWO, B 3, k. 238: „Licet autem Canonici cum Prelatis numero sint 14, tamen quia Prelaturis singulae praebendae hoc tempore sunt annexae, non nisi 12 in universum omnes numerantur".

[136] CDW II, s. 29: „... ex quibus bonis... tres Canonicatus et prebendas etiam tunc creavimus, et octo prioribus duximus adiungendos".

nosić dochód, musiało więc upłynąć jeszcze kilka lat, zanim jedenastu kanoników zaczęło rzeczywiście rezydować w kapitule. Kiedy to nastąpiło, nie da się dokładnie ustalić, gdyż nie mamy na to żadnej informacji źródłowej.

W 1357 roku biskup Jan Stryprock przyjął rezygnację dobromiejskiego proboszcza i utworzył ostatnią w dziejach kapituły prebendę jaką była godność dziekana [137], który po wszystkie czasy, w imieniu kapituły, miał wykonywać duszpasterstwo w parafii. Datą więc roku 1357 zakończył się ostatecznie wewnętrzny rozwój kapituły, osiągając cyfrę dwunastu prebend, o której myślano prawdopodobnie już przy zakładaniu kapituły [138]. Podobnie zresztą i warmińska kapituła katedralna stopniowo osiągała zamierzoną od początku liczbę kanonii [139]. Studiując historię kapituł katedralnych i kolegiackich można znaleźć przykłady, że ich założyciele, już w akcie fundacji, określali nieraz przyszłą liczbę kanonii [140]. Kapituła z chwilą osiągnięcia najwyższej ilości członków zaliczała się do typu kapituł zamkniętych *(capitulum clausum)*. Kapitułom zależało, aby osiągnąć *numerus clausus*, gdyż dawało to większą podstawę do rozwoju ich wewnętrznej organizacji. Wewnętrzny rozwój zależał między innymi też od materialnego uniezależnienia się od biskupa. W praktyce więc kapituła o zamkniętej ilości członków zyskiwała najczęściej pewną autonomię w sprawach majątkowych [141].

Liczba „dwanaście", z uwagi na swoją symboliczną wymowę — co podkreśla Schneider [142] — cieszyła się u średniowiecznych fundatorów niemałym powodzeniem i dość często występowała przy tworzeniu kapituł kolegiackich [143]. Być może nie był tu zwykłym przypadkiem i ten fakt, że liczba członków kapituły kolegiackiej stanowiła dokładnie połowę liczby członków kapituły katedralnej, która w przyszłości miała wzrosnąć do 24 prebend.

Z powyższego należy wyprowadzić wniosek, że i dobromiejska kapituła kolegiacka już w swoich początkach, w zamiarach swoich założycieli, miała stanowić *capitulum clausum*. Liczba dwunastu prebend wskazuje na to, że kapituła ta, jako twór późniejszego średniowiecza, wyrosła na gruncie osadniczym i miała znacznie krótszą drogę rozwojową niż wiele innych kapituł polskich czy niemieckich, nie znających ograniczeń co do liczby swoich członków [144].

Ponadto należy jeszcze stwierdzić, że w omawianym okresie działalności kapituły spotykamy się tylko z kanonikami rzeczywistymi, prebendalnymi, instytuowanymi na beneficja zgodnie z dokumentem fundacyjnym. O tzw. kanonikach nadliczbowych, czy honorowych źródła zupełnie milczą.

---

[137] Por. s. 12 niniejszego artykułu.
[138] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 20.
[139] B. Pottel, jw. s. 10.
[140] S. Zachorowski jw. s. 54.
[141] P. Schneider, jw. s. 68 n.; S. Zachorowski, jw. s. 54, przypis 3; W. Plöchl, jw. III, s. 299.
[142] P. Schneider, jw. s. 68.
[143] Widać to na przykładzie kapituł kolegiackich: św. Pawła i Bonifacego w Halberstadt oraz św. Piotra w Budziszynie (G. Schmidt, jw. s. 16 i F. Schwarzbach, jw. s. 26).
[144] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 20.

§ 2. Urzędy

Na przestrzeni całych dziejów kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście nie spotykamy nigdy więcej, jak tylko dwie prałatury: prepozyta i dziekana. Przedstawiciele obu godności prałackich musieli dźwigać cały ciężar administracyjny kapituły. Tylko w pewnej mierze prepozyt i dziekan znajdowali pomoc w osobach ekonoma i zakrystianina, których urzędy *(officia)* zmieniały każdego roku swoich posiadaczy.

A. Prepozyt i dziekan

Jak w większości innych spraw, tak i tutaj działalność i zakres obowiązków obu prałatów nie zarysowuje się w sposób pełny w źródłach omawianego okresu, a wnioski wyciągnięte na podstawie późniejszego stanu rzeczy, pozwalają tylko częściowo te luki uzupełnić.

Uprawnienia i obowiązki prepozyta jako kierownika kapituły dobromiejskiej, w zasadzie niczym nie różniły się od norm ogólnie przyjętych w innych korporacjach kapitulnych, co też w sposób wyraźny podkreśla dokument fundacyjny [145]. Bliższych danych o szczegółach — odnośnie jego uprawnień i obowiązków — źródła z tego okresu nie zawierają. Krótkie statuty z roku 1429 wspominają o prepozycie tylko w jednym miejscu, przyznając mu, na równi zresztą z dziekanem lub starszym kanonikiem, władzę upominania innych kanoników za różne wykroczenia [146].

Jednakże już i w tym okresie gros obowiązków prepozyta można określić słowami akt wizytacyjnych z 1597 roku, a więc *Praepositi officium est, bene administrare res Capituli, iudicia exercere et alia in commodum Capituli facere* [147]. Podobnie i biskup Wacław Leszczyński, który rządził diecezją warmińską w latach 1644—1659, krótko i dobitnie charakteryzuje urząd prepozyta w przeciwstawieniu do dziekana: *Praeposito Collegii, Decano Parochiae cura incumbit* [148].

Od najdawniejszych czasów prepozyt sam osobiście zarządzał dochodami kapituły, prawdopodobnie sam też je regularnie rozdzielał kanonikom; wynika to wcale niedwuznacznie z uwagi zawartej w dokumencie erygującym prałaturę dziekana (1357), zalecającym całkowitą administrację tej prebendy prepozytowi, który też będzie wypłacał dziekanowi należną mu część za wypełnianie obowiązku duszpasterskiego [149].

Bliższych szczegółów odnośnie zarządzania majątkiem kapitulnym, dla interesującego nas okresu, nie znamy, prawdopodobnie jednak już wtedy

---

[145] CDW II, s. 30: „... sed eciam adiunximus ei (sc. dignitati) potestatem Prellacionis totalem super idem Collegium, qualem in aliis Collegiis secularibus habere consuevit prepositus...".

[146] CDW IV, s. 303: „Item canonicus ebrietatibus et commesacionibus in Collegio vel extra vacans unde verisimiliter status Collegii scandalizari poterit, et monitur caritative per prepositum, decanum vel seniores canonicos...".

[147] ADWO, B 4, k. 193.

[148] Statusbericht des Fürstbischofs Leszczyński vom Jahre 1657, PDE 24 (1892) 58; A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 34.

[149] CDW II, s. 247: „... et quod ipse Decanus racione decanatus et vicarie perpetue... singulis annis octo marcas... ultra porcionem sibi pro prebenda debitam. perpetuo, percipere debeat, et habere, que sibi... per Primicerium... debebunt ministrari".

prepozyt korzystał z pomocy innych kanoników, zwłaszcza ekonoma kapituły.

Prócz tego prepozyt posiadał uprawnienia rozstrzygania sporów we wsiach należących do kapituły. W dokumencie lokacyjnym wsi Łomy z 1359 roku jest mowa o przedstawicielu kapituły *(commissarius collegii)* [150], do kompetencji którego należało wyższe sądownictwo. A. Birch-Hirschfeld jest zdania, że w tym wypadku chodzi właśnie o prepozyta kapituły [151].

Poza działalnością na rzecz kapituły, prepozyt zajmował się jeszcze duszpasterstwem w parafii Glotowo, którą przyłączono do jego prebendy [152]. Dzięki wykonywaniu tych obowiązków prepozyt pobierał, niezależnie od swej prebendy, jeszcze pewne dodatkowe wynagrodzenie [153].

Wreszcie, jako kierownikowi kapituły, przysługiwały prepozytowi różne przywileje honorowe. Jego nazwisko znajdowało się zawsze na pierwszym miejscu we wszystkich dokumentach dotyczących kapituły, on ją reprezentował na zewnątrz i przewodniczył jej zgromadzeniom. W budynku kapitulnym posiadał większe mieszkanie, niż inni kanonicy i oddzielone od pozostałych.

Biskupi warmińscy najczęściej nadawali zaszczytny tytuł prepozyta tym duchownym, którzy byli im bliscy i którzy w ich służbie położyli jakieś zasługi [154].

Podobnie ważną, jak prepozytura, była dla kapituły erygowana w 1357 roku godność dziekana. Jak długo kapituła znajdowała się w Glotowie, urząd ten nie był potrzebny, ponieważ parafia glotowska była złączona z prebendą prepozyta i on sam sprawował pieczę duszpasterską nad wiernymi. Z chwilą jednak, gdy biskup Herman przeniósł siedzibę kanoników do Dobrego Miasta (1347) i dokonał jednocześnie inkorporacji dobromiejskiego kościoła parafialnego do kapituły, z tą chwilą zaistniał dla kapituły nowy obowiązek duszpasterski. Na razie wypełniał go ówczesny pleban z Dobrego Miasta w dalszym ciągu jako proboszcz; później zaś, po jego śmierci lub rezygnacji z zajmowanego beneficjum, wieczysty wikariusz. Ta wyjątkowa sytuacja — o czym była już mowa — utrzymywała się przez 10 lat, gdyż w 1357 roku pleban Mikołaj zrezygnował z zajmowanego stanowiska a biskup Jan II Stryprock utworzył dziekanię i postanowił, że odtąd każdorazowy dziekan kolegiaty w imieniu kapi-

---

[150] CDW II, s. 247.

[151] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 34.

[152] CDW II, s. 30: „... annexuimus ipsam parochialem ecclesiam in Glotow eam cum ipsa prebenda cui sic annexa est, in prelaturam dicti Collegii erigentes. ... perpetuum vicarium concreantes, qui presit populo in amministracione Sacramentorum et habeat distinctos suos redditus, et curam gerat plebis...".

[153] Z akt wizytacyjnych z 1572 r. dowiadujemy się, że prepozyt kapituły, za spełnianie obowiązków duszpasterskich, otrzymywał z parafii Glotowo 16 marek (ADWO, B 3, k. 242).

[154] Szczególnie prepozyci Mikołaj z Grotkowa (Nicolaus von Grotkau) i Arnold von Gelren, występujący w wielu biskupich dokumentach jako świadkowie, odegrali niewątpliwie ważną rolę na dworze biskupa. Mikołaj Grotkow był długoletnim kapelanem biskupa Henryka II Wogenapa i został jednym z pierwszych prepozytów kapituły kolegiackiej, do rozbudowy której walnie się przyczynił i o której nie zapomniał w swoim testamencie. Także prepozyci: wspomniany Arnold von Gelren i Jan Frischzuh należeli do najznakomitszych prałatów swego czasu (A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 35).

tuły ma sprawować duszpasterskie obowiązki w parafii Dobre Miasto jako wieczysty wikariusz [155]. Za wykonywanie obowiązków duszpasterskich, obok dochodów płynących z prebendy, zapewniono dziekanowi osiem marek [156].

Dziekan dobromiejski posiadał więc funkcje trudne i odpowiedzialne, albowiem oprócz obowiązków duszpasterskich, przede wszystkim typu kaznodziejskiego [157], sprawował jeszcze nadzór nad wszystkimi nabożeństwami parafialnymi i modlitwą w chórze [158]. Nie da się jednak wykazać — jak tego pragnie A. Eichhorn, że dziekan kolegiaty musiał być z reguły młodym, silnym mężczyzną, który po kilku latach rezygnował ze swej godności i stawał się znów zwykłym kanonikiem [159]. W każdym bądź razie, w pierwszym stuleciu istnienia kapituły, żadna tego rodzaju rezygnacja nie jest uwidoczniona w źródłach [160], a i w późniejszym okresie, według zdania A. Birch-Hirschfeld, chodzi tylko o nieliczne wyjątki [161]. Jeśli chodzi o późniejszy zwyczaj, że przy wakansie prepozytury z reguły dziekan obejmował to stanowisko, źródła w tym okresie nie informują o podobnym przypadku. Brak również wszelkich wiadomości o administracyjnych funkcjach dziekana. W swej pracy duszpasterskiej znajdował on pomoc zwykłych wikariuszów i kapelanów, których szereg, dzięki hojnym fundacjom, działało przy kolegiacie już przy końcu XIV wieku.

Dziekan wespół z prepozytem dzierżył w swoim ręku od samego początku władzę dyscyplinarną nad wszystkimi beneficjatami, jak i niższymi pracownikami kapitulnymi [162]. Nieraz też powoływano dziekanów do różnych czynności sądowniczych w innych okręgach (archiprezbiteratach) biskupstwa [163].

Wśród dobromiejskich dziekanów tej epoki pojawia się szereg wybitnych osobistości, które odegrały poważną rolę w administracji diecezji, jak np. Mikołaj Crossen, zaufany biskupa Henryka Sorboma, równocześnie penitencjariusz; podobnie Piotr Steinbuth, kapelan biskupa Henryka IV Vogelsanga, późniejszy oficjał sądu. Najznamienitszym dziekanem kolegiaty w tym czasie był chyba Arnold Coster von Venrade, który

---

[155] CDW II, s. 246.

[156] Tamże, s. 247; Gerhard Matern jw. s. 202.

[157] Obowiązek głoszenia kazań w odniesieniu do dziekana jest akcentowany w wielu późniejszych źródłach, ale istniał zapewne już i w tym okresie (A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 36).

[158] Tamże.

[159] A. Eichhorn: Der ermländische Bischof Martin Kromer als Schriftsteller, Staatsmann und Kirchenfürst, ZGAE 4 (1868) 7, przypis 1.

[160] Wprawdzie nie jest jasna sprawa kanonika Mikołaja Crossena, który od 6 października 1398 r. występuje jako dziekan kolegiaty (CDW III, s. 309) i dopiero, po dłuższej przerwie, pojawia się znów na tym stanowisku 22 lutego 1422 r. (CDW III, s. 582).

[161] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 36.

[162] CDW IV, s. 303: „.... unde status Collegii scandalizari poterit et monitur caritative per prepositum, decanum...". O posiadaczu nowozałożonej wikarii w r. 1379 jest mowa, że ma on być „sub regimine Prepositi et Decani, qui pro tempore ibi erunt" (CDW III, s. 61).

[163] Np. dziekan Henryk Schafsberg w 1357 r. otrzymał polecenie od papieża Grzegorza XI usunięcia proboszcza z Ornety i obsadzenia wakującego probostwa innym godnym kandydatem (CDW III, s. 22).

tylko częściowo piastował tę godność [164]. Coster, z pochodzenia flamandczyk z diecezji leodyjskiej, wyróżnił się początkowo jako notariusz biskupa Jana III Abeziera (1415—24), następnie dał się poznać przez to, że w 1458 roku, po śmierci biskupa Franciszka Kuhschmalza, został wysunięty przez część kapituły, uległą Krzyżakom, jako kandydat na biskupa warmińskiego. Ostatecznie nie udało mu się przeforsować swojej kandydatury, wyborcy jednak mocno podnosili jego wiedzę, zręczność w duchownych i świeckich sprawach, gorliwość w służbie Kościoła i czyste obyczaje. Przez 40 lat Coster piastował w służbie diecezji najważniejsze urzędy; zmarł jako kantor katedry we Fromborku [165].

B. Urząd ekonoma i zakrystiana

Wszystkie ważniejsze sprawy dotyczące ogółu członków kapituła załatwiała na wspólnych zebraniach. Były jednak i takie, które wymagały działania jednostek wyłonionych z korporacji. W oparciu o tę konieczność powstawały urzędy kapitulne, do których zaliczano dawniej wszystkie godności w kapitule, posiadające wówczas odrębny i ściśle określony zakres uprawnień i obowiązków [166]. W naszym przypadku widzieliśmy to na przykładzie urzędu prepozyta i dziekana, pełniących określone zadania z tytułu przyjętych godności.

Pozostają jeszcze do omówienia dwa urzędy, mianowicie: zarządcy majątku kapitulnego zwanego ekonomem (albo prokuratorem) i zakrystiana, pełniącego nadzór nad kościołem. Każdy z członków kapituły miał obowiązek przejęcia urzędu na który został wybrany i spełniania wynikających stąd zadań [167]. Bliższe informacje o prerogatywach tych dwóch urzędników zawarte są dopiero w statutach z 1533 roku [168], gdzie jednak określa się je jako instytucje już dawniej istniejące. Można więc przyjąć, opierając się przy tym na stanie obserwowanym w wielu innych kapitułach, że początki tych urzędów, i w naszym wypadku, sięgają początków samej kapituły.

Oba urzędy miały zasadniczo na celu odciążenie prałatów w ich obowiązkach, jako że ekonom miał wspomagać prepozyta w wewnętrznej administracji, zakrystian zaś miał pomagać dziekanowi w nadzorze kościoła. Przy częstej nieobecności prepozytów i dziekanów, zajętych niesieniem pomocy biskupowi, urzędy te były szczególnie ważne, gdyż stały na straży wspólnego dobra całej korporacji.

Urząd ekonoma jest po raz pierwszy wspomniany w dokumencie notarialnym z 1402 roku, rejestrującym zakupienie przez kapitułę dwóch wiosek: Jesionowo i Gradki. Kanonik dobromiejski Jakub Melsag, jako prokurator kapituły kolegiackiej, który sfinalizował tę transakcję, jest tam określony mianem administratora *in temporalibus* [169]. W dokumen-

[164] W źródłach figuruje on tylko jeden raz jako dziekan kapituły kolegiackiej, 6 sierpnia 1425 r. (CDW IV, s. 127).

[165] A. Eichhorn, jw. ZGAE 4, s. 130, gdzie przytacza szereg źródeł.

[166] S. Zachorowski, jw. s. 192; S. Librowski: Kapituła katedralna wrocławska. Warszawa 1949 s. 71.

[167] D. Bouix, jw. s. 339.

[168] ADWO, Statuta, jw. s. 22 i 23; A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 37.

[169] CDW III, s. 369: „... constituerunt et solemniter ordinaverunt suum verum et legitimum procuratorem, sindicum, actorem, factorem... videlicet honorabilem et discretum virum dominum Jacobum Melsag, canonicum ecclesie predicte ac eorum in temporalibus administratorem".

cie wcześniejszym z 1382 roku, którym biskup przekazuje kapitule pewien czynsz, wskazuje się na administratora *Collegii* jako tego, który będzie miał obowiązek jego ściągania [170]. Nie ulega chyba wątpliwości, że ów administrator utożsamia się z ekonomem, któremu, pod kierunkiem prepozyta, podlegała administracja majątku kapitulnego [171].

Co do urzędu zakrystiana, do którego należała troska o dom Boży, o inwentarz kościelny, czuwanie nad schludnością i czystością pomieszczeń sakralnych itp., brak jest w tym okresie wszelkich jeszcze wiadomości [172].

2. OBSADA PRAŁATUR I KANONII

§ 1. Osobiste kwalifikacje kandydata

Charakter zajęć i obowiązków, jakie ciążyły na prałatach i kanonikach jako członków kapituły, już z natury rzeczy domagał się od nich pewnych ściśle określonych kwalifikacji osobistych. Bliżej określało te kwalifikacje zarówno prawo powszechne i partykularne, jak i statuty każdej z kapituł. Wprawdzie statuty kapitulne na ogół przyjmowały te warunki, jakie stawiało kandydatom na kanoników wspomniane prawo, często jednak bliżej je określały, a nawet uzupełniały wymogami podyktowanymi wolą fundatorów, lub lokalnymi okolicznościami.

Ponieważ w kapitule kolegiackiej w Dobrym Mieście fragmentaryczne statuty z 1429 roku tego rodzaju warunków nie stawiały, musimy ograniczyć się jedynie do przepisów prawa powszechnego w tym względzie.

A. Święcenia

W pierwszym okresie istnienia kapituł nie spotykamy wśród kanoników osób nie posiadających święceń kapłańskich, albo przynajmniej subdiakonatu. W Konstytucjach Klemensa V znajdujemy przepis odmawiający prawa głosu tym kanonikom, którzy nie mają święceń subdiakonatu [173]. Pozbawienie prawa głosu i innych uprawnień, zwłaszcza w uposażeniu, miało zmusić członków kapituł do przyjmowania przynajmniej pierwszego z wyższych święceń [174].

---

[170] Tamże, s. 100: „... ita videlicet quod administrator dicti Collegii, qui pro tempore fuerit, nomine ipsius collegii censum et redditus... perpetuo exigat...". Kapituła kolegiacka w Dobrym Mieście należała do słabo uposażonych i swój byt materialny opierała na kapitale zabezpieczonym na nieruchomościach, z którego pobierała roczny czynsz.

[171] W kapitułach polskich administracja majątku spoczywała początkowo w ręku prepozyta, już jednak w połowie XIV w. pojawia się w nich stanowisko prokuratora, zrazu pełniącego funkcje pomocnicze w stosunku do głównego zarządcy, który później przejmuje na siebie całość spraw majątkowych kapituły i wyodrębnia się jako nowy ściśle pojęty urząd. Por. S. Zachorowski, jw. s. 193—196; S. Librowski, jw. s. 72 i 75.

[172] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 38.

[173] c. 2, VI, 1, in Clem.: „Ut ii, qui divinis in cathedralibus vel collegiatis... ecclesiis sunt mancipati officiis, vel mancipabuntur in posterum, ad suscipiendos sacros ordines propensius inducantur statuimus, ut nullus de cetero in huiusmodi ecclesiis vocem in capitulo habeat, ... nisi saltem in subdiaconatus ordine fuerit constitutus...". Por. D. Bouix, jw. s. 62.

[174] Podobnie i Sobór Trydencki wymagał od sprawujących w kościołach kolegiackich służbę Bożą przynajmniej święceń subdiakonatu; gdyby zaś tych święceń nie posiadali, nie mogli mieć głosu stanowczego w kapitule (Ses. 22, c. 4 de ref.).

Dokumenty fundacyjne kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście nie zawierały w tej kwestii żadnego wyraźnego przepisu. W każdym bądź razie dziekan, który w myśl dokumentu erekcyjnego z 1357 roku miał obowiązek zajmowania się duszpasterstwem, musiał posiadać święcenia prezbiteratu. W wielu wypadkach i przy innych kanonikatach spotykamy wzmianki świadczące dobitnie, że święcenia kapłańskie były warunkiem nieodzownym do wejścia w ich posiadanie. Np. dokument translokacyjny z 1343 roku wymaga prezbiteratu na nowoutworzoną prebendę w sposób wyraźny [175]; natomiast bulla Bonifacego IX z roku 1401, dotycząca obsadzania kanonii w dobromiejskiej kapitule, mówi nawet o tym obowiązku wiążącym wszystkich kanoników [176]. Podobny wymóg, dopuszczający do kanonii w Dobrym Mieście duchownych będących aktualnie kapłanami, poświadcza jeszcze raz przepis z roku 1407 [177].

Jakkolwiek w źródłach prawa powszechnego wymóg święceń kapłańskich do otrzymania prałatury czy kanonii był sformułowany dość elastycznie, to jednak można i należy stwierdzić, że w kapitule kolegiackiej w Dobrym Mieście wszyscy jej członkowie posiadali święcenia kapłańskie od samego początku istnienia kolegiaty. Przemawia za takim założeniem i stwierdzenie, że większość dobromiejskich kanoników, zanim jeszcze otrzymała prebendy w kapitule, pracowała już w duszpasterstwie lub też w służbie biskupa. Podobny stan rzeczy istniał i w kapitule katedralnej we Fromborku, w której święcenia kapłańskie stanowiły regułę [178].

Dzięki praktyce, przyjmowania do kapituły kolegiackiej tylko duchownych ze święceniami kapłańskimi, nie spotykamy w Dobrym Mieście ani jednego wypadku przydzielania prebend nieletnim chłopcom [179], co zdarzało się czasami w innych korporacjach kapitulnych średniowiecza [180].

B. Wiek

Początkowo prawo powszechne nie przepisywało wprost wieku wymaganego dla kandydata na prałaturę, czy kanonię kolegiacką. Dopiero ogólne normy podane przez Sobór Trydencki, dotyczące wieku wymaganego od beneficjatów [181], pozwalają ustalić, że prepozyt jako pierwsza godność w kapitule winien był zacząć 25 rok życia [182], pozostali zaś członkowie kapituły, musieli ukończyć 22 lata [183]. Mimo autorytatywnego wyjaśnienia Stolicy Apostolskiej w tej sprawie, według którego ustalono

[175] CDW II, s. 30.

[176] CDW III, s. 345: „Cum autem... canonici... in sacerdocio constituti esse teneantur...".

[177] Tamże, s. 435: „Prepositus, Decanus et Capitulum... qui duodecim numero et omnes in sacerdocio constituti existunt".

[178] B. Pottel, jw. s. 12.

[179] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 23; Gerhard Matern, jw. s. 121.

[180] Znane są trzy bulle Jana XXII, które dowodzą, że trzech chłopców 16-letnich otrzymało kanonie (F. Wernz — P. Vidal: Ius canonicum. Vol. IV, Romae 1934 s. 279).

[181] Ses. 24, c. 12 de ref.: „nemo igitur deinceps ad dignitates quascumque, quibus animarum cura subest, promoveatur, nisi qui saltem 25 suae aetatis annum attigerit...".

[182] A. Barbosa, jw. s. 62.

[183] Ses. 24, c. 12 de ref.: „Ad ceteras autem dignitates... quibus cura animarum nulla subest, clerici alioquin idonei et 22 annis non minore adsciscentur".

22 rok życia skończony za dolną granicę wieku dla kandydatów na kanoników kapituł kolegiackich, Benedykt XIV mówi wyraźnie, że wystarcza w tym wypadku ukończony 14 rok życia. Zastrzega jednak, że inaczej mogą stanowić statuty kolegiaty [184].

Kapituła kolegiacka w Dobrym Mieście nie posiadała w tej kwestii żadnych wyraźnych przepisów. Praktyka jednak dopuszczania do prebend kolegiaty duchownych ze święceniami prezbiteratu pozwala wysnuć przypuszczenie, że musiano tutaj się liczyć z przepisami prawa powszechnego odnośnie wymaganego wieku do przyjęcia święceń kapłańskich. Do XII wieku wymagano od kandydata na kapłana przynajmniej 30 lat, natomiast Sobór Laterański III opowiedział się za 25 rokiem życia [185]. Skoro więc weźmiemy pod uwagę, że w Dobrym Mieście dopuszczano do prebend tylko kapłanów, dojdziemy do wniosku, iż przeciętny wiek otrzymujących beneficja w kapitule odpowiadał przytoczonym wyżej wymogom prawa powszechnego.

c. Wykształcenie

Jest faktem niezbitym, że statuty kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście, nigdy nie postawiły wymogu stopnia naukowego, jako warunku do otrzymania prebendy [186], zresztą i prawo powszechne takiego warunku nie stawiało kandydatom na członków kapituł [187], a jeśli niektóre kapituły wymagały od swoich przedstawicieli tytułu naukowego, to uzasadnieniem tego nie było prawo powszechne, lecz warunki miejscowe [188].

Ponieważ jednak większość dobromiejskich kanoników wyrosła w służbie biskupa i na jego polecenie kanonicy kolegiaty wykonywali różne funkcje diecezjalne, dlatego można było spotkać w ich gronie sporo osobistości wysoko wykształconych, które zdobyły tytuły na różnych uniwersytetach w Europie. Najbardziej wówczas preferowanym uniwersytetem była Praga, która w XV wieku musiała ustąpić Lipskowi i Krakowowi. Studentów z Prus i Warmii znajdujemy jednak i na odleglejszych uniwersytetach, jak Bolonia czy nawet Paryż [189].

Przy ograniczonej jednak znajomości nazwisk poszczególnych kanoników kapituły z tego okresu, tylko niewielu można zidentyfikować z całą pewnością, którzy zdobywali tytuły naukowe na uniwersytetach zagranicznych. I tak kanoników Mikołaja Waldowa w r. 1371 [190] i Mikołaja

---

[184] Benedykt XIV: De synodo diocesana libri tredecim in duobus tomos distributi. Vol. II. Venetiis 1793, cap. IV: „... ut sunt Canonicatus Ecclesiarum Collegiatarum, quarum scilicet Canonici nisi propriis constitutionibus obstringantur ad suscipiendum Ordinem sacrum, haud sane ad id arctantur iure communi, quod nihil aliud in eis requirit, praeter aetatem annorum quatuordecim et Clericalem Tonsuram".

[185] F. Wernz: Ius decretalium. Vol. II. Romae 1899 s. 147.

[186] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 24.

[187] Dopiero Sobór Trydencki będzie zachęcał jedynie, aby w kapitułach katedralnych i kolegiackich, posiadających tytuł świetnych, o ile to możliwe, wszyscy prałaci i przynajmniej połowa kanoników posiadała doktorat, magisterium albo chociaż licencjat teologii względnie prawa kanonicznego (Ses. 24, c. 12 de ref.). Przepis ten nie dotyczył naszej kolegiaty, gdyż nie posiadała ona tytułu świetnej.

[188] W kapitule katedralnej we Fromborku bardzo ściśle przestrzegano zasady, że każdy kanonik musi ukończyć trzyletnie wyższe studia teologiczne lub kanoniczne na jednym z uniwersytetów katolickich (ks. J. Obłąk, jw. s. 24).

[189] M. Perlbach: Prussia scholastica. Die Ost- u. Westpreussen auf den Mittelalterlichen Universitäten. Braunsberg 1895 s. 10 n.

[190] Tamże, s. 2.

Kalysa w 1367 r.[191] znajdujemy na uniwersytecie w Bolonii; tego ostatniego znacznie wcześniej, bo w latach 1357—62[192], razem z kan. Arnoldem Lange w Paryżu. W tych samych latach na uniwersytetach w Pradze i w Wiedniu studiowali późniejsi dziekani kolegiaty: Herman de Melbingo, Teodoryk de Ulsen, Piotr Steinbuth i kanonik German Brun[193]. Andrzej Marienburg — prepozyt kapituły — po zdobyciu tytułu mistrza na uniwersytecie praskim, przeniósł się do Krakowa, gdzie od roku 1402—1412 pracował na uniwersytecie, pełniąc nawet przez pewien czas obowiązki dziekana Wydziału Sztuk Wyzwolonych. W dwa lata później, w roku 1414, spotykamy go w roli mistrza na uniwersytecie w Wiedniu[194]. Był to jednak przypadek wyjątkowy, aby dobromiejski kanonik, już po uzyskaniu prebendy, nauczał na uniwersytecie. Jedynie kanonik Mikołaj Kalys, który z chwilą rozpoczęcia studiów zrezygnował ze swojej kanonii w Dobrym Mieście, reprezentuje jeszcze podobny przykład[195].

Oprócz wymienionych warunków, stawiano kandydatom na prałatów i kanoników jeszcze inne, wypływające z obowiązującego prawa. Wymagano nie tylko dobrej opinii[196], ale także prawego pochodzenia[197], jednak w tym ostatnim wypadku możliwa była dyspensa ordynariusza miejscowego[198].

W warunkach polskich, żądano ponadto z czasem (od XVI w.) dowodu szlachectwa, zwłaszcza od tych, którzy starali się o kanonie katedralne i bogatsze beneficja w kolegiatach[199]. Ani w statutach, ani też w uchwałach kapituły w Dobrym Mieście — zdaniem Birch-Hirschfeld[200] — nie spotykamy się bodaj z jednym faktem, który pozwoliłby twierdzić, że brak szlachectwa uniemożliwiał, czy nawet tylko utrudniał otrzymanie prebendy. Przeciwnie, ogół członków kapituły rekrutował się z przedstawicieli stanu mieszczańskiego.

Dla okresu, w którym powstaje i zaczyna swą działalność kapituła, brak na ogół możliwości ustalenia pochodzenia społecznego kanoników dobromiejskich. W okresie bowiem, gdy nazwiska dopiero się tworzyły, podawano najczęściej tylko imiona, mając nawet pełne imię i nazwisko, nie zawsze można ustalić, czy ma się do czynienia rzeczywiście z nazwiskiem szlacheckim, czy też tylko z określeniami miejsca pochodzenia lub urodzenia[201]. Można jednak, bez obawy pobłądzenia, wyrazić pogląd, że już wówczas szlachta rzadziej występuje w szeregach członków kapituły

---

[191] Tamże, s. 285.
[192] Tamże, s. 11.
[193] Tamże, s. 12, 16, 21, 24; A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 23.
[194] M. Perlbach, jw. s. 15, 25, 169.
[195] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 24.
[196] J. Marciszowski, Questio iuridica de praelatis et canonicis. Cracoviae 1762, conc. 4, corol. 5; F. Schmalzgrueber: Ius ecclesiasticum universum brevi methodo ad discentium utilitatem explicatum. Vol. II. Romae 1844 s. 68.
[197] A. Barbosa, jw. s. 63; S. Zachorowski, jw. s. 118.
[198] F. Schmalzgrueber, jw. s. 96.
[199] A. Miciński: Questio iuridica de Dignitatibus Ecclesiasticis. Cracoviae 1740, concl. 3, corol. 5; T. Pieronek, jw. s. 54.
[200] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 21.
[201] Z dużym prawdopodobieństwem za przedstawicieli szlachty należy uznać kanoników: Jana de Scoten (CDW III, s. 341), Teodoryka de Ulsen (CDW III, s. 59) oraz Mikołaja de Campo (CDW III, s. 422). Na taki wniosek naprowadzają nazwiska tych kanoników.

kolegiackiej, niż to miało miejsce w katedralnej, jako że kolegiata i w okresie późniejszym zachowała charakter przeważająco mieszczański. E. Engelbrecht zjawisko to stara się tłumaczyć tym, że na Warmii był tylko znikomy procent osiadłej szlachty. Nic więc dziwnego, że wobec takiego składu społecznego i kapituła nie miała w swoich szeregach przedstawicieli wywodzących się ze szlachty [202].

Zwykłych zresztą kapituł kolegiackich nie obejmowała bulla antypapieża Jana XXIII z roku 1414 *De non recipiendis plebeis ad canonicatus ecclesiae cathedralis*, włączona do statutów kapituły katedralnej krakowskiej dopiero po wydaniu przez króla Zygmunta I specjalnego dekretu w tej sprawie [203]. Statut sejmowy z 1505 roku zastrzegający prałatury w kościołach kolegiackich szlachcie rodowej nie był w praktyce wykonywany [204], zaś kontynuacja walnego sejmu koronnego z 1607 roku, która zarezerwowała również i kanonie kolegiackie dla szlachty, dopuszczała wyjątki uznane przez prawo [205].

Również i miejsce pochodzenia kanoników kolegiaty nie jest łatwe do ustalenia. Większość niewątpliwie pochodziła z Warmii, dokąd ich rodziny przywędrowały z Niemiec lub ze Śląska [206]. Te związki, zwłaszcza ze Śląskiem, nieraz występują w historii diecezji warmińskiej. Niektórzy kanonicy przybyli z Czech za przyczyną biskupa Hermana z Pragi — założyciela kapituły. Np. Jan Glas de Bohemia, uprzednio scholastyk kolegiaty w Bolesławcu, który najprawdopodobniej przybył na Warmię w świcie biskupa i przez niego został zamianowany w 1343 roku kanonikiem kapituły dobromiejskiej [207]. Kanonik Arnold Coster von Venrade, który w 1425 roku [208] sprawował funkcję dziekana kolegiaty, pochodził znowu z diecezji leodyjskiej a kanonik Mikołaj Swansfelt przybył do Dobrego Miasta z diecezji chełmińskiej [209].

Wyżej przytoczone przykłady są tylko nielicznymi wyjątkami, najczęściej bowiem chodzi o osoby pochodzące z terenów biskupstwa warmińskiego.

Nie spotykamy w pierwszym okresie historii kapituły Polaków w gronie kanoników, ani też żadnego przedstawiciela z miejscowej pruskiej ludności. Ludność miejscowa stanowiła bowiem najuboższą i najniższą warstwę i wszelkie jej kontakty z Niemcami, jeszcze w XIV wieku, świadomie były utrudniane. Większość prałatów i kanoników kapituły kolegiackiej rekrutowała się więc z niemieckiego mieszczaństwa, głównie z miast warmińskich [210].

---

[202] E. Engelbrecht, jw. s. 73 ns.

[203] Statuta capitularia ecclesiae cathedralis Cracoviensis (wyd. C. Teliga). Cracoviae 1884 s. VI.

[204] O. Balzer: Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego. Kraków 1911 s. 104—105.

[205] *Volumina legum*. Przedruk zbioru praw staraniem XX Pijarów w Warszawie (od roku 1732 do roku 1782). T. II. Petersburg 1859 s. 537; T. Pieronek, jw. s. 55.

[206] Nazwiska niektórych kanoników wskazują wprost na ich niemieckie pochodzenie (np. Arnold von Gelren, Johannes Grenesmöle, Thilen Messener) lub śląskie (np. Mikołaj Grotkau, Mikołaj Crossen, Mikołaj de Waldow).

[207] CDW II, s. 31; Z Czech pochodzą zdaje się jeszcze kanonicy Jan de Kadenau i Michał Gabriel Crumpnow (A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 21, przypis 19).

[208] CDW II, s. 127.

[209] Tamże, s. 366.

[210] E. Engelbrecht, jw. s. 49.

§ 2. Prowizja kanoniczna

Urzędu kościelnego nie można ważnie otrzymać bez kanonicznego nadania. Przez kanoniczne nadanie *(provisio canonica)* rozumiemy powierzenie komuś urzędu lub beneficjum *(concessio)* przez właściwego przełożonego kościelnego zgodnie z przepisami prawa [211].

Prowizja kanoniczna mieści w sobie trzy odrębne akty: wyznaczenie osoby *(designatio personae)*, nadanie tytułu *(collatio tituli)* oraz wprowadzenie w posiadanie *(missio in possessionem)* [212].

W zależności od stopnia zaangażowania władzy kościelnej w pierwszym z tych trzech aktów prawnych, spotykamy się z nadaniem niezależnym urzędu kościelnego *(collatio libera)*, a to w wypadku, gdy sam przełożony wybiera swobodnie kandydata i nadaje mu tytuł; z nadaniem zależnym *(collatio necessaria)*, gdy ktoś inny wyznacza osobę, a przełożony nadaje jej tytuł [213]; wreszcie z nadaniem równoczesnym *(collatio simultanea)*, gdy wyznaczenia osoby dokonuje biskup razem z kapitułą. Ta ostatnia forma była uznawana przez prawo powszechne za obowiązującą w kapitułach zwłaszcza katedralnych, ale dopuszczała do głosu prawo partykularne, które mogło stanowić inaczej [214].

Według zgodnej opinii kanonistów uzależnienie kapituły od biskupa w nadawaniu godności kapitulnych wywodzi się z czasów, kiedy biskup i kapituła posiadali wspólny majątek. Zachorowski jest nawet zdania, że w tym czasie, kiedy kapituły nie cieszyły się zupełną samodzielnością, nie można nawet mówić o obsadzaniu kanonii w tym znaczeniu, jakie później pojawiło się w prawie kanonicznym.

W Polsce pod tym względem zachował się zwyczaj przeciwny prawu. Papież Innocenty III upominał Laskonogiego za samowolne rozdawanie prebend w Gnieźnie. W swoim napomnieniu powołał się papież na zwyczaj panujący w metropolii gnieźnieńskiej, na mocy którego nadawanie prebend należało do biskupów [215]. Zwyczaj, na którym biskupi opierali swoje prawo do nadawania godności w kapitułach dochował się do XIII wieku [216]. Także i XIV wiek nie przyniósł pod tym względem większej zmiany. Źródła odnoszące się do kapituł, którymi zajmował się Zachorowski, mówią wyraźnie o wyłącznym prawie biskupów do nadawania godności. Na podstawie zebranych materiałów wspomniany autor twierdzi, że w Polsce nie istniała *collatio simultanea*, że biskup sam obsadzał prałatury i kanonie bez jakiegokolwiek oglądania się na kapitułę.

---

[211] Kan. 147 § 1: „Officium ecclesiasticum nequit sine provisione canonica valide obtineri"; § 2: „Nomine canonicae provisionis venit concessio officii ecclesiastici a competente autoritate ecclesiastica ad normam sacrorum canonum facta".

[212] F. Wernz-P. Vidal: Ius canonicum. Ed. 3. Vol. II Romae 1943 s. 243—244.

[213] Jeżeli nadanie tytułu poprzedza prezentacja lub nominacja, prowizja zwie się *institutio canonica;* jeżeli wybór wymaga potwierdzenia, *confirmatio;* jeżeli zachodzi postulacja, *admissio* (Kan. 148; M. Conte a Coronata: Institutiones iuris canonici. Vol II. Ed. IV. Torino 1949 s. 241—242, F. Wernz, jw. s. 10, 144, 160).

[214] D. Bouix, jw. s. 197—214; P. Schneider, jw. s. 225—229; J. Denis: Chapitres de chanoines. *DDC* III (1942) 553—554.

[215] Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski. T. I. Poznań 1877. n. 42: „...ex consuetudine generali provincie circumstantis ad locorum episcopos spectat collatio prebendarum".

[216] S. Zachorowski, jw. s. 95.

Trzeba jednak tutaj zaznaczyć, że prawo powszechne taką możliwość dopuszczało [217].

W XIV wieku zaznaczył się jednak pewien przełom w tych stosunkach, zwłaszcza za pontyfikatu Jana XXII, kiedy to niczym nie skrępowane prawo biskupa doznało znacznych ograniczeń ze strony papieskich prowizji zwłaszcza w formie ekspektatyw, które biskupom najbardziej ciążyły [218].

Przyjrzyjmy się z kolei tym wszystkim aktom prawnym w zastosowaniu do kapituły w Dobrym Mieście, aby móc bliżej ocenić, w jakim stopniu sposób obsadzania prałatur i kanonii kapitulnych zgadzał się, a w jakim również różnił się od przyjętego schematu.

A. Wyznaczenie osoby i nadanie tytułu

Powiedzieliśmy już, że w prawie powszechnym stosowano zasadę tzw. równoczesnego nadawania *(collatio simultanea)* godności kapitulnych, polegającej na tym, że prawo przyjmowania do kapituły spoczywało w ręku biskupa i kapituły. Forma ta nie była jednak jedyną i dopuszczała do głosu prawo partykularne, które mogło stanowić inaczej. W kapitule katedralnej we Fromborku np. prawo kollacji przysługiwało jednocześnie biskupowi i kanonikom, przy czym biskup miał tylko jeden głos jak każdy inny kanonik [219].

Inaczej natomiast ta sprawa wyglądała w kapitule kolegiackiej w Dobrym Mieście. Biskup nie musiał tu oglądać się na kapitułę ani na osoby trzecie, gdyż od samego początku (tzn. w samym akcie fundacyjnym) zarezerwował sobie i swoim następcom prawo wyłącznego obsadzania wszystkich prałatur i kanonii w kapitule. On sam według swego uznania wyznaczał osobę i sam nadawał jej tytuł. Nigdy zatem nie zaistniała w Dobrym Mieście forma kollacji równoczesnej, uznanej przez prawo powszechne za obowiązującą. To wyłączne prawo nadawania prebend w kolegiacie pozwalało biskupowi warmińskiemu swobodnie dobierać grono jej członków. Prawo to na przestrzeni całych dziejów kapituły ani razu nie zostanie zakwestionowane, chociaż czasami było ograniczone, zwłaszcza w drugiej połowie XIV wieku, papieskimi prowizjami [220].

Już w najstarszym dokumencie, zarządzającym przeniesienie siedziby kanoników do Głotowa z 30 października 1343 roku, jest wyraźna wzmianka, że tylko biskupowi warmińskiemu i jego następcom przysługuje prawo obsadzania prałatury primicieriusza jak i wszystkich pozostałych kanonikatów [221]. Jednorazowy wyjątek od tej ogólnej zasady uczynił biskup na korzyść fundatora wymienionej prałatury, który mógł tylko jeden raz prezentować *(una tantum vice presentet)* do tej prebendy swego syna lub też kogoś innego, gdyby syn nie został kapłanem [222].

Również przy erygowaniu prałatury dziekana w 1357 roku prawo

---

[217] Tamże, s. 97, przypis 2.
[218] Tamże, s. 97—104.
[219] Gerhard Matern, jw. s. 116.
[220] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 24; Gerhard Matern, jw. s. 118.
[221] CDW II, s. 30: „Hoc salvo quod nobis... Episcopo nostrisque successoribus eiusdem Prelature seu dignitatis et Canonicatuum ac prebendarum... provisio remaneat, et nulli alteri reservata".
[222] Tamże; Gerhard Matern, jw. s. 117.

niezależnego nadawania przez biskupa godności w kapitule dokument zakłada i uznaje. Wprawdzie dokument nie wspomina wyraźnie o biskupim prawie kollacji odnośnie tej prałatury, jednak z faktu, że biskup od razu przekazał tę godność jednemu z dobromiejskich kanoników [223], a także z dalszej praktyki wynika niezbicie, że i obsadzanie prałatury dziekana w kolegiacie leżało w rękach samego biskupa [224].

Dnia 1 maja 1401 roku [225] papież Bonifacy IX definitywnie potwierdził prawo swobodnego obsadzania wszystkich godności w dobromiejskiej kolegiacie, jakie przysługiwało dotąd biskupom warmińskim z dokumentów fundacyjnych. Nastąpiło to na prośbę biskupa Henryka IV Vogelsanga, który był doskonałym prawnikiem, i gdy tylko było możliwe, starał się uregulować życie religijne na Warmii według przepisów prawa, zabiegając przy tym o różne przywileje u Stolicy Apostolskiej [226]. W ten sposób kapituła kolegiacka została raz na zawsze pozbawiona wszelkiego wpływu na obsadzanie wakujących prebend i dzięki temu na jej terenie nigdy nie zaistniała *collatio simultanea*, co też jest niewątpliwie potwierdzeniem badań Zachorowskiego w tej kwestii.

Biskupie prawo kollacji, jak już zostało zaznaczone, w wieku XIV kilkakrotnie uległo ograniczeniu przez papieskie prowizje i ekspektatywy [227].

W interesującym nas okresie istnienia kapituły — zdaniem A. Birch-Hirschfeld [228] — źródła rejestrują sześciokrotnie tylko zastosowanie papieskich prowizji w formie ekspektatyw odnośnie któregoś z dobro-

---

[223] CDW II, s. 246.

[224] Gerhard Matern, jw. s. 117.

[225] CDW III, s. 346; Gerhard Matern, jw. s. 120.

[226] F. Fleischer: Heinrich IV Heilsberg von Vogelsang, Bischof von Ermland 1401—1415. ZGAE 12 (1897) 23.

[227] Do XIV w., poza nielicznymi tylko wypadkami, prawo do nadawania prebend w kapitułach polskich należało wyłącznie do biskupów. Dotąd prowizje papieskie nie ograniczały jeszcze w niczym praw biskupów w tym względzie. Od XIV w., przede wszystkim od pontyfikatu Jana XXII, zaczęła płynąć do Polski „cała rzeka papieskich prowizji, które przybierają rozmaite formy prawne". Najczęstszymi spośród nich były tzw. ekspektatywy. Jeśli chodzi o podstawy prawne dla prowizji, to tkwią one zazwyczaj w prawie powszechnym lub dekretach papieży. Papież nadawał kanonię w drodze prowizji dlatego, że albo zawakowała ona na skutek śmierci kanonika w Rzymie, albo dlatego, że nastąpiło zrzeczenie się kanonii na ręce papieża. Obok prowizji, udzielanych według norm prawnych, były jeszcze inne, wydawane ex gratia speciali, opierające się wyłącznie na woli papieża w jakimś szczególnym przypadku. Na owej gratia specialis opierały się właśnie wszystkie ekspektatywy. Ten rodzaj ekspektatyw ciążył najbardziej biskupom i kapitułom, gdyż papież uniemożliwiał tą drogą obsadzenie kanonii. Na podstawie supliki, zawierającej prośbę o nadanie prowizji, papież nadawał petentowi prawo wejścia w posiadanie wyraźnie określonej prebendy, która dopiero w przyszłości zawakuje. Prowizja natomiast zawsze dotyczyła już opróżnionej kanonii, ekspektatywa, aby mogła być skuteczna, mieściła w sobie równocześnie zakaz obsadzenia wakującej kanonii w drodze zwykłej przez biskupa. W ten sposób rozwinięta praktyka papieskich prowizji doprowadziła wreszcie do zmiany pojęć i już nie biskupa uważano za rozdawcę prebend kanonickich, jak było jeszcze na początku XIV w., ale papieża i ten kto chciał otrzymać prałaturę lub kanonię, nie starał się o nią u biskupa, ale wnosił suplikę wprost do papieża. Biskupi tracąc swoją władzę na korzyść władzy papieskiej, poczęli występować zdecydowanie w obronie swoich praw, podnosząc nieraz skargi na te anormalne stosunki, które niosły za sobą ogromne nadużycia. Prąd opozycyjny obudził się w końcu XIV i na początku XV wieku. (S. Zachorowski, jw. s. 103—109).

[228] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 25.

miejskich kanonikatów. G. Matern w swojej pracy, która opiera się na repertorium germaników Archiwum Watykańskiego [229], wprowadza do historii kolegiaty nowe informacje, i za okres od założenia kapituły aż do 1432 roku wylicza aż dwanaście wypadków tego rodzaju ekspektatyw [230]. Petenci jednak, mimo że otrzymali prowizję, nie zawsze wchodzili w posiadanie swoich prebend [231], prawdopodobnie dlatego, iż dochody z nich były bardzo szczupłe, o czym nie zawsze wiedzieli zainteresowani spoza terytorium Warmii. Innych znowu mógł odstraszać surowy obowiązek życia wspólnego, nakazany dla wszystkich członków kapituły oraz obowiązek stałej rezydencji przy kolegiacie.

W porządku chronologicznym są to następujące wypadki:

1359 r. — Gerard de Schonenwald [232];
1360 r. — Mikołaj Waldow [233];
1393 r. — Mikołaj Gelucke [234];
1393 r. — Henryk Heilsberg [235];
1394 r. — Teodoryk de Ulsen [236];
1398 r. — Henryk Vormelant [237];
1399 r. — Mikołaj de Henningsdorf [238];
1401 r. — Szymon Lutherborgh [239];
1402 r. — Baltazar Rabe [240];
1402 r. — Arnold Winkeler [241];
1406 r. — Mikołaj von Velde [242];
1414 r. — Henryk Wormeland [243];

Na skutek papieskich prowizji dochodziło nieraz do zatargów, a po przydzieleniu wakujących kanonikatów także do długotrwałych procesów. Biskup Henryk IV w swojej prośbie do papieża Bonifacego IX podaje, że w kolegiacie szerzy się sporo nadużyć, obowiązek rezydencji jest często zaniedbywany i szczerze wyznaje, że winę za ten stan rzeczy należy w znacznej części złożyć na papieskie prowizje; wreszcie oświadcza swoją gotowość zaprowadzenia porządku [244]. Bonifacy IX w odpowiedzi na tę suplikę zapewnia biskupowi i jego następcom wyłączne prawo do samodzielnego obsadzania wszystkich prebend w dobromiejskiej kolegiacie, o czym była już mowa.

B. Wprowadzenie w posiadanie (Recepcja i instalacja)

Ponieważ wszystkie beneficja w dobromiejskiej kolegiacie były niezależnego nadania, dlatego dokonanie dwóch istotnych aktów prawnych, wyznaczenie osoby i nadanie jej tytułu, należało do biskupa warmińskie-

[229] Repertorium Germanicum. Verzeichnis der in den päpstlichen Registern und Kameralakten vorkommenden Personen, Kirchen und Orte des deutschen Reiches, seiner Diözesen und Territorien. Berlin 1916.
[230] Gerhard Matern, jw. s. 117—119.
[231] A. Motzki: Avignonesische Quellen zur Geschichte des Ordenslandes 1342—1366. Braunsberg 1914 s. 15.
[232] Tamże, s. 39, 44.
[233] Tamże, s. 17, 39, 44; M. Perlbach, jw. s. 2.
[234] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 25; Gerhard Matern, jw. s. 119.
[235] Gerhard Matern, jw. s. 119.
[236] Tamże.
[237] Tamże.
[238] Tamże.
[239] Tamże.
[240] Tamże.
[241] CDW III, s. 484.
[242] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 25; Gerhard Matern, jw. s. 119.
[243] CDW III, s. 59.
[244] CDW III, s. 345; Gerhard Matern, jw. s. 120.

go. Z chwilą ich dokonania kandydat uzyskiwał tym samym ścisłe prawo do oznaczonego w dokumencie urzędu lub beneficjum [245]. Nie mógł on jednak jeszcze w pełni korzystać ze swego beneficjum; wprawdzie miał taki kandydat już ścisłe prawo, było ono niejako jeszcze w zawieszeniu i dopiero przyjęcie wyznaczonego przez kapitułę w poczet swoich członków kandydata, czyli tzw. recepcja i instalacja, w zupełności realizowały posiadane przez niego prawo [246].

Oba te elementy, recepcja oraz instalacja, składające się na jeden akt prawny wprowadzenia w posiadanie, stanowiły wprawdzie moralną jedność, lecz każdy z nich odbywał się osobno i inaczej.

Nie posiadamy żadnej informacji o tym, w jakiej formie odbywały się recepcja i instalacja w kapitule kolegiackiej w Dobrym Mieście w interesującym nas okresie. Prawdopodobnie formy te były identyczne z tymi, które będą ustalone w statutach z 1533 roku [247], a które dadzą się odtworzyć według następującego porządku.

Recepcji dokonywał zazwyczaj prepozyt [248], ponieważ jednak akt ten miał miejsce na posiedzeniu zgromadzonej w tym celu kapituły, dlatego niejednokrotnie obowiązek ten spadał na przewodniczącego, którym w wypadku nieobecności był dziekan [249], lub jeden z kanoników, najstarszy godnością [250].

Z recepcją łączył się jeszcze obowiązek złożenia przysięgi, w której prałat lub kanonik zobowiązywał się do zachowania wszystkich statutów kapituły [251]. Składał ją recypowany wobec całej kapituły w kapitularzu, używając formuły wyraźnie w statutach przepisanej [252].

Recepcja miała więc miejsce tam, gdzie normalnie zbierała się kapituła na swoje posiedzenia, w kapitularzu, którym był refektarz. Instalacja natomiast odbywała się w kościele, w obecności członków kapituły [253].

Obejmowała ona wyznaczenie miejsca w chórze przez wskazanie odpowiedniej stalli, stosownie do godności jaką miał piastować w kapitule nowy prałat czy kanonik, wprowadzenie w posiadanie ołtarza, nadanie prawa głosu w kapitule [254], wreszcie objęcie w posiadanie mieszkania w kolegium.

---

[245] P. Schneider, jw. s. 242—244; M. Conte a Coronata, jw. I, s. 242; F. Wernz — P. Vidal, jw. I, s. 244; F. Capello, jw. s. 262; S. Zachorowski, jw. s. 113.

[246] T. Pieronek, jw. s. 63.

[247] Gerhard Matern, jw. s. 121.

[248] ADWO, Statuta, jw. s. 23: „Ubi vero novo canonico danda est possesio, fiet id per Prepositum, si praesens est...".

[249] Tamże: „...alioqui per Decanum...".

[250] Tamże: „...quo absente, per Seniorem Canonicum praesentem".

[251] Tamże: „Recepto ante omnia in loco Capitulari solenni iuramento de servandis statutis et statuendis". Tamże, s. 35: „Postremo statuimus, quod quilibet, cui de Canonicatu, et prebenda in hac Ecclesia Collegiata provisum existit... praestabit in loco Capitulari et in praesentia omnium Canonicorum praesentium corporale Iuramentum subscriptum, de servandis superscriptis Statutis... Est autem iuramentum tale...".

[252] ADWO, Statuta, jw. s. 23.

[253] Tamże, s. 23: „Fiat autem traditio possessionis in Ecclesia praesentibus omnibus Canonicis residentibus". Por. A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 25 n.; Gerhard Matern, jw. s. 121.

[254] ADWO, Statuta, jw. s. 23: „...et cum ipsa traditione possessionis, detur illi Vox et locus in Capitulo, cum assignatione stalli in Choro et habitatione in Collegio".

Wprawdzie prawo powszechne nie przepisywało żadnych ceremonii w związku z tym faktem [255], zazwyczaj jednak sprawą tą zajmowały się statuty kapitulne, określając w tym celu specjalny ryt. W kapitule w Dobrym Mieście nie było pod tym względem żadnych pisanych postanowień [256].

Fakt instalacji pociągał za sobą pewne zobowiązania nowoprzyjętego, tak natury formalno-prawnej, jak i materialnej.

Pierwszym obowiązkiem było złożenie przysięgi o wiernym zachowywaniu statutów i zwyczajów kapituły. Kościelne prawo powszechne nie wymagało z okazji recepcji złożenia wyznania wiary *(professio fidei)* [257]. Ani w statutach, ani w uchwałach kapituły, ani w jakichkolwiek innych materiałach źródłowych, nie spotykamy wzmianki, która mogłaby naprowadzić na przypuszczenie, że kapituła przestrzegała prawa zobowiązującego jej członków do składania wyznania wiary. Dopiero po roku 1565, po ogłoszeniu na Warmii dekretów Soboru Trydenckiego, każdy nowowybrany kanonik musiał temu obowiązkowi zadośćuczynić [258].

Drugim obowiązkiem instalowanego była konieczność zadośćuczynienia przepisom o ustalonych z tej okazji świadczeniach materialnych.

Dokumenty fundacyjne nic o nich nie wspominały, ale statuty z 1429 r. postanawiały, aby nowowstępujący do kapituły prałaci i kanonicy z okazji instalacji złożyli kapitule opłatę pieniężną, której wysokość była jednakowa dla wszystkich członków kapituły i wynosiła dwie pruskie marki [259]. Ponieważ opłaty związane z przyjęciem do kapituły miały być wniesione do wspólnej kasy z dochodów pierwszego roku, stąd też przepisana suma nie musiała być uiszczona w dniu instalacji, ale wystarczyło dopełnić tego obowiązku w ciągu roku [260].

III. UPRAWNIENIA I OBOWIĄZKI CZŁONKÓW KAPITUŁY

Z każdym stanowiskiem w Kościele łączy się pewna suma uprawnień i obowiązków. Uprawnienia, jakie łączą się z określoną godnością potrzebne są dla należytego wypełniania obowiązków ciążących na osobie, która dany urząd piastuje. Uprawnienia zatem członków społeczności kapitulnej połączone są ściśle z ich obowiązkami, stanowią bowiem rękojmię zapewniającą prawidłowe ich wykonanie.

1. UPRAWNIENIA

Z chwilą recepcji i instalacji duchowny, przyjęty do grona kapituły, stawał się jej członkiem i wchodził w posiadanie szeregu praw i przywi-

[255] D. Bouix, jw. s. 189.
[256] Gerhard Matern, jw. s. 121.
[257] A. Barbosa, jw. s. 100.
[258] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 100.
[259] CDW IV, s. 304: „Primo, quando alicui provisum fuerit de canonicatu et prebenda et eo residente in possessione de redditibus primi anni perceptis det duas marchas pro coquina et conservatione edificiorum". Statuty z 1583 r., ze względu na dewaluację pieniądza, wysokość opłat z racji instalacji, podniosą do 10 marek, z tym jednak, że ci kanonicy, którzy przedtem byli na służbie u biskupa, będą płacić tylko 4 marki (ADWO, B 3, k. 244; A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 100).
[260] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 26; Gerhard Matern, jw. s. 12.

lejów właściwych tylko społeczności kapitulnej, o określonym z góry zasięgu i celu [261].

Przede wszystkim zyskiwał prebendę jako źródło utrzymania, a w następstwie piastowania urzędu, jakim była kanonia, otrzymywał miejsce w chórze i stanowczy głos na zebraniach kapituły [262].

Chociaż wymienione uprawnienia już ze swej natury wyodrębniały kanonika od reszty duchowieństwa, prawodawstwo kościelne darzyło go jeszcze szeregiem innych uprawnień, mających charakter przywilejów [263].

§ 1. Miejsce w chórze

W momencie instalacji każdy z członków kapituły otrzymywał swoje miejsce w chórze *(stallum in choro)*. Odtąd, ilekroć przychodził do kościoła celem wypełnienia obowiązków chórowych, zasiadał właśnie na tym miejscu, nie zmieniając go nigdy, chyba na mocy nowej prowizji kanonicznej wraz z prebendą. Kolejność posiadanej stalli nie była dowolna, lecz uzależniano ją zawsze od godności, jaką jej właściciel posiadał w kapitule [264]. Zgodnie z powszechnie przyjętym zwyczajem stalle były ustawiane w dwa chóry, ciągnące się od głównego ołtarza wzdłuż bocznych ścian nawy głównej, a za bardziej zaszczytne uważano stalle bliższe ołtarza i po stronie ewangelii. Dlatego też i w kapitule w Dobrym Mieście obu prałatom przydzielano miejsca godniejsze niż zwykłym kanonikom. Jak wynika z późniejszych źródeł, kanonicy siedzieli w dwu rzędach, naprzeciw siebie, prepozyt na pierwszym miejscu po stronie ewangelii, po drugiej zaś dziekan. Pozostali kanonicy zajmowali miejsca wyznaczone im w dniu instalacji [265].

Kwestia ta nie zasługuje na bliższe omówienie ze względu na niewielkie tylko jej znaczenie w życiu kapituły. Tak też była traktowana i przez samą kapitułę, gdyż nie ma w pierwszym jej okresie istnienia żadnej wzmianki w tym względzie, a w późniejszym — zaledwie znikome.

§ 2. Głos w kapitule

Uprawnieniem wysuwającym się bodajże na pierwsze miejsce w życiu kapituł katedralnych czy kolegiackich jest prawo głosu na posiedzeniach [266]. Tak jak miejsce w chórze wprowadzało prałatów i kanoników w liturgiczne życie katedry lub kolegiaty, tak prawo głosu w kapitule *(vox in capitulo)* otwierało przed nimi możliwość wpływu na jej losy. Wszyscy członkowie kapituły mieli równy głos.

Prawo głosu łączyło się jednocześnie z prawem do zajmowania odpowiednio zaszczytnego miejsca w sali posiedzeń kapituły, czyli kapitularzu. Prałaci zajmowali miejsce według piastowanej przez siebie godności,

[261] P. Hinschius, jw. s. 88; S. Zachorowski, jw. s. 131.
[262] P. Hinschius, jw. s. 85; T. Pieronek, jw. s. 68.
[263] A. Barbosa, jw. s. 16; P. Torquebiau, jw. s. 563.
[264] P. Schneider, jw. s. 296.
[265] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 28.
[266] D. Bouix, jw. s. 178—179; P. Hinschius, jw. s. 71; P. Schneider, jw. s. 294; T. Pieronek, jw. s. 70.

pozostali kanonicy natomiast zależnie od czasu przyjęcia ich do grona członków kapituły [267].

Szczegóły wykonywania tego prawa przez dobromiejskich kanoników, za pierwsze stulecie istnienia kapituły, nie są nam jeszcze znane. W tym względzie w poszczególnych kapitułach nie było większych różnic i dlatego nie ma potrzeby dokładniejszego zajmowania się tym zagadnieniem.

§ 3. Prawo do dochodów

W praktyce Kościoła większość urzędów połączona jest ze stałym uposażeniem. Na tym tle wyrosło samo pojęcie beneficjum, w którym występowały zawsze dwa elementy: urząd kościelny oraz prawo do dochodów z uposażenia danego urzędu. Stąd beneficjum miało zawsze charakter uposażonego urzędu. Wielowiekowa praktyka Kościoła dała podstawę do ukucia znanego w kanonistyce adagium, że *beneficium est propter officium*. Prałatura czy kanonia w kapitule jest tak samo urzędem i łączy się zawsze z prawem do odpowiedniego utrzymania. Uposażenie kanonii nazywane jest tradycyjnie prebendą [268].

Termin *prebenda* wywodzi się z dawniejszej epoki kapituł [269]. W czasach późniejszych terminem tym określano wszystkie dochody kanonika.

Kapituła kolegiacka w Dobrym Mieście powołana została do życia w połowie XIV wieku. W tym czasie istniał już na Zachodzie i w Polsce wykształcony system prebendalny. Prebenda, pojęta jako źródło dochodów, składała się zasadniczo z dwóch części. Pierwsza, zwana *corpus* albo częściej jeszcze *fundus praebendus*, charakteryzowała się tym, że pochodzące z niej dochody były trwałe, zazwyczaj lokowane na gruntach. Druga natomiast stanowiła dochód dorywczy i określano ją zwykle jako *distributiones quotidianae*, albo też *refectiones*. Pierwsza była przydzielana na stałe instalowanym członkom kapituły jako sprawującym służbę przy kolegiacie, druga — tym samym osobom, ale pod warunkiem osobistej obecności na nabożeństwach, czy innych zajęciach kapituły, za które statuty polecały nagradzać dystrybucjami [270].

Kapituła kolegiacka w Dobrym Mieście przy określaniu materialnych podstaw utrzymania dla swoich członków nie poszła za istniejącym już wzorem wytworzonym przez kapituły w Polsce, jak również i na Zacho-

[267] S. Zachorowski, jw. s. 132.

[268] P. Hinschius, jw. s. 62; P. Schneider, jw. s. 61.

[269] Według kanonistów i historyków termin prebenda wywodzi się z tego okresu życia kapituł, kiedy kanonicy prowadzili wspólne życie. Każdy z kanoników miał udział w dochodach wspólnego majątku kapitulnego. Prebenda nie oznaczała więc nic innego, jak stypendium kanonika i jako taka stanowiła przeciwieństwo do beneficjum, w którym uposażenie z reguły stanowiła ziemia. Po zniknięciu wspólnego życia w kapitułach nie można już mówić o różnicy pomiędzy beneficjum a prebendą. Nazwę prebenda zatrzymano jednak nadal w użyciu, chociaż jej treść nie odpowiadała zmienionym już warunkom życia (Por. S. Zachorowski, jw. s. 133).

[270] S. Zachorowski, jw. s. 139—148; T. Pieronek, jw. s. 71; Z. Majcher, Kapituła katedralna przemyska obrządku łacińskiego. Lublin 1960 (maszynopis — KUL), jw. s. 47: Otrzymanie codziennych dystrybucji, zgodnie z późniejszym orzeczeniem Soboru Trydenckiego w tej sprawie, będzie zależne również od osobistego udziału w obowiązkach chórowych i posiedzeniach kapituły, a więc praktycznie od zachowania obowiązku rezydencji (Por. Ses. 12, c. 3 de ref.).

dzie, ale nawiązała do dawniejszych tradycji. Biskup Herman, powołując do życia kapitułę kolegiacką w diecezji warmińskiej, nakazał jej członkom ścisłe przestrzeganie obowiązku wspólnego życia. Zgodnie więc z zasadą wspólnego mieszkania i stołu dobromiejscy kanonicy nigdy nie posiadali indywidualnego uposażenia. Życie wspólne suponuje bowiem jednolitą administrację majątku prebendalnego a także i równość poszczególnych prebend.

W przeciwieństwie więc do wszystkich niemal kapituł polskich i zachodnich, zwłaszcza niemieckich, a także w przeciwieństwie do kapituły katedralnej we Fromborku [271], dobromiejskie prebendy były równe i swoim właścicielom przynosiły te same dochody w pieniądzach i naturaliach [272].

Wobec skromnych przekazów źródłowych z pierwszego okresu istnienia naszej kapituły nie można podać pełnego obrazu dochodów z dóbr kapitulnych. Według tego, co można z nich wyczytać i wydedukować, na dochody kapituły składały się:

A. W gotówce:

1. świadczenia kanoników na rzecz kapituły z okazji instalacji [273];
2. czynsze i daniny ze wsi kapitulnych [274];
3. czynsz z kapitałów wypożyczonych z zabezpieczeniem gruntowym [275];
4. daniny z karczem i młynów leżących na terenach kapitulnych [276];
5. 2/3 grzywien z *iudicia maiora* we wsiach kapitulnych [277];
6. dobrowolne ofiary dobromiejskich parafian [278];
7. kwoty przeznaczone na aniwersarze [279];
8. darowizny testamentowe i dochody z majątku pozostawionego przez kanonika zmarłego bez testamentu [280].

B. Daniny w naturze:

1. naturalia z folwarków kapituły;
2. plony z łanów parafialnych w Dobrym Mieście, Glotowie i Szalmii;
3. dziesięciny zbożowe z wyżej wymienionych trzech okręgów parafialnych [281];
4. daniny w naturze od chłopów czynszowych, jak kury, gęsi, len itp.;

[271] CDW II, 473 n.

[272] Wynika to już z dokumentu z 1343 r., w którym czytamy wyraźnie: „...nec plus ex eisdem et aliis communibus probentibus percipiat, quam alter Canonicus Collegii pernotati". (Por. CDW II, 31; Gerhard Matern, jw. s. 202).

[273] CDW IV, 304.

[274] CDW III, 29 n.

[275] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 59.

[276] Np. CDW II, 300, gdzie właściciel karczmy zobowiązany jest płacić rocznie jedną markę na rzecz kapituły: „de qua ipsi singulis annis termino predicto... solvere debebunt unam marcam".

[277] CDW III, 30.

[278] Np. wszyscy dopuszczeni do I Komunii św. obowiązani byli płacić w 7 dniach ofiarnych swemu proboszczowi przynajmniej po dwa denary. (Por. Georg Matern: Geschichte der Kirche und des Kirchspiels Schalmey, ZGAE 17 (1910) 377).

[279] Np. CDW III, 99—100; SRW I, 210, 212.

[280] Statuty z 1429 r. postanawiają, że pozostawiona gotówka, wierzytelności, czynsze, bydło, przedmioty wartościowe kanonika zmarłego bez testamentu mają przypaść „pro edificiis seu mensa collegii", po przeznaczeniu jednak określonej części na anniversarium za zmarłego, ulokowanej na procent. (Por. CDW IV, 304).

[281] Wysokość dziesięciny wahała się około 1/2 korca żyta i 1/3 korca owsa lub jęczmienia, albo 1 korzec tego samego zboża z łana; łany wójta były najczęściej zwolnione z dziesięciny. (Por. F. Steeffen, Die soziale Lage der Pfarrgeistlichkeit in Deutschordenstaate, ZGAE 23 (1927) 49).

5. ryby z jezior kapitulnych;
6. miód z barci leśnych [282];
7. *offertoralia* — czyli ofiary dobromiejskich parafian [283].

Prócz tego kapituła mogła żądać od swoich chłopów pewnych świadczeń szarwarkowych [284].

Wszystkie te dochody na skutek niepomyślnych zbiorów, pożarów, zniszczeń wojennych itp. były bardzo niestałe i tym samym ich roczna wysokość musiała z konieczności ulegać wahaniu [285].

Nie można dokładnie ustalić, jak wysokie były dochody dobromiejskiego kanonika w tym okresie. Zgodnie z zasadą wspólnego życia, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że były one znacznie mniejsze, niż dochody kanonika katedralnego, skoro Szymon Grunau w swojej pruskiej kronice nazywa dobromiejskie prebendy, w przeciwstawieniu do fromborskich, „małymi prebendami" *(kleine Prebenden)* [286]. Ich dochód nie mógł wynosić więcej, jak 10—15 marek [287], gdyż w owym czasie wpływy z dziesięcin beneficjum duszpasterskiego wynosiły 25 marek w srebrze rocznie, a z beneficjum nie obciążonego duszpasterstwem tylko 18 marek [288].

Prepozyt, w ręku którego spoczywała cała administracja kapituły, otrzymywał z tego tytułu dodatkowe jeszcze wynagrodzenie 16 marek. Niosący pomoc prepozytowi w sprawach administracyjnych ekonom otrzymywał podobnie 10 marek oprócz dochodów ze swego beneficjum. Również dziekan, do którego należało duszpasterstwo parafii w Dobrym Mieście, otrzymywał jako wieczysty wikariusz remunerację 8 marek rocznie, a w pierwszej połowie XIV stulecia nawet 16 marek. Dziekanowi pomagał zakrystian, który za swoje usługi przy kościele pobierał 3 dodatkowe marki [289].

Chociaż stan majątkowy kapituły w Dobrym Mieście stale się powiększał i w chwili układania pierwszych statutów w 1429 roku obejmował 452 włóki chełmińskie, to jednak na skutek różnych klęsk, zwłaszcza wojennych, dochody kanoników tak dalece się zmniejszyły, że pod koniec XV wieku tylko sześciu kanoników mogło wejść w użytkowanie swoich prebend [290]. Tak więc kapituła kolegiacka w pierwszym stuleciu swego istnienia nie była zamożna. Jej dochód umożliwiał kanonikom na ogół dość skromne tylko życie, skoro dobromiejscy kanonicy decydowali się nieraz na zmianę swojej prebendy na zwykły wikariat [291].

---

[282] Bartnictwo musiało być dobrze rozwinięte, ponieważ miód stanowił ważne źródło dochodów kapituły. (Por. np. CDW IV, 304).

[283] Owe offertoralia aż do XV w. zastępowały późniejsze iura stolae (Por. F. Steffen, jw. s. 72, 85).

[284] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 59.

[285] Tamże.

[286] SRW II, s. 341.

[287] Jedna marka w XIV w. — około 36 RM (marek przedwojennych). Por. A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 36, przypis 1. Zatem 10—15 marek = ok. 360—540 RM = ok. 1500—2500 DM. (Por. Gerhard Matern, jw. s. 202).

[288] CWD II, 97: „...beneficium ecclesiasticum cum cura vel sine cura, cuius fructus, redditus, et proventus, si cum cura, vigintiquinque, si vero sine cura fuerit, decem et octo marcharum argenti secundum taxationem decime valorem annuum non excedunt".

[289] Odnośnie do wynagrodzeń za wykonywanie poszczególnych urzędów w kapitule por. Gerhard Matern, jw. s. 201—203.

[290] SRW I, 365.

[291] SRW I, 375; II, 15.

Rok administracyjno-gospodarczy w kapitule dobromiejskiej, podobnie jak i w katedralnej, rozpoczynał się w uroczystość św. Marcina [292]. Uroczystość ta wypada na 11 listopada, a więc na okres, kiedy można już było dokonać rozliczenia dochodów płynących z ziemi. Do tego terminu poddani musieli oddać swoje świadczenia, a księgi rachunkowe poprzedniego roku poddawane były kontroli [293].

§ 4. Wakacje

Członkowie kapituł zarówno katedralnych jak i kolegiackich mieli prawo do odpoczynku przez pewien okres czasu w ciągu roku [294]. Z wakacji nie mogli korzystać rzecz jasna wszyscy członkowie kapituły równocześnie, ze względu na obowiązki chórowe [295]. Niewiele możemy powiedzieć o tym, w jaki sposób korzystali z tego prawa prałaci i kanonicy kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście. Wprawdzie statuty z 1429 roku podkreślają, jako jedną z niewielu kwestii, że każdy kanonik ma prawo oddalić się od kapituły na okres jednego miesiąca bez jakiegokolwiek usprawiedliwienia swojej nieobecności i zapewniają jednocześnie nieobecnym na ten czas prawo do dochodów [296]. Nie mówi jednak ten statut wyraźnie, aby kanonicy mieli wykorzystać ten czas na przysługujące im wakacje. Najprawdopodobniej owo zwolnienie z obowiązku rezydencji należy interpretować na rzecz wakacji i dobromiejscy kanonicy nie omieszkali z tych czterech tygodni skorzystać, w dowolnie obranych porach roku. Statuty nic nie mówią również, czy kanonicy mogli wykorzystać bądź cały miesiąc wakacji bez przerw, bądź też po tygodniu według swego uznania. Z chwilą przekroczenia legalnych terminów, kanonicy w okresie swej nieobecności, narażali się na karę utraty wszelkich dochodów [297].

§ 5. Prawa honorowe

Posiadanie kanonii było korzystne nie tylko ze względu na dochody, jakie przynosiła prebenda, ale stanowiło także niemały zaszczyt, wynosiło bowiem ponad resztę duchowieństwa diecezjalnego i dozwalało korzystać z praw honorowych, jakimi byli obdarzani członkowie kapi-

[292] Fakt ten jest poświadczony dopiero w statutach z 1533 r., ale jest rzeczą niewątpliwą, że chodzi tu o zwyczaj daleko wcześniejszy. ADWO, Statuta, s. 18: „Quia secundum antiquam observantiam quilibet aestimatur meruisse portionem suam, tam corporibus quam distributionibus in festo D. Martini: ...Statuimus ut eo tempore quo Prepositus et Sacristianus Canonicis solvunt, tam de corporibus et distributionibus, quam aliis proventibus nulli amplius detur, quam prout secundum numerum mensium computari valet, a die quo ad residentiam venit usque ad festum B. Martini".

[293] ADWO, Statuta, s. 22.

[294] Sobór Trydencki, aby zapobiec częstym nadużyciom w tej dziedzinie postanowił, że członkowie kapituł nie będą mogli korzystać z wakacji, których czas przekracza trzy miesiące i nakazał stosować się do takich statutów lub zwyczajów kapitulnych, które wymagają dłuższego okresu rezydencji niż dziewięć miesięcy. (Por. Ses. 24, c. 12 de ref.; T. Pieronek, jw. s. 73).

[295] D. Bouix, jw. s. 331.

[296] CDW IV, 304; tekst niżej w przypisie 344.

[297] CDW IV, 304; A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 29.

tuły [298]. Należy tu zaliczyć przede wszystkim odrębny strój, uprawnienie do specjalnego tytułu i do pierwszeństwa.

Wszyscy członkowie kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście — mamy na ten temat informacje późniejsze, przekazane w statutach z 1533 r.[299] — mogli używać odrębnego ustroju zwanego almucją czyli długiej szaty zarzucanej na ramiona, z frędzlami i kapuzą [300]. Almucję każdy z kanoników był obowiązany nabyć w pierwszym roku swej rezydencji przy kapitule; przy ewentualnym odejściu z grona członków kapituły mógł ją pozostawić swemu następcy. Uroczystego stroju używali kanonicy zazwyczaj w czasie procesji i przy innych uroczystych okazjach, podczas gdy na modlitwy w chórze przybywali tylko w komżach [301].

Oprócz odrębnego stroju przysługiwał im również tytuł *Admodum Reverendus Dominus*, którego używano urzędowo w kierowanych do prałatów i kanoników pismach [302]. Obok tego występuje krótka forma *canonicus glottoviensis*, która w mniej ważnych i prywatnych pismach stanie się powszechnie używaną. Biskup zwracał się do dobromiejskich kanoników jako do *canonici collegiate ecclesie Sancti Salvatoris et omnium Sanctorum in Gutenstad nostre (Warmiensis) dioecesis* [303].

Członkowie kapituły nazywali siebie zawsze *Domherrn*, a nigdy *Stiftsherrn*, co przeczy twierdzeniu Werminghoffa, że tytuł ten był na ogół zastrzegany tylko dla kanoników kościołów katedralnych [304]. W każdym razie na Warmii takiego rozróżnienia nie spotykamy. Fakt ten potwierdzałby jedynie zdanie, że nie we wszystkich wypadkach dobromiejska kapituła wzorowała się na niemieckich przykładach.

Określenie *fratres* w odniesieniu do członków kapituły kolegiackiej pojawia się bardzo rzadko, częściej dopiero w źródłach XVI wieku [305].

Kapitułom kolegiackim przysługiwało również prawo do pierwszeństwa przed wszystkimi kościołami parafialnymi diecezji. W porządku kościołów diecezji warmińskiej przysługiwało kapitule dobromiejskiej drugie miejsce, za kanonikami katedralnymi [306]. Korzystała ona z tego miejsca nie tylko w czasie publicznych procesji, ale przysługiwało ono również jej przedstawicielom na synodach diecezjalnych [307].

[298] T. Pieronek, jw. s. 75.

[299] ADWO, Statuta, s. 13: „Omnes quoque Canonici debent diebus celebribus processionibus interesse, et in eisdem Almutio uti... Quod si obstinate facere recusaverit, tantum illi de fructibus proventum, quanto Almutium comparari possit subtrahatur, de quo eciam illi liberum sit, per cessum vel decessum a Collegio abeunti disponere".

[300] E. Brachvogel: Die Chorkleidung der ermländischen Dom. und Kollegiatstifsherren. ZGAE 21 (1923) 124 n.

[301] ADWO, Statuta, s. 13: „Item. Sub divinis, tam Canonici quam Vicarii habeant superpellicei religionem...". (Por. E. Brachvogel, jw. s. 126).

[302] P. Hinschius, jw. s. 86; T. Pieronek, jw. s. 76; CDW II, 599; CDW III, 179.

[303] CDW II, 144; od roku 1357 „canonicus Guttstadiensis". Por. A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 18; CDW III 422, 596.

[304] A. Werminghoff: Verfassungsgeschichte der deutschen Kirche im Mittelalter. Berlin 1913 s. 101; A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 19.

[305] Np. ADWO, B 3, k. 116; Być może kierowano się w tym chęcią uniknięcia — podobnie jak w kapitule katedralnej — pomyłek z braćmi Zakonu (Por. B. Pottel, jw. s. 13).

[306] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 29.

[307] M. Morawski: Synod diecezjalny w dawnej Polsce. Włocławek 1937 s. 18, 21, 31; T. Pieronek, jw. s. 77.

2. OBOWIĄZKI

Uprawnienia członków kapituły łączyły się ściśle z ich obowiązkami. Zgodnie z przepisami prawa powszechnego statuty zobowiązywały prałatów i kanoników do zajęć chórowych, a więc do odmawiania godzin kanonicznych, uczestniczenia we mszy konwentualnej, aniwersarzach i procesjach, następnie do obecności na posiedzeniach kapitulnych, sprawowania istniejących w kapitule urzędów, wreszcie domagały się czynnej rezydencji [308]. Na członkach kapituły kolegiackiej Dobrego Miasta spoczywał ponadto obowiązek wypływający z życia wspólnego, który wyróżnia tę kapitułę spośród wielu innych społeczności kapitulnych, jakie istniały w tym czasie w Polsce i na Zachodzie.

Krótko omówimy każdy z tych obowiązków, przede wszystkim w oparciu o dokumenty fundacyjne, statuty z 1429 roku i inne dostępne dla nas źródła, zwłaszcza z okresu późniejszego. Analizując materiał źródłowy, zwrócimy również uwagę na ich realizację w życiu codziennym kapituły, chociaż będzie to ogromnie trudne zadanie przy braku akt kapitulnych i akt wizytacyjnych dla tego pierwszego okresu.

§ 1. Godziny kanoniczne

Zasadniczym celem łączenia się duchownych w społeczność kapitulną było oddawanie publicznej czci Bogu przez wspólne modlitwy w chórze i uczestnictwo w nabożeństwach [309].

Początkowo kanonicy osobiście spełniali te obowiązki, z czasem jednak — zwłaszcza na skutek posiadania kilku beneficjów i płynących stąd zaniedbań obowiązku rezydencji — zaczęli się dyspensować od wspólnego odmawiania brewiarza, składając to na barki wybieranych i utrzymywanych przez siebie zastępców — wikariuszy.

W kolegiacie dobromiejskiej sprawa uczestniczenia we wspólnych nabożeństwach przedstawiała się zgoła inaczej, niż w innych kapitułach [310]. Zgodnie z zasadą wspólnego stołu i domu, prałaci i kanonicy zobowiązani byli do wspólnego odmawiania godzin kanonicznych i to osobiście, bez jakiegokolwiek wyręczania się wikariuszami [311]. Wprawdzie w statutach z 1429 roku nie spotykamy przepisu w tej materii, ale można wyrobić sobie przybliżony obraz zagadnienia w oparciu o inne przekazy źródłowe z tego okresu.

Już dokument z 1347 roku, zarządzający inkorporację dobromiejskiej parafii do kapituły w Głotowie, zawiera pewne dane odnośnie odmawiania godzin kanonicznych. Kanonikom mianowicie pozostawia się na razie swobodę w wypełnianiu tego obowiązku; mogą bowiem odmawiać bre-

[308] P. Hinschius; jw. s. 88; P. Schneider, jw. s. 309—315; P. Torquebiau, jw. s. 556; S. Zachorowski, jw. s. 152; T. Pieronek, jw. s. 78

[309] D. Bouix, jw. s. 284—286; T. Pieronek, jw. s. 79.

[310] W Polsce jeszcze w połowie XIII w. było znane wspólne odmawianie modlitwy brewiarzowej przez członków kapituł, lecz już w XIV w., a zwłaszcza w XV, tego rodzaju praktyka zupełnie zanikła. Brewiarz przestał być wspólnym obowiązkiem rzeczywistych członków kapituły, a stał się jednym z głównych zadań ich zastępców, wikariuszów (Por. S. Zachorowski, jw. s. 153).

[311] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 71—72.

wiarz w miejscu dowolnym, albo w macierzystym kościele w Glotowie, albo w filialnym w Dobrym Mieście [312]. W święta patronalne kościoła w Glotowie, a mianowicie: Boże Ciało z oktawą, Wszystkich Świętych i uroczystość św. Andrzeja, dobromiejscy kanonicy modlitwę brewiarzową będą odprawiać wyłącznie w macierzystym kościele [313]. Na dowód przyjęcia na własność kościoła w Dobrym Mieście, biskup polecił primiceriuszowi kapituły celebrowanie w nim uroczystej sumy w wielkie święta, a na pozostałych członków kapituły nałożył obowiązek odmówienia części godzin kanonicznych, przynajmniej tercji i seksty, a jeśli czas pozwoli, również nony [314].

Trudno coś więcej powiedzieć na podstawie tego dokumentu o modlitwie brewiarzowej dobromiejskich kanoników. Jest jednak charakterystyczne, że dokument ten ani jednym słowem nie wspomina, by kanonicy mogli ją wypełniać przez wikariuszów, chociaż tacy w tym czasie przy kolegiacie już istnieli.

Obowiązek modlitwy brewiarzowej w sposób wyraźny przypomniał dwunastu dobromiejskim kanonikom z kolei papież Bonifacy IX w bulli z 1401 roku. Papież w swoim dokumencie niejako zebrał i przytoczył obowiązujące na stałe zasady wspólnego życia w kapitule kolegiackiej w Dobrym Mieście, a w słowach *horis canonicis personaliter interesse* [315] zobowiązał ich w dalszym ciągu do wypełniania istniejącej od dawna praktyki wspólnego i osobistego odmawiania brewiarza.

Dokładny porządek odmawiania modlitwy brewiarzowej w chórze opiszą dopiero statuty z 1533 roku. Zobowiążą one każdego beneficjata do osobistego i wspólnego odmawiania w chórze jutrzni i prymy, a w dniach nieświątecznych, również tercji, chyba że zachodzić będzie w poszczególnych wypadkach usprawiedliwiony powód nieobecności [316]. Obowiązkom chórowym przewodzić będzie kolejno każdy z kanoników *(per turnum)*, w porządku zgodnym z ustalonymi w kapitule normami o pierwszeństwie. Każdy z członków kapituły, który aktualnie przewodził zajęciom chórowym, *tamquam praesidens, sive Rector Chori*, nazywał się hebdomadariuszem [317]. W spełnianiu swej posługi mógł się hebdomadariusz wyręczyć zastępcą, lecz tylko z grona kapituły [318].

---

[312] CDW II, 104: „Possint tamen Canonici juxta suum beneplacitum ...horas Canonicas decantare vicissitudinaliter nunc in matrice Ecclesia glottoviensi, nunc in filiali gudenstat, prout eorum eos devotio gubernabit".

[313] Tamże: „...hoc salvo, quod in die et in infra octava Corporis Christi, et in die Omnium Sanctorum, ac in die beati Andree Apostoli qui sunt patroni in Glottov ibidem peragant missarum et horarum solempnia".

[314] Tamże, s. 103: „...celebrabit in aliquibus solempnibus festivitatibus missam publicam... eciam decantabuntur per ipsos Canonicos in ibi alique ex horis Canonicis, saltem tercia et sexta, vel quandoque eciam nona cum tempus requisierit oportunum".

[315] CDW III, 345.

[316] ADWO, Statuta, s. 10: „Quilibet Beneficiatus, in hac Ecclesia Collegiata debet interesse personaliter matutinis, prime, et in diebus non celebribus, tercie; ac cum aliis cantare, nisi eum excuset necessitas rationabilis".

[317] Tamże, s. 12: „...unus Canonicorum, is videlicet, qui est Hebdomadarius summae Missae, iisdem horis in Choro et Stallo suo, tanquam praesidens sive Rector Chori resideat".

[318] Tamże: „Ubi vero legitime impeditus, id facere nequiverit, alterum quempiam ex fratribus in locum suum subordinet".

§ 2. Msza konwentualna

Obowiązek odprawiania względnie uczestniczenia członków kapituły we mszy konwentualnej był zawsze mocno podkreślany w tradycji dawnych kapituł i w przepisach prawa kanonicznego [319]. O ile godziny kanoniczne stosunkowo wcześnie przestały być wspólnym i osobistym obowiązkiem prałatów i kanoników kapituł katedralnych i kolegiackich, o tyle msza konwentualna pozostała na zawsze ich wyłączną powinnością. Wyżej omawiany przepis dokumentu z 1343 roku dotyczył zarówno godzin kanonicznych, jak i obowiązku celebrowania mszy konwentualnej, nazywanej na razie mszą uroczystą albo publiczną.

Po przeniesieniu kapituły do Dobrego Miasta, a więc od roku 1347, tylko w święta patronalne kościoła w Glotowie dobromiejscy kanonicy tam się gromadzili na uroczystą mszę św.[320]. Dokument nie wspomina jednak o tym, do kogo należał obowiązek celebrowania takiej mszy; wydaje się, że należał on do prepozyta jako proboszcza parafii glotowskiej. Parafia w Dobrym Mieście była już inkorporowana do kapituły, kościół jednak nie był jeszcze wyłączną jej własnością, gdyż rezydował przy nim dotychczasowy proboszcz, pełniąc aktualnie duszpasterstwo nad wiernymi w parafii. Zaistniała zatem konieczność nabycia jakiegoś domu, który do chwili rezygnacji plebana w 1357 roku, służył dobromiejskim kanonikom za miejsce wspólnych modlitw [321]. Właśnie w tym dokumencie odnajdujemy wyraźną wzmiankę o możliwości wypełniania obowiązku mszy konwentualnej w zakupionym przez kapitułę domu, położonym w pobliżu kościoła.

We wszystkie jednak większe święta członkowie kapituły mieli gromadzić się w samym kościele na mszę publiczną celebrowaną przez prepozyta (primiceriusza) [322]. Dokument nie określał bliżej, o jakie uroczystości chodziło, należy się jednak domyślać, że należy przez nie rozumieć takie dni, które czy to przepisy diecezjalne, czy też panujący zwyczaj, wynosiły do rangi większych świąt i nakazywały uroczyściej je obchodzić. Chociaż dokument nakazywał primiceriuszowi celebrę mszy publicznej w dobromiejskim kościele, to jednak nie zobowiązywał go do tego osobiście w sposób bezwzględny, gdyż mógł on w wypadku uzasadnionej przeszkody wyręczyć się innym kanonikiem [323].

Ponadto — podobnie jak to miało miejsce przy brewiarzu — hebdomadariusz odprawiał sumę w nakazane święta roku kościelnego, o ile takie wypadały w czasie jego dyżuru. O tym jednak dowiadujemy się z informacji późniejszych [324].

---

[319] T. Pieronek, jw. s. 81.

[320] Por. przypis 313.

[321] CDW II, 104; „Interim autem quod non vacuerit predicta parrochialis Ecclesia in Gudenstat, ... liceat eisdem Canonicis decantacionem ipsarum missarum et horarum, et divinorum celebracionem facere in Curia sive domo, quam nunc emerunt in civitate ipsa prope Ecclesiam".

[322] Tamże, s. 103: „Primicerius... celebrabit in aliquibus festivitatibus missam publicam in Ecclesia parochiali...".

[323] Tamże: „...aut eo non disposito, aliquis ex Canonicis predictis".

[324] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 29.

§ 3. Aniwersarze

Jednym z ważnych obowiązków, ciążących na całej kapitule, było odprawianie nabożeństw zwanych aniwersarzami. Nazwa ta przyjęła się stąd, że nabożeństwo doroczne za zmarłego nazywa się w liturgii *anniversarium*. Aniwersarze były nie tylko ciężarem dla członków kapituły, ale także jednym ze źródeł uposażenia. Nabożeństwo, zwane *anniversarium*, odprawiane było przez jednego z członków kapituły w ściśle określonym dniu [325]. Kapituły urządzały takie nabożeństwa żałobne w rocznicę śmierci, albo z własnej inicjatywy, albo na podstawie zapisu w tej intencji uczynionego przez ofiarodawcę. W skład nabożeństw aniwersaryjnych wchodziła msza św. i modlitwa brewiarzowa, składająca się najczęściej z odśpiewania jutrzni i chwalby [326].

Liczba aniwersarzy ulegała ciągłym zmianom. Zmiana w ilości nabożeństw żałobnych pochodziła stąd, że kapituły otrzymywały coraz to nowe zapisy, które zobowiązywały do publicznych modłów prałatów i kanoników w kościołach katedralnych i kolegiackich. Najstarszy wykaz aniwersarzy dobromiejskiej kolegiaty, pochodzący z 1611 roku [327], sięga rejestrem zapisanych w nim imion aż do początków powstania kapituły. Znajdujemy w nim imiona warmińskich biskupów, kanoników kapituły katedralnej, wielu fundatorów i dobrodziejów, a przede wszystkim imiona prałatów i kanoników dobromiejskiej kolegiaty. Ci bowiem wszyscy, jeszcze za życia, fundowali nabożeństwa żałobne w kościele kolegiackim, które po ich śmierci były odprawiane raz lub dwa razy w roku.

Nabożeństwo żałobne w kolegiacie odprawiane było w identyczny sposób jak w katedrze fromborskiej [328]. W wigilię rocznicy śmierci po pierwszych nieszporach, członkowie kapituły zbierali się na odśpiewanie brewiarzowych modlitw za zmarłego, a mianowicie: jutrzni z dziewięcioma lekcjami. Kanoników w modlitwach za zmarłych wspomagali wikariusze działający przy kolegiacie. Nazajutrz, w sam dzień rocznicy, odprawiano uroczystą mszę św. i tzw. *requiem* (modlitwy przy katafalku), po czym dokonywano podziału należności pieniężnych pomiędzy kanoników i wikariuszów, którzy wzięli udział w aniwersarzu [329].

Z czasem, gdy wobec zwiększającej się stale liczby tego rodzaju fundacji, odprawianie każdego aniwersarza stawało się zbyt uciążliwe, zaczęto łączyć po kilka aniwersarzy razem, tym bardziej, że na skutek deprecjacji pieniądza i innych strat wartość wielu kapitałów fundacyjnych uległa pomniejszeniu albo całkowitej likwidacji [330]. Ze względu na charakter niniejszego artykułu nie ma potrzeby szerszego omawiania tej kwestii.

---

[325] P. Palka: Aniwersarze kapituły chełmińskiej. *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* IV (1957) z. 3, s. 31.

[326] Z. Majcher, jw. s. 64.

[327] Redakcję dobromiejskiej księgi aniwersarzy z 1611 r. opublikował C. P. Woelky: Die ermländischen Anniversarienbücher. SRW I, 251—290.

[328] Porządek, według którego odprawiano każdy aniwersarz, jest podany w SRW I, 210.

[329] Np. za wzięcie udziału w aniwersarzu kanonika katedralnego Gotfryda Cayphe wypłacano półtorej marki każdemu kanonikowi, wikariuszom natomiast po pół marki (Por. CDW III, 99—100).

[330] SRW I, 212; A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 72.

§ 4. Uczestnictwo w posiedzeniach kapitulnych

Prawo głosu, jakie każdy prałat i kanonik otrzymywał w dniu swojej instalacji, upoważniało go do czynnego uczestniczenia w posiedzeniach kapituły. Kapituła jako kolegialna osoba prawna wyrażała swoją wolę na wspólnych posiedzeniach, na których załatwiała wszystkie ważniejsze sprawy [331].

W początkach swego istnienia kapituły znały tylko jeden rodzaj zgromadzeń, na które schodzili się wszyscy członkowie, by radzić nad wspólnymi sprawami. Były to kapituły codzienne [332]. Zanik życia wspólnego w kapitułach spowodował, że owe codzienne zebrania ustąpiły miejsca znacznie rzadszym, ale za to regularnie zwoływanym kapitułom zwyczajnym i generalnym [333]. Kapituły zwyczajne *(capitula ordinaria)* powstały znacznie wcześniej niż generalne i przejęły rolę dawnych zgromadzeń codziennych; odbywano je często w ciągu roku, zazwyczaj w ściśle określone dni tygodnia, a przedmiotem ich obrad były mniejszej wagi sprawy powszedniego życia kapituły [334]. Sesje generalne kapituł, zwane również niekiedy peremptoryjnymi, zwoływano od jednego do trzech razy w roku, w oznaczone statutami dni, a celem ich było rozstrzyganie spraw ważnych o charakterze ogólnym [335]. Wreszcie trzeci rodzaj zgromadzeń kapitulnych stanowiły kapituły nadzwyczajne *(capitula extraordinaria)*, zwoływane poza czasem wyznaczonym przez statuty, w celu rozpatrzenia spraw nieprzewidzianych, których rozstrzygnięcie wymagało szybkiej decyzji i nie dało się odłożyć do najbliższego, wyznaczonego w statutach terminu [336].

Kapituła kolegiacka Najświętszego Zbawiciela i Wszystkich Świętych w Dobrym Mieście zbierała się zarówno na posiedzenia partykularne jak i generalne. Podobnie jak w wielu innych sprawach, tak i w niniejszej, dla pierwszego okresu życia kapituły, nie dysponujemy jeszcze materiałem źródłowym, by móc zilustrować wewnętrzną strukturę tych zebrań, mechanizm ich działania i sposób ujawniania podejmowanych decyzji na zewnątrz. Należy jednak przyjąć, że wszystko pod tym względem odbywało się według zwyczajów przyjętych przez inne kapituły, a przede wszystkim przykładem mogła tutaj służyć praktyka stosowana w warmińskiej kapitule katedralnej.

Dopiero statuty z 1533 roku, zwłaszcza statuty w uzupełnionej redakcji z 1583 roku oraz akta wizytacyjne z XVI i XVII wieku, podadzą pierwsze i dokładniejsze dane o rodzaju zebrań, terminie i sposobie ich zwoływania, o prawie ich zwoływania i przewodniczenia na posiedzeniach, wreszcie o porządku i sposobie prowadzenia obrad [337]. Z pierwszego stulecia istnienia naszej kapituły znane jest nam tylko miejsce prowadze-

---

[331] D. Bouix, jw. s. 164; P. Torquebiau, jw. s. 581; S. Zachorowski, jw. s. 157; T. Pieronek, jw. s. 85.
[332] S. Zachorowski, jw. s. 158.
[333] P. Hinschius, jw. s. 124—125; P. Schneider, jw. s. 141; Z. Zachorowski, jw. s. 167.
[334] T. Pieronek, jw. s. 108—109.
[335] P. Hinschius, jw. s. 125; S. Zachorowski, jw. s. 167.
[336] T. Pieronek, jw. s. 109.
[337] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 117—118.

nia obrad, jakim był refektarz budynku kapitulnego [338], pełniący rolę kapitularza.

§ 5. Rezydencja

Członkowie kapituł katedralnych i kolegiackich obowiązani byli do rezydencji ze względu na zajęcia w chórze i nakaz uczestniczenia w zebraniach kapituły. W pierwszej fazie istnienia kapituł, kiedy praktykowane było jeszcze wspólne życie, sprawa ta nie nastręczała żadnych trudności. Nawet nie regulowano sprawy rezydencji żadnymi przepisami. Sprawą tą zajmowały się we własnym zakresie same kapituły [339]. Z chwilą upadku wspólnego życia w kapitułach daje się zauważyć coraz częstsze zaniedbywanie obowiązku rezydencji przez prałatów i kanoników kapituły.

Rozluźnienie pierwotnej dyscypliny, pojawiające się w tej dziedzinie życia kapituł, łączyło się z praktyką kumulacji beneficjów. Sytuacja była tym trudniejsza, że ustawodawstwo, dozwalające na kumulację beneficjów, skracało czas obowiązkowego pobytu w kościele. Ciągłe nieporozumienia, jakie powstawały między kanonikami, kapitułą a biskupem na tle rezydencji, musiały wreszcie doprowadzić do uregulowania tej sprawy. Należało określić, na czym polega obowiązek rezydencji i ustalić kary na tych kanoników, którzy nie chcieli wypełniać tej powinności [340].

Tak prawo powszechne [341], jak i statuty poszczególnych kapituł domagały się od swoich członków rezydencji czynnej, przez którą rozumiano obecność kanonika na mszy konwentualnej, różnego rodzaju procesjach i zebraniach kapitulnych [342]. Nie łamali natomiast obowiązku rezydencji prałaci i kanonicy, którzy dla słusznych powodów przebywali poza katedrą czy kolegiatą. Pierwszą karą, jaka spotykała kanonika nieprzestrzegającego rezydencji, było pozbawienie dystrybucji; ostateczną — dla niedbałych w tym względzie — nawet pozbawienie beneficjum [343].

Obowiązek rezydencji w dobromiejskiej kapitule kolegiackiej został jasno sprecyzowany w statutach z 1429 roku. Statuty te wprost nakazywały rezydencję wszystkim bez wyjątku członkom kapituły. Przepis statutu regulujący ten obowiązek postanawia, że każdy kanonik w ciągu roku może przebywać poza kolegiatą tylko przez jeden miesiąc. Z chwilą przekroczenia terminu miesiąca, a więc czasu niekaralnego przebywania poza kapitułą, nie otrzymywał żadnych dochodów za cały czas swej nieobecności (od dnia, gdy wyjechał aż do chwili powrotu) [344].

Nie jest wykluczone, że w interesującym nas okresie istnienia kapituły poszczególni kanonicy zwalniani byli z nakazu rezydencji. Np. dokument

[338] Zwyczajnym miejscem obrad dobromiejskiej kapituły był refektarz służący zresztą za salę wszelkich zgromadzeń kapitulnych. CDW III, 370: „Acta fuerunt hec Gutenstad in refectorio dominorum predictorum".

[339] P. Hinschius, jw. s. 223.

[340] S. Zachorowski, jw. s. 155.

[341] c. 15, X, de cler. non resid., III, 4.

[342] Z. Majcher, jw. s. 71.

[343] S. Zachorowski, jw. s. 156.

[344] CDW IV, 304: „Item si quis fuerit absens in proprio suo negocio ultra unum mensem, quod nihil ei detur computando a die, qua exivit usque ad eius reditum, et quod interim tamquam non residens habeatur, et porcio sue prebende... sic neglecta, inter presentes alios canonicos dividatur, prout est consuetum".

biskupa Hermana z Pragi z 1343 roku mówi wyraźnie o kanonikach nieobecnych przy kolegiacie za dyspensą biskupa [345]. Ponadto wielu kanoników posiadało inne beneficja i urzędy, które wymagały niewątpliwie dłuższej nieobecności, niż cztery tygodnie. Między innymi kanonik dobromiejski Wicboldus był jednocześnie i proboszczem w Świątkach [346]; kanonik Jan Sterchin piastował stanowisko notariusza biskupiego w Lidzbarku [347]; kanonik Baltazar Rabe — urząd oficjała Sądu Biskupiego [348] a prepozyt kapituły Andrzej de Marienburg działał przez dłuższy czas na uniwersytecie w Wiedniu jako mistrz św. teologii [349]. Zwłaszcza prepozyci i dziekani dobromiejscy byli wykorzystywani do pełnienia różnych urzędów i funkcji, które uniemożliwiały im stałą rezydencję przy kapitule [350].

Jest charakterystyczne, że w tym okresie nie ma ani jednego wypadku, by zaistniały jakieś konflikty pomiędzy biskupem a kapitułą w tym przedmiocie. Wszystko to zdaje się wskazywać na to, że kumulacja beneficjów w dobromiejskiej kapitule była rzeczą zwyczajną. Dopiero w okresie późniejszym, konflikt taki pomiędzy kapitułą a biskupem zaistnieje, właśnie na tle niemożności pogodzenia zadań [351].

§ 6. Wspólne życie *(vita communis)*

Już w IV wieku podejmowano pierwsze próby wprowadzenia wśród duchownych (zwłaszcza miast biskupich) praktyki wspólnego życia [352]. Chciano bowiem w ten sposób podnieść poziom moralny duchownych oraz świętość ich życia. W następnych wiekach w trosce o ascezę kleru pomyślano nawet o wykształceniu specjalnych reguł kanonickich, które zawierały całokształt przepisów o wspólnym życiu na wzór klasztorów; społeczności klasztorne uchodziły bowiem w tamtych czasach za ideał doskonałości chrześcijańskiej.

Znane są dwie klasyczne reguły w tym przedmiocie. Pierwszą z nich jest reguła Chrodeganga, biskupa Metzu, ułożona około roku 760 [353], druga natomiast, nosząca nazwę reguły akwizgrańskiej, została ogłoszona na synodzie w Akwizgranie w roku 816 przez Ludwika Pobożnego [354]. Zarówno jedna, jak i druga nie były regułami zakonnymi i nie zobowiązywały duchownych prowadzących wspólne życie, kierujących się zasadą wspólnego stołu i domu, do składania ślubu ubóstwa, czy też wyrzeczenia się własności indywidualnej. Nie zabraniały również duchowieństwu dozwolonego kontaktu ze światem, a to ze względów dusz-

[345] CDW II, 31: „Canonici ex dispensacione Episcopi absentes".
[346] CDW II, 221: „...et Wicboldo ibidem Canonico et plebano in Heilgental nostre diocesis...".
[347] CDW III, 389.
[348] Tamże, s. 581.
[349] M. Perlbach, jw. s. 25.
[350] M. Perlbach, jw. s. 49.
[351] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 30.
[352] S. Zachorowski, jw. s. 33, przypis. 1.
[353] Pełny tekst tej reguły zob. J. Mansi, PL XIV, 313 ns.: Streszczają dość obszernie P. Schneider, jw. s. 35 ns.
[354] Reguła akwizgrańska jest zamieszczona u A. Werminghoff: Die Beschlüsse des Aachener Concils im Jahre 816. *Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde* 27 (1901) 390 ns.

pasterskich [355]. Duchowny, żyjący więc w ramach reguły kanonickiej, nie stawał się zakonnikiem ani nie przestawał być podmiotem praw i obowiązków właściwych duchowieństwu diecezjalnemu; prowadząc wspólne życie ze swoimi współbraćmi, zachowywał wraz z nimi jedynie pewne zwyczaje klasztornego życia [356].

Powstające na Zachodzie kapituły w wiekach IX do XI opierały się w swojej wewnętrznej organizacji na tych właśnie regułach, zaprowadzając powszechnie dla swoich członków wymóg wspólnego życia. Praktyka taka utrzymała się w kościele zachodnim do początków XIII wieku, a przy późniejszych tego rodzaju fundacjach instytucja wspólnego życia nigdy już nie występowała [357].

Również i na terenie polskiego kościoła organizujące się pierwsze kapituły były mocno związane regułą kanonicką, przede wszystkim akwizgrańską. Określenie np. kapituły poznańskiej przez *coenobium*, nadane jej przez kronikarza Thietmara, zdaje się dowodzić, że wspólne życie w tej kapitule było znane jej członkom i praktykowane. Inne polskie kapituły, jeśli nie otrzymały może takich nazw jak *coenobium* albo *monasterium*, to jednak swój wewnętrzny ustrój, który dopiero się wykształcał [358], opierały w znacznej mierze na regule kanonickiej.

Obowiązek wspólnego życia, podyktowany prałatom i kanonikom polskich kościołów katedralnych i kolegiackich, musiał mieć praktyczną doniosłość, przede wszystkim ze względu na jednolitą administrację majątku prebendalnego, równość poszczególnych prebend oraz stałą i osobistą obecność członków kapituł przy kościele.

W początkach XIII wieku, kiedy polskie kapituły ukształtowały już swoją wewnętrzną organizację i pod tym względem zrównały się z zachodnio-europejskimi [359], zaznaczył się u nich, za przykładem tych ostatnich, całkowity zanik praktykowanego dotąd wspólnego życia [360].

Organizacja prawna kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście, powstałej w połowie XIV wieku, w zasadzie w niczym nie wyróżniała się od tych założeń, jakie korporacjom kapitulnym stawiało prawodawstwo ogólno-kościelne, przepisy prawa partykularnego i powszechnie zachowane zwyczaje. Nawiązała ona jednak nie tylko w swojej pierwotnej strukturze do wzorów wczesno-średniowiecznej jeszcze zasady *vita communis* kleru, ale potrafiła na przestrzeni całych dziejów swego istnienia tej zasady surowo i konsekwentnie przestrzegać [361].

Pierwsze świadectwo wspólnego życia w dobromiejskiej kapitule znajdujemy w uwadze, zawartej w dokumencie translokacyjnym z 1343 r., nakazującej, aby wszystkie prebendy kanonickie były sobie równe [362]. Następna wzmianka pochodzi z kolei z r. 1347. Jest to dokument zarzą-

---

[355] Tamże, s. 394, 417—418.
[356] S. Zachorowski, jw. s. 34 n.
[357] Tamże, s. 36.
[358] Tamże, s. 51.
[359] Tamże, s. 58.
[360] Np. warmińska kapituła katedralna, powołana do życia w czerwcu 1260 r., w ogóle nie znała instytucji wspólnego życia (Por. B. Pottel, jw. s. 4).
[361] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 43; Gerhard Matern, jw. s. 202.
[362] CDW II, 31: „Cum extunc ijdem prouentus cum alijs communibus ipsius Collegij fructibus adunati debeant communitati et equaliter omnibus et singulis Canonicis... deseruire".

dzający inkorporację dobromiejskiego kościoła parafialnego do kapituły, w którym czytamy o jednym i wspólnym pomieszczeniu dla wszystkich kanoników, czyli kurii [363], nabytym przez kapitułę w Dobrym Mieście od pewnego mieszczanina. Te dwie wzmianki źródłowe dostatecznie potwierdzają istnienie w dobromiejskiej kolegiacie wspólnego życia od najdawniejszych czasów i stąd można słusznie wnioskować, że nakazał je sam biskup Herman w momencie założenia kapituły w Pierzchałach.

Przy braku dokumentu erekcyjnego i innych przekazów źródłowych nie jest łatwą rzeczą wykryć przyczyny istnienia tej niezwykłej — już dla owych czasów — praktyki w kapitule w Dobrym Mieście. A. Birch-Hirschfeld wysuwa przypuszczenie, iż decydującą rolę odegrały tutaj względy natury materialnej. Nie dość wystarczające uposażenie kapituły na terenie jeszcze nie zagospodarowanym, podległym procesowi kolonizacji, nie pozwalało na równomierny podział dochodów wśród kanoników, a tym bardziej na przydzielanie im własnych gruntów [364]. Hipotezę tę mógłby potwierdzić podobny fakt, jaki zaistniał w początkowym okresie istnienia kapituły w diecezji chełmińskiej, położonej w bliskim sąsiedztwie Warmii. I tutaj także ubóstwo młodego jeszcze kościoła i skąpe dochody zmusiły członków tej kapituły do praktyki wspólnego życia, przynajmniej w początkach jej istnienia, gdyż w niedługim czasie stan ten uległ istotnej zmianie pod wpływem reguły Zakonu [365].

Zgoła inaczej ta sprawa przebiegała w kapitule w Dobrym Mieście. Zaprowadzona już na samym początku instytucja *vitae communis* dla wszystkich jej członków, została prawdopodobnie ze względu na swe dodatnie strony utrzymana przez pięć stuleci, aż do momentu skasowania kapituły przez rząd pruski dekretem z dnia 28 września 1810 r. Utrzymanie bowiem wspólnego stołu i domu dla kanoników musiało o wiele mniej kosztować, niż to miało miejsce we Fromborku, gdzie każdy z kanoników posiadał własne mieszkanie, stół i ze swej prebendy utrzymywał odpowiednią służbę.

Tak więc na tle prostych, przeważnie wiejskich stosunków społeczno-gospodarczych Warmii w tym okresie, jak i później, wymagania dobromiejskich kanoników nigdy nie wzrosły na tyle, by mogli — za przykładem innych kapituł — doprowadzić do zniesienia tego patriarchalnego stanu rzeczy.

Wydaje się jednak, że surowy tryb życia kanoników dobromiejskiej kolegiaty z obowiązkiem wspólnego mieszkania pod jednym dachem, wspólnego spożywania posiłków i równego podziału dochodów, nie mógł być podyktowany jedynie — jak sądzi A. Birch-Hirschfeld — wymogami natury czysto materialnej. Najważniejszym przecież ich obowiązkiem miało być oddawanie publicznej czci Bogu przez wspólne modlitwy chórowe i uczestnictwo w nabożeństwach. Nie byłoby to możliwe, gdyby kanonicy nie przestrzegali pilnie obowiązku rezydencji przy kościele kolegiackim. Tak więc moment religijno-moralny, zwłaszcza w późniejszym już okresie istnienia kapituły, należy postawić być może na pierwszym

---

[363] CDW II, s. 105.
[364] A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 44.
[365] J. Hoelge: Das Culmer Domkapitel zu Culmsee im Mittelalter. Lötzen 1913 s. 135.

nawet miejscu wśród przyczyn, tłumaczących zachowanie instytucji wspólnego życia w Dobrym Mieście.

W budynku kapituły, wzniesionym z końcem XIV wieku, znajdował się refektarz, służący za salę jej posiedzeń i miejsce wspólnych posiłków. Główne posiłki, dziennie dwa — we wszystkie piątki roku i w okresie Wielkiego Postu tylko jeden — i lekką kolację, spożywano w refektarzu [366]. Mamy na ten temat wiadomości dopiero z XVI w., ale ze względu na ten szczegół, obrazujący *vitae communis*, wykraczamy celowo poza czasowe ramy, nakreślone na wstępie dla tego artykułu.

Udział w posiłkach brali oprócz kanoników wszyscy wikariusze, nauczyciel, kantor oraz cała służba kolegiaty [367]; ta ostatnia miała swój osobny stół. Zwyczaj wspólnego spożywania posiłków przez kanoników razem z osobami świeckimi, istniejący zdaje się od samego początku, nie miał oparcia w statutach z 1533 roku i dlatego przez wizytacje biskupie z XVI wieku został ostro napiętnowany, jako rzecz wysoce niestosowna, aby parobcy i służące jadali w tym samym pomieszczeniu, co i duchowni. Od roku 1582 całkowicie zanikł i służba domowa spożywała posiłki w kuchni [368].

Kanonicy zajmowali miejsca przy stole według starszeństwa stanowiska i wieku; prepozyt i dziekan zawsze na pierwszym miejscu [369]. Od czasu darowizny Ludwika Młyna z 1484 roku, obowiązani byli odmawiać, oprócz zwykłej modlitwy przy stole, jeszcze specjalną modlitwę za zmarłych [370]. Podczas posiłku nauczyciel lub jeden z obsługujących chłopców czytał urywek z odpowiednio dobranej lektury duchowej [371]. Ten chwalebny zwyczaj, podyktowany statutami, z czasem został zaniedbany; wizytacje biskupie go polecały i napowrót zaprowadziły [372].

Statuty z 1533 roku wyraźnie zabraniają, aby którykolwiek z kanoników krytykował publicznie potrawy; w razie uzasadnionej pretensji mógł się zwrócić do ekonoma, jako odpowiedzialnego za te sprawy [373]. Posiłki były proste, chociaż dość dobre i obfite, ich kolejność była dokładnie ustalona [374]. Chorujący kanonicy mieli prawo do podwójnej porcji [375]. Poza wspólnymi posiłkami członkowie kapituły, zgodnie ze starodawnym zwyczajem, mieli jeszcze prawo do dwóch szklanek piwa, nazywanego wieczornym napojem, które podawano pomiędzy godziną 18 a 20 [376].

[366] ADWO, B 3, k. 116.

[367] Służba składała się z piekarza, stajennego, piwnicznego, kucharki, służącej i piwowara. Parobcy sypiali w stajni, a służące, w komorze, obok kuchni. (Por. ADWO, B 3, k. 241, B 2, k. 294).

[368] ADWO, B 2, k. 291.

[369] ADWO, B 2, k. 110, 117, 241.

[370] Tamże, k. 255; A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 116.

[371] ADWO, Statuta, s. 26: „...volumus ut in prandio legatur aliquid, ex Sacris litteris, vel Sanctis Patribus, arbitratu Prepositi et Seniorum Collegii. Lectio vero eiusmodi fiat, per Ludimoderatorem..., vel per aliquem ex pueris et ministris eorundem...".

[372] ADWO, B 1, k. 38.

[373] ADWO, Statuta, s. 25.

[374] Główny posiłek miał składać się z trzech dań: dwóch mięsnych i deseru; w większe święta z czterech (Por. ADWO, B 2, k. 291).

[375] ADWO, Statuta, s. 28: „Si quis in infirmitate decumbit, illi debet dari duplex portio in cibo".

[376] ADWO, Statuta, s. 27: „...paratum cum cervisia, ad propinandum volenti, vel

Jak bardzo musiało być proste życie w kolegiacie, świadczy jeden ze statutów, polecający nowowstępującemu kanonikowi nabycie w pierwszych dwóch latach swojej rezydencji srebrnej łyżki, która po śmierci lub jego odejściu z kapituły pozostawała w kolegiacie [377]. Brak jest natomiast wiadomości o tym, aby w pierwszych dziesiątkach lat istnienia kapituły znajdowała się w budynku kapitulnym wspólna sypialnia, jak to przewidywała reguła Chrodeganga. Wprawdzie ze wzmianki, zawartej w bulli z 1401 roku, w której papież przyrzeka warmińskiemu biskupowi prawo obsadzania wszystkich dobromiejskich prebend, zdaje się niedwuznacznie wynikać taki stan rzeczy. Jest w niej bowiem mowa o wspólnym życiu wszystkich członków kapituły na sposób mnichów, jednym refektarzu i o jednej sypialni *(unum dormitorium)* [378]. Wydaje się jednak, że ta uwaga nie odnosi się do faktycznego życia w kolegiacie; bulla po prostu, zgodnie z dawniejszymi regułami kanonicznego życia, zakładała z góry taki stan rzeczy.

Bliższych szczegółów, dotyczących zasady *vita communis* w dobromiejskiej kapitule, dla omawianego okresu nie posiadamy. Ze wspomnianego już kilkakrotnie testamentu prepozyta Grotkowa — któremu zawdzięczamy zresztą wiele innych szczegółów z życia kapituły — zapisującego swoją srebrną i cynową zastawę *pro communitate Collegii* [379] dla goszczenia przyjezdnych gości wynika, że życie w kolegiacie nie było zbyt ubogie. Wzrost bowiem dochodów z poszerzonych i lepiej uprawianych posiadłości kapitulnych pozwalał na coraz lepszy stół, nabycie doskonalszego sprzętu domowego. Mimo wszystko, ówczesny luksus musiał być wielce względny z uwagi na częste kataklizmy, choćby np. najazd z 1414 r., które nie pozwalały na normalny rozwój nie tylko kapituły ale i całej diecezji warmińskiej.

ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszego artykułu było prześledzenie tylko pierwszego okresu życia dobromiejskiej kapituły, w którym korporacja ta nie wykształtowała jeszcze swoich własnych i kompletnych statutów. Biskup Herman z Pragi również nie nadał swojej kapitule żadnych statutów. Musiała ona zatem rządzić się w tym pierwszym okresie swego istnienia nielicznymi postanowieniami, zawartymi w dokumentach translokacyjnych i fundacyjnych, jak również i przepisami prawodawstwa ogólno-kościelnego.

Najstarsze statuty dobromiejskiej kolegiaty ukazały się dopiero w sto lat po jej założeniu, w roku 1429 i nie tworzą jeszcze całości; regulują tylko niektóre sprawy domagające się nowego określenia, nie usiłują jednak ująć całokształtu życia kapituły w ramy określonych prawideł.

volentibus bibere...". Ciekawą wiadomość na ten temat można wyczytać z akt wizytacyjnych: „Ultra prandium et caenam tempore ante Vespertino cuilibet 2 aut 3 haustas cervisiae conceduntur, ut eo fortior et animosior sit in decantandis Vesperis, ne deficiat in precibus suis" (Por. ADWO, B 3, k. 116).

[377] ADWO, Statuta, s. 30: „...quilibet Canonicus residens, debet intra biennium a die residentiae... sibi cochlear argenteum comparare".

[378] CDW III, 345: „ Cum... Canonici... in communi vivere, unum refectorium et unum dormitorium ad modum religiosorum habere... teneantur".

[379] CDW III, 63; A. Birch-Hirschfeld, jw. s. 46, 62.

Dopiero w roku 1533 kapituła odczuła potrzebę posiadania pełnych statutów i wówczas sporządzono nową, o wiele bardziej wyczerpującą ich redakcję. Aż do tego momentu, kapituła żyła więc w oparciu przede wszystkim o prawo zwyczajowe a w przypadkach konfliktowych lub wątpliwych, brała przykład z kapituły katedralnej we Fromborku, która znacznie wcześniej ułożyła własne i zróżnicowane statuty.

Tak więc, dopiero po opracowaniu całości dziejów kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście, na podstawie wszystkich redakcji statutów, uzyskamy pełny obraz. Niemniej jednak już obecnie, po zapoznaniu się z dziejami kolegiaty w pierwszym stuleciu jej istnienia, nie będziemy dalecy od prawdy twierdząc, że jej prawna organizacja zgadzała się zasadniczo z założeniami, jakie tego rodzaju korporacjom stawiało prawodawstwo ogólno-kościelne i powszechnie zachowywane zwyczaje.

Nie brak jednakże i pewnych różnic, które można zaobserwować w jej strukturze organizacyjnej w stosunku do ogólnych norm prawnych i obowiązujących w czasie jej powstania i trwania. Różnice te nie były tak zasadnicze, aby mogły zmienić charakter kapituły jako korporacji kościelnej, służącej celom religijnego kultu, a nawet w niektórych wypadkach, uwypukliły jeszcze bardziej ten właśnie jej obowiązek.

Na pierwszy plan wysuwa się tu stosunek biskupa-ordynariusza do kapituły kolegiackiej. Wyrażał się on w całkowitej zależności kapituły od biskupa, posiadającego wyłączne prawo obsadzania dobromiejskich prebend. Biskup więc sam wyznaczał osobę i nadawał jej tytuł. Inaczej sytuacja ta wyglądała w kapitule katedralnej, która swych członków uzupełniała drogą wyborów, w których biskup na równi z innymi kanonikami, miał tylko jeden głos. Tak więc, przy obsadzaniu prałatur i kanonii w dobromiejskiej kapitule, nie zaistniał ani jeden wypadek nadania zależnego czy równoczesnego, co miało powszechnie miejsce w innych kapitułach zachodnich i polskich.

Innym znowu, jeszcze ciekawszym zjawiskiem w ustroju kapituły w Dobrym Mieście, jest niewątpliwie to, że potrafiła ona nawiązać do wzorów wczesnośredniowiecznej zasady *vitae communis* kleru i była jej drobiazgowo wierna. Zjawisko to bez precedensu na terenie innych kapituł Zachodu i Polski, zwłaszcza, jeśli się zważy fakt, że zasada wspólnego życia uległa zapomnieniu już na początku XIII wieku.

Praktyka wspólnego życia członków kapituły musiała wywrzeć niemały wpływ na życie samej kapituły. Prałaci i kanonicy dobromiejscy, zobowiązani do osobistego odmawiania godzin kanonicznych, nie mogli wyręczać się w spełnianiu liturgicznych funkcji przez swoich zastępców-wikariuszów, co było codziennym zjawiskiem, spotykanym na terenie niemal wszystkich innych korporacji kapitulnych.

Poza tym, bliskie, prawie że klasztorne współżycie wszystkich członków dobromiejskiej kapituły, musiało wywierać wpływ i na samych jej członków. Jednostka musiała liczyć się tutaj z całością; przy wspólnych posiłkach, w mieszkaniu pod jednym dachem, czuła się zgoła inaczej, niż gdyby prowadziła własny dom, a to z kolei przyczyniało się do wzrostu poziomu życia religijnego i moralnego dobromiejskich członków kapituły. Z drugiej strony, wspólne życie nastręczało znacznie więcej okazji do sporów i kłótni, jakie zdarzały się w murach budynku kapitulnego. Statuty z 1429 roku zawierają dość dokładne dyspozycje od-

nośnie kar za różnego rodzaju wykroczenia, przede wszystkim za publiczne i wzajemne obrażanie konfratrów.

Oto garść wniosków, tyczących wewnętrznego ustroju kapituły i sposobu życia dobromiejskich kanoników. Na zakończenie należy jeszcze podkreślić, że kapituła przez swoją działalność, potrafiła wpływać nie tylko na samo miasto, gdzie znajdowała się jej siedziba, ale również w pewnej mierze i na całą diecezję warmińską.

Poprzez kolonizację i administrację swych posiadłości ziemskich, przez założenie i utrzymywanie szkoły kolegiackiej, a także szpitala a więc przez działalność oświatowo-charytatywną, przez rozwijanie i pobudzanie religijnego życia, wybudowanie kościoła i budynku kapitulnego, kapituła kolegiacka w Dobrym Mieście dokonała na pewno w tym pierwszym okresie swego istnienia część pracy, jaka przypadła Kościołowi na nowo pozyskanym terenie misyjnym.

DIE ENTSTEHUNG UND DIE ORGANISATION DES KAPITELS DES KOLLEGIATSTIFTS IN DOBRE MIASTO (GUTTSTADT) BIS ZUM JAHRE 1429

ZUSAMMENFASSUNG

Das Kollegiatstifts-Kapitel in Dobre Miasto verdient eine Bearbeitung aus unterschiedlichen Gründen, vor allem aber wegen des Spezifikums seiner Entwicklung. Es war das einzige innerhalb der Diözese Ermland bestehende Kollegiatstift.

Es wurde im Jahre 1341 durch Bischof Hermann von Prag gestiftet und zuerst in Pierzchały bei Braniewo, danach im J. 1343 in Glotowo und schliesslich im J. 1347 aus Siecherheitsgründen in Dobre Miasto angesiedelt. Diese Stadt blieb der Sitz des Kapitels bis zu seiner Aufhebung im J. 1810.

Die Ergänzug dieser Stiftung bildete der dem Kapitel durch ermländische Bischöfe verliehene Grundbesitz. In dem uns angehenden Zeitabschnitt des Bestehens des Kollegiatstifts 1341—1429 betrug sein Besitz 452 kulmische Hufen.

In der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts wurde in Dobre Miasto die Kollegiatkirche erbaut, die bis jetzt besteht und als einer der schönsten Baudenkmäler gothischer Architektur im Ermlande gilt. Gleichzeitig erbaute man neben der Kirche ein Wohnhaus (Kapitelhaus) für die Stiftsherren, die dazu verpflichtet waren ein gemeinschaftliches Leben *(vita communis)* zu führen, unter einem Dache zu wohnen, gemeinsam die Mahlzeiten einzunehmen und die Einkünfte zu gleichen Teilen unter sich zu teilen. In Anbetracht der von ihm geübten *vita communis* erinnerte das Kapitel in Dobre Miasto fast eine klösterliche Gemeinschaft, eine Erscheinung, die in jenen Zeiten nicht nur in Polen, sondern auch im gesamten Westen einzigartig war. Die Mitglieder des Kapitels in Dobre Miasto (zwei Prälaten und zehn Kanoniker) waren ausserdem zum persönlichen Beten der *horae canonicae* verpflichtet und durften sich weder darin noch in der Erfüllung anderer liturgischer Obliegenheiten durch ihre Vikare vertreten lassen, welches Letztere in allen anderen kapitularischen Körperschaften eine alltägliche Erscheinung war.

Gewisse Unterschiede, die wir im organisatorischen Aufbau des Kapitels in Dobre Miasto im ersten Jahrhundert seines Bestehens feststellen, waren nicht in dem Grade erheblich, dass sie den Charakter unseres Kapitels als kirchliche Körperschaft, die dem religiösen Kult diente, in irgend etwas ändern könnten.

Zusammenfassend kann man sagen, dass seine rechtliche Organisation im Grundsatz mit den Voraussetzungen übereinstimmte, deren Erfüllung seitens der Kollegiatstifts-Kapitel die allgemein-kirchliche Gesetzgebung und die durchgängig beobachteten Gewohnheiten erforderten.